OCT 4 1984

DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, SEPTEMBER 27, 1984
DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA 1984 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 77 TORONTO — THURSDAY, SEPTEMBER 27, 1984 PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Służy całej Polonii w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.

Wywiad z J. Dobranowskim, prezesem Zarz. Gł. Zw. Polaków w Kanadzie — str. 2
JACEK BORZĘCKI: „Król nie żyje!..." — str. 2
O młodzieży polskiej (2) — str. 2
FLORIAN ŚMIEJA: I już po lecie — str. 3
WOJCIECH KRAJEWSKI: Jesienne refleksje — str. 3
MAGDALENA PŁÓCIENNIK: „Ciemno wszędzie, głucho..." — str.3
PIOTR SKERIS: Hiszpańscy konkwistadorzy — str. 4
Spotkanie z dyr. Z. Najderem — str. 4
NINA LABON: Rzym — str. 6
ROBERT DŁUGOBORSKI: Początek zmian? — str. 6

Walki górników z policją

LONDYN (Reuter) — 24 września w Maltby, w południowym Yorkshire doszło do 4-godzinnych walk między 5 tys. strajkujących górników, a oddziałami policji.

18 uczestników odniosło obrażenia, wśród nich 14 policjantów i jeden poseł z opozycyjnej Partii Pracy, Kevin Barron.

37-letni Barron, były górnik, który został poturbowany w czasie zajść, znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy uszkodzone ramię.

"Policja zaatakowała górników bez przyczyny" — stwierdził poseł.

Lecz Peter Wright, szef policji z tego rejonu oświadczył, że akcja policji była uzasadniona i miała na celu wyłapanie osób rzucających w policjantów kamieniami. Wright dodał, że w sprawie posła Barrona zostanie przeprowadzone dochodzenie. W czasie tego jednego z najgwałtowniejszych starć od czasów rozpoczęcia strajku, 28 tygodni temu, zatrzymanych zostało 10 górników. Obecnie nie nie wskazuje na możliwość zakończenia strajku. Co prawda 25% brytyjskich górników zdecydowało się na powrót do pracy, lecz zgodnie z prawem nie mogą oni rozpocząć pracy bez dozoru technicznego, którego związek popiera strajk.

Nowa era w stosunkach z Ameryką

Zaledwie w 8 dni po objęciu urzędu premiera Brian Mulroney odbył wizytę w Waszyngtonie. Nic też dziwnego, że "dwóch Irlandczyków w Północnej Ameryce" — jak wyraził się prezydent Reagan — dogadało się natychmiast i z promiennymi uśmiechami występowało przed obiektywami reporterów.

Reagan nie kryje swej satysfakcji z wyboru Mulroney'go na urząd premiera. Po wyborach jego zdjęcie zapełniło okładkę amerykańskiego magazynu "Times" — jest to wyróżnienie, jakiego nie dostąpiły inne głowy państwa.

Można zaryzykować przypuszczenie, iż następuje zbliżenie w stosunkach z Ameryką, jakie nie miało miejsca bodajże od czasów Mackenzie Kinga, kiedy po latach wojny i utarczek w 1935 r. oba kraje przyznały wzajemnie klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Jeszcze prezydent Eisenhower cieszył się popularnością wśród Kanadyjczyków, jednakże nie tyle z powodu swych posunięć politycznych, co otaczającej go aureoli bohatera II wojny światowej.

Już nawet konserwatywny Diefenbaker nie chciał amerykańskiej broni atomowej w Kanadzie, a podczas wizyty Nixona w Ottawie strażacy topili gorącą wodą śnieg wokół gmachu parlamentu, by uchronić go od "śnieżnej burzy".

Niewątpliwie Reagan odetchnął po ustąpieniu Trudeau, za którego czasów stosunki między obydwu rządami nacechowane były chłodną kurtuazją. Reagana spotkał osobisty afront, kiedy jego wizyta w Kanadzie w 1981 r. nie została odwzajemniona. Niewątpliwie dała mu się we znaki polityka ekipy Trudeau, zmierzająca do wyemancypowania kraju spod wpływów amerykańskich, ograniczająca pole działania spółek amerykańskich w Kanadzie (tzw. National Energy Program, zaostrzenie przepisów o amerykańskich inwestycjach); równie niewygodne dla administracji Reagana były poglądy Trudeau na temat stosunków Wschód — Zachód, Północ — Południe, jak i jego "inicjatywa pokojowa".

NOWE PRIORYTETY

Brian Mulroney przystąpił natychmiast do "odkręcania śruby", do likwidowania tych elementów dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej, które mogłyby wywoływać zadrażnienia w stosunkach z Amerykanami. *1.6 miliona pozostających bez pracy kanadyjskich robotników nie jest zainteresowanych sprawą nacjonalizmu* — powiedział Mulroney w Waszyngtonie. *Pierwszym zadaniem naszego rządu jest odrodzenie gospodarki, ożywienie handlu zagranicznego, zdobycie nowych rynków zbytu, przyciągnięcie nowych kapitałów.*

Nowa ekipa, reprezentująca w szerszym zakresie "business", liczy iż ożywienie gospodarcze ograniczy bezrobocie a zwiększone z tego tytułu dochody państwa zmniejszą jego deficyt budżetowy bez potrzeby podnoszenia podatków. Nie potrzeba dodawać, iż poglądy takie w pełni Reaganowi odpowiadają.

Niewątpliwie Kanada potrzebuje Ameryki, która wchłania 75% jej eksportu. Również Ameryka potrzebuje Kanady, zwłaszcza jej zasobów surowcowych, choć eksport do tego kraju wynosi zaledwie 3% obrotów handlowych USA. Jest to po trochu spółka jaskółki z jastrzębiem.

GŁOSY PRZESTROGI

Popularność Mulroney'ego po części wypływa z faktu, iż dotychczas utrzymuje on wypośrodkowany kurs, niewątpliwie też jego misja "dobrosąsiedzkich stosunków" nie oznacza — jak sam się wyraził — całkowitego podporządkowania ekipie Reagana. Będzie on musiał liczyć się z tą częścią opinii publicznej, która poparła inicjatywy pokojowe Trudeau, jak również przestrzegała przed "sprzedaniem" Kanady Amerykanom. Część niepowodzeń poprzedniej ekipy wiązano z nazbyt autokratyczną linią rządu federalnego, nie liczącego się z interesami poszczególnych regionów kraju, jak też zróżnicowanych grup społecznych. Mulroney zapowiedział w tym zakresie liczniejsze konsultacje.

Oddzielną pytanie: na ile [illegible] polityka zagraniczna Reagana w stosunkach ze Wschodem, Ameryką Łacińską? Członkowie sojuszu atlantyckiego wyrażali niejednokrotnie zaniepokojenie, gdy Reagan przejawiał skłonność przemawiania w ich imieniu. Nawet tak zdecydowany jego zwolennik jak Margaret Thatcher odniosła się krytycznie do decyzji inwazji amerykańskiej na Grenadę, członka Commonwealthu, bez konsultacji z rządem brytyjskim (została ona podjęta również bez uprzedzenia rządu Kanady odpowiedzialnego za losy jego obywateli w tym kraju). Jest to pytanie w jakim zakresie "zwarcie szyków" nastąpi na zasadzie demokratycznej.

Jak na razie bezpośrednim rezultatem wizyty są plany odbywania regularnych konsultacji na wszystkich szczeblach machiny państwowej obu krajów: przynajmniej raz do roku będą spotykać się Mulroney z Reaganem, częściej ministrowie spraw zagranicznych i finansów. Spotkały się również panie Mila Mulroney, Nancy Reagan oraz Barbara Bush.

Odznaczenia dla Czernienki

MOSKWA (Reuter) — Konstantin Czernienko został uhonorowany dwoma najwyższymi odznaczeniami sowieckimi przyznanymi mu przez Radę Najwyższą z okazji 73 urodzin: Orderem Lenina i Złotym Medalem Sierpa i Młota.

Według ocen obserwatorów gest ten miał na celu podniesienie prestiżu coraz bardziej słabego przywódcy.

Wizyta królowej

MONCTON — W poniedziałek rozpoczęła się 2-tygodniowa wizyta królowej Wielkiej Brytanii — a także Kanady — Elżbiety oraz jej małżonka, księcia Filipa w Nowym Brunszwiku i innych prowincjach kraju. Para królewska uświetniła uroczystości 200-lecia ukonstytuowania się ówczesnej Akadii. "Francuzi i Brytyjczycy walczyli ze sobą o tę ziemię, lecz ich następcy nauczyli się żyć w zgodzie dążąc do wspólnego celu" — powiedziała królowa.

Wzdłuż trasy przejazdu witali ją licznie zebrani mieszkańcy, w tym wiele dzieci, które pragnęły zobaczyć na własne oczy, a w miarę możności również dotknąć, prawdziwą królową. Niektóre z nich wystąpiły w tradycyjnych strojach lojalistów — zwolenników korony brytyjskiej, którzy w czasie rewolucji amerykańskiej zmuszeni byli wycofać się na tereny obecnej Kanady.

Dziwne zwyczaje dyplomatów

LONDYN (AP) — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało na rozmowę irańskiego charge d'affaires — Seyeda Jalala Sadatina w związku z raportem donoszącym o rytualnym uboju owcy, który dokonany został na londyńskiej ulicy w obecności zaszokowanych widzów, przez pracowników ambasady irańskiej.

W czasie rozmowy w ministerstwie Sadatin obiecał, że w przyszłości podobne zdarzenie nie powtórzy się. Jak zeznali naoczni świadkowie, mieszkańcy południowo-zachodniego przedmieścia Londynu, Roehampton, w sobotnie popołudnie pierwszy sekretarz ambasady irańskiej w towarzystwie swoich znajomych podciął gardło owcy dokonując rytualnego uboju.

Terror w Chinach

LONDYN (AP) — Znana organizacja międzynarodowa Amnesty International ogłosiła ostatnio raport na temat represyjnych akcji władz wobec osób nie przestrzegających [illegible] w więzieniach i obozach pracy, a kilka tysięcy skazano na karę śmierci. Władze często urządzają zbiorowe publiczne egzekucje w celu zastraszenia ludności. Wszystkie te przypadki dotyczą ostatnich 13 miesięcy, kiedy to rozpoczęto tę kampanię antykryminalną. [illegible] kara śmierci. Obecnie jest ich 44.

Z KANADY

POGRZEB ARTURA MALONEY'A

TORONTO — W poniedziałek odbył się pogrzeb A. Maloney'a znanego prawnika, byłego posła z ramienia Konserwatystów w okręgu Parkdale i potencjalnego konkurenta W. Davisa w 1971 r., pierwszego "Ombudsmana" w Ontario. Ten ustanowiony w 1975 r. urząd ma występować w imieniu tych, "którzy nie mogą sami zabrać głosu i nie mają możnych sprzymierzeńców". W czasie 3 i pół lat sprawowania urzędu Maloney wsławił się kilku raportami odnośnie praw obywatelskich, krytyką rządowej praktyki uzyskiwania ziemi pod atomową elektrownię Pickering, badaniem stanu więzień w Ontario; był on zdecydowanym przeciwnikiem kary śmierci.

GRANICE UBÓSTWA

OTTAWA — National Anti-Poverty Organization opublikowała oparty na Statistics Canada raport, z którego wynika, iż w latach 1982-83 liczba ludności pozostająca poniżej uznanej granicy ubóstwa zwiększyła się o 800 tys. Liczba ubogich rodzin jest najwyższa od 1975 r., a wskaźnik dla samotnych osób — najwyższy od 1979 r.

W ciągu tych 2 lat nie wzrósł średni dochód na rodzinę; w 1983 r. wynosił on $34.479, co po uwzględnieniu inflacji oznaczało, iż ulega on dalszemu obniżeniu.

W 1983 r. 17.9% mieszkańców Kanady egzystowało poniżej granicy ubóstwa, co oznacza, iż wydatkowali oni więcej niż 58.5% dochodów na żywność, odzież i mieszkanie. Do kategorii tej zaliczało się 40% młodych małżeństw poniżej 25 roku życia, 56% samotnych osób starszych (głównie kobiet) oraz 49.6% samotnych osób poniżej 25 roku życia.

Ubóstwo jest przyczyną szeregu problemów społecznych, takich jak niedożywienie, problemy zdrowotne, konflikty rodzinne, poczucie upokorzenia, niskiej wartości własnej, bezradności i marnotrawstwa potencjału ludzkiego — stwierdza raport.

MARIHUANA W KOŚCIELE

TORONTO — Sąd nie podzielił poglądu 35-letniego Michaela Baldasaro, kapłana Kościoła uniwersalnego, jakoby Karta Praw gwarantowała prawo palenia marihuany podczas zgromadzeń religijnych i osadził go w areszcie za upowszechnianie tego wątpliwego "sakramentu".

OLIMPIADA BIUROKRATYCZNA

TORONTO — W poniedziałek, w centrum miasta, odbyła się wielce krzepiąca serca kibiców impreza sportowa: olimpiada urzędników państwowych. W urozmaiconym programie konkurencji odbyły się zawody w dziedzinie operowania spinaczami biurowymi, dziurkaczami, stempelkami, konkurs rzucania podań do kosza, "spławiania" petentów, jak również taniec artystyczny pt. "szag wpieriod, dwa szaga nazad".

Zawody stały na wysokim poziomie, wykazując doskonałe przygotowanie uczestników oraz wolę poprawiania wyników.

ZE ŚWIATA

SZANSA DEMILITARYZACJI LIBANU

BEJRUT — Po rozmowach z prezydentem Syrii Hafezem Assadem udał się do Jerozolimy zastępca amerykańskiego sekretarza stanu, Richard Murphy. W tym samym czasie minister spraw zagranicznych Izraela Jitzhak Shamir spotkał się w Nowym Jorku z prezydentem Reaganem prosząc Amerykanów o pomoc w wynegocjowaniu warunków wycofania wojsk izraelskich z Libanu.

Nadchodzące sygnały sugerują, iż istnieje szansa zawarcia porozumienia odnośnie wycofania z Libanu wojsk izraelskich oraz syryjskich przy udzieleniu gwarancji bezpieczeństwa północnej granicy państwa żydowskiego.

PRZECIWNICY REAGANA

CLEVELAND — "Musimy pokonać Reagana" — powiedział na 22 międzynarodowym zjeździe 3000 delegatów United Steelworkers of America, jego przewodniczący Lynn Williams — pierwszy Kanadyjczyk na tym stanowisku. Pogląd taki reprezentuje również Lane Kirkland, przewodniczący związków AFL-CIO. Utrzymują oni, iż reaganowska polityka wolnego rynku najmocniej odbiła się na przemyśle metalurgicznym, gdzie wiele zakładów zamknięto, bądź ograniczono ich produkcję.

Mimo znacznej popularności Reagana, przywódcy związkowi nie tracą jeszcze nadziei, iż wybory może wygrać Walter Mondale.

THATCHER NIE USTĘPUJE

LONDYN — Znowu doszło do starć z policją, gdy pikietujący kopalnie górnicy usiłowali nie dopuścić do szybów zdecydowanych powrócić do pracy.

Premier Margaret Thatcher zajęła nieprzejednane stanowisko, twierdząc iż nie odstąpi od decyzji zamknięcia nierentownych kopalni, nawet gdyby strajk miał trwać do przyszłego Bożego Narodzenia.

CZYJA MINA?

KAIR — Wyłowiony w Morzu Czerwonym dziwny obiekt o kształcie walca badany jest przez egipskich i brytyjskich ekspertów bombowych. Eksperci jakoby przyznali, iż tego typu mina nie figuruje w żadnym katalogu środków produkowanych przez jakiekolwiek państwa, łącznie ze Związkiem Sowieckim, to jednakże zastosowane w niej rozwiązania, pozwalają z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, iż urządzenie to skonstruowano właśnie w tym kraju i być może wyeksportowano do Libii.

ŁZY PREMIERA

SYDNEY — Kiedy podczas konferencji prasowej, ostro atakowany przez opozycję za rządowe praktyki zwalczania przestępstw i handlu narkotykami premier Australii, Robert Hawke, rozpłakał się, wywołało to wśród zebranych konsternację.

W trakcie wywiadu telewizyjnego małżonka premiera wyznała, iż ich 23-letnia córka Rosalyn oraz jej mąż są uzależnieni od heroiny i że życie ich jest w niebezpieczeństwie.

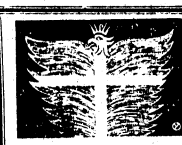

Z POLSKI I O POLSCE

O BEATYFIKACJĘ KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

W Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski na Jasnej Górze, w dniu 83 urodzin i 60 rocznicy święceń kapłańskich kardynała Stefana Wyszyńskiego odbył się specjalny dzień modlitw w intencji szybkiej beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia.

FUNDACJA IM. STASZICA

Z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego powstaje Fundacja im. Stanisława Staszica, której celem będzie popieranie rozwoju nauki, kultury oraz rzemiosła. Z funduszów tej fundacji przyznawane będą m.in. nagrody, wyróżnienia i stypendia.

WYPADEK

W Zakładach Urządzeń Technicznych w Gliwicach na skutek awarii kompresora nastąpił wybuch, który spowodował obrażenia u 8 osób, oraz znaczne straty materialne. Okazało się, że sprawcą wypadku był kontroler, który opuścił swe stanowisko pracy i nie zauważył sygnalizacji awarii kompresora. Jak wykazało śledztwo kontroler był w tym czasie nietrzeźwy.

BĘDĄ SIĘ WYBIERAĆ

Biuro Polityczne omówiło stan przygotowań organizacji partyjnych do zbliżających się wyborów do samorządów terytorialnych. Stwierdzono, "iż ważną powinnością członków partii jest ożywiona i skuteczna działalność w samorządzie terytorialnym".

Warto przypomnieć, że według poprzednich uchwał BP, członkowie partii mają także działać w PRON-ie, w nowych związkach zawodowych, radach narodowych, samorządach robotniczych i organizacjach społecznej kontroli. Dzięki temu ok. 2 mln członków partii tworzy w statystyce ponad 10 mln tzw. działaczy społecznych popierających reżim.

"WSPÓŁPRACA" RZĄDU ZE ZWIĄZKAMI

Na konferencji prasowej, rzecznik rządu, Urban przyznał, że rząd nie zgodzi się na zawieranie proponowanych przez nowe związki układów zbiorowych dla pracowników całych branż, ze względu na trudną sytuację gospodarczą. Rząd będzie popierał zawieranie umów zbiorowych w przedsiębiorstwach, znacznie mniej korzystnych dla pracowników.

CORAZ TRUDNIEJ EMERYTOM

Zwiększone — minimalnie — według założeń planu na 1985 rok, środki na renty i emerytury starcza jedynie na pokrycie nowo przyznawanych świadczeń. Dalszemu pogorszeniu ulegnie relacja między przeciętną pensją, a rentą i emeryturą. W 1984 roku świadczenia emerytalne stanowiły ok. 44% przeciętnej płacy, a w 1985 roku wynosić będą zaledwie ok. 41%. Znaczy to, że dramatyczna już sytuacja osób starszych ulegnie dalszemu pogorszeniu.

PRAWDA

Przez 40 lat władze reżimowe nie chciały się przyznać, że Manifest Lipcowy, czyli pierwszy dekret komunistów, drukowany był w Moskwie i nawet w materiałach historycznych podawano, że został on wydrukowany w Chełmie. Ostatnio władzę zgodziły się na podanie prawdziwej wersji. Niby mała rzecz, bo i tak wszyscy znali prawdę, ale cieszy.

AUTOSTRADA TRANSEUROPEJSKA

Rozpoczyna się budowa polskiego odcinka Autostrady Transeuropejskiej, która przebiegać będzie przez terytoria 10 państw: Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Turcji, Węgier i Włoch.

Na terenie Polski autostrada połączy Wybrzeże Gdańskie z Cieszynem, gdzie rozpoczyna się odcinek czeski. Rozpoczęto już prace na odcinku o długości 14.5 km w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego, a cały odcinek do Gdańska ma być gotowy do 1989 r.

CORAZ DŁUŻEJ

W ciągu 8 miesięcy br. przekazano 55% planowanych na ten rok domów mieszkalnych. Obliczono, że budynki te budowane są coraz dłużej. W 1980 r. średni czas budowy wynosił 14 miesięcy, obecnie 24 miesiące. Najdłużej buduje się w Warszawie — 35 miesięcy, najkrócej w olsztyńskim — 14.6 miesiąca.

Mówiąc w skrócie, buduje się coraz mniej, coraz dłużej, ale za to coraz drożej. A miliony rodzin czeka.

REFORMA?

Kierownictwo LOT-u chciałoby wykorzystać dobre strony wprowadzanej obecnie reformy gospodarczej i zakupić nowoczesne, bezpieczne i oszczędne w eksploatacji samoloty Airbus A-310, które powstały dzięki współpracy wielu firm zachodnioeuropejskich i według zgodnej opinii fachowców są prawdziwym cudem techniki. Władze nie zgadzają się na tę transakcję i każą kupować samoloty sowieckie, które — jak wiadomo — są zupełnym przeciwieństwem Airbusa. Jeszcze raz okazało się, że dla władz ważniejsze jest popieranie Sowietów kosztem interesów ekonomii w kraju. I nie ma co się dziwić, ta władza też ze Wschodu.

AUKCJA W JANOWIE

Po raz 15 w słynnej stadninie koni w Janowie Podlaskim odbyła się aukcja koni arabskich, podczas której sprzedano 24 konie za $2.2 mln.

Najwyższą cenę uzyskano za "Banata" — $525 tys. Znacznie tańsza była 5-letnia klacz "Malawita" — $160 tys. Oba te konie zakupione zostały przez hodowców amerykańskich.

NA WOLNOŚCI

Jak wynika z ostatniego spisu, w Polsce żyje na wolności 40 niedźwiedzi (w Bieszczadach), ok. 500 rysiów i tyle samo wilków. Najmniej jest żbików, których w całych Bieszczadach uchowało się zaledwie kilkanaście.

Przypominamy, że Walny Zjazd Kongresu Polonii Kanadyjskiej i reprezentacyjny bankiet-bal odbędzie się 6 PAŹDZIERNIKA 1984 R. w hotelu Holiday Inn — Downtown

Bilety i informacje:
206 Beverley Street, Toronto, Ont.
Prosimy o liczny udział

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

Jan Król, Chairman of the Board — Elżbieta Kluczyńska, Secretary

Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

NEWSPAPER SUBSCRIPTION

To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payable to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code

Canada ..... $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6 ")
Single copy 50¢

Advertisements

★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 3 months or 24 ads) $96
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit — oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

"Król nie żyje!– Niech żyje król!"

Od dnia wyborów upłynęło już parę tygodni, ostygły już więc emocje i aktualną sytuację można oceniać bardziej na chłodno. Liberałowie sromotnie przegrali, Polonia straciła swego wiernego posła, dobrze reprezentującego w parlamencie federalnym interesy polskiej grupy etnicznej. No i co teraz? Ano nic! "Nie taki diabeł straszny, jak go malują" — chciałoby się odpowiedzieć, używając staropolskiego przysłowia. Jeśli narzekamy na brak znaczących kontaktów z nowymi władzami Kanady, to nie pozostaje nic innego, jak zdobyć się na wysiłek nawiązania tych kontaktów. Naturalnie, nigdy nie uczynimy tego przez przyjmowanie takiego stanowiska, jakie wydaje się nam proponować Wojciech Krajewski w swoich "Jesiennych refleksjach" (patrz: s. 3).

Osobiście jestem, niejako z natury, zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich krańcowości, w tym także i tej krańcowości, jaką niewątpliwie jest bezkrytyczne popieranie wyznawanych przez siebie idei i poglądów oraz przeciwstawianie się "z góry" wszystkiemu, co jest z tymi poglądami niezgodne.

Nie mam zamiaru ukrywać, iż tradycyjne idee liberalizmu są mi osobiście bliższe, aniżeli idee konserwatyzmu. Śmiesznym zacietrzewieniem byłoby jednak, gdyby w oparciu o tak ogólnie określone poglądy darzyć bezkrytycznym poparciem partię polityczną Liberałów — tylko dlatego, że firmuje się taką właśnie nazwą. Podobnym bezsensem byłaby polityczna wrogość wobec Konserwatystów, dyktowana opozycją bardziej wobec samej nazwy aniżeli programu.

Sądzę, że rozsądek i sprawiedliwość oceny obowiązują każdego, niezależnie od takich lub innych ogólnych poglądów i sympatii. Faktem jest, że podczas swoich dwudziestoletnich rządów Liberałowie poprowadzili społeczeństwo kanadyjskie do szeregu zmian o wielkim znaczeniu historycznym i społecznym. Zmiany te pozostawiły trwałe znamiona na obliczu Kanady, będące odtąd akceptowaną przez wszystkich podstawą historyczną i polityczną do jakiegokolwiek dalszego rozwoju tego kraju. Faktem jest jednak również i to, że podczas przeprowadzania tych epokowych dzieł, Liberałowie zaniedbali sprawy może bardziej przyziemne, ale w codziennym życiu decydujące istotne — ekonomię kraju. Dlatego przegrali wybory i dlatego społeczeństwo kanadyjskie przekazało swój mandat zaufania w ręce Konserwatystów. W aktualnej sytuacji ci ostatni mają po prostu więcej szans, aby skutecznie zwalczać i ostatecznie uporać się z nękającym społeczeństwo zastojem gospodarczym. Leży to w interesie nas wszystkich i dlatego winniśmy darzyć pełnym poparciem nowy rząd Kanady (oczywiście nie trzeba tu dowodzić, że nie może to być również poparcie bezkrytyczne).

W "Związkowcu" z dnia 14 sierpnia br. pisałem w tym właśnie miejscu (w felietonie redakcyjnym pt. "Bez niedomówień"), że: "...z faktu iż nasza redakcja zdecydowanie popiera kandydaturę Jesse Flisa na posła do parlamentu federalnego z okręgu Parkdale-High Park — wcale jeszcze nie wynika wniosek, że "Związkowiec" popiera, czy też powinien popierać wyłącznie Partię Liberalną oraz Johna Turnera w walce politycznej o rządzenie Kanadą przez okres kolejnej kadencji. Osobiście przeciwny jestem wyciąganiu takiego wniosku. Co więcej, uważam, iż *bezwarunkowe* wiązanie się z jedną partią polityczną nie byłoby wyrazem ani rozumienia istoty demokracji, ani rozsądku w reprezentowaniu interesów własnej społeczności. Rzecz w tym, że wybór takiej czy innej partii powinien wiązać się z naszym stosunkiem do konkretnych programów wyborczych".

Uważam, iż zajęcie takiego właśnie stanowiska w okresie kampanii przedwyborczej daje mi dzisiaj moralne prawo do przyjęcia pozbawionego wszelkich kompleksów, otwartego i przyjaznego stosunku do rządu Konserwatystów. Poza tym, zwykła obywatelska i demokratyczna samodyscyplina nakazuje nam wszystkim wyjście z kredytem zaufania do tych, którzy w demokratycznych wyborach zdobyli sobie poparcie większości społeczeństwa. I dlatego możemy, śladem naszych staropolskich przodków, gładko przejść od zawołania: "Król nie żyje" — do okrzyku: "Niech żyje król!"

JACEK BORZĘCKI

UWAGA KANDYDACI NA KURS DLA TECHNIKÓW LABORATORYJNYCH

Niniejszym zawiadamiamy, że dnia 3 października br. o godz. 7 wieczorem, w klasie nr 273 — Western Technical Secondary School przy 125 Evelyn Crescent (stacja kolejki Bloor & Runnymede, od strony Kennedy i na północ) odbędzie się zebranie informacyjne dla kandydatów na organizowany przez Związek Polaków w Kanadzie i Toronto Board of Education — kurs dla techników laboratoryjnych przybyłych jako imigranci z Polski. Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

Bliższych informacji udziela pani Apolonia Anielewicz — tel. 535-3777.

S P R O S T O W A N I E

W nr 74 "Związkowca", w informacji pt. "Ofiarowanie darów" podaliśmy omyłkowo, że jedną z osób, które ofiarowywały Papieżowi Janowi Pawłowi II obraz olejny André Duranda, był pan Leszek Stolarczyk, podczas gdy właściwe nazwisko brzmi STOLARSKI. Za ten błąd pana Leszka Stolarskiego serdecznie przepraszamy. *Redakcja*

KOMUNIKAT REDAKCJI

Ze względu na konieczność wcześniejszego oddawania gazety do druku, redaktor naczelny „Związkowca" nie jest w stanie przyjmować **żadnych** osób w poniedziałki i środy. Interesanci przyjmowani będą wyłącznie we wtorki, czwartki i piątki.

Wywiad z J. Dobranowskim, prezesem Zarządu Gł. ZPwK

RED. — Panie Prezesie, w związku ze zbliżającym się Zjazdem Kongresu Polonii Kanadyjskiej (który, jak wiadomo, odbędzie się w Toronto, w dniach 6, 7 i 8 października br.), zwracam się do Pana z kilkoma pytaniami, które — jak sądzę — mogą zainteresować wielu Czytelników "Związkowca". Jest Pan prezesem jednej z największych w Kanadzie organizacji polonijnej, należącej do Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Ciekawy jestem więc, jak Pan ocenia działalność obecnego zarządu KPK?

J. DOBRANOWSKI — Panie redaktorze, tak Kongres jak i wszystkie organizacje polonijne nie miały, w okresie ostatnich trzech, czterech lat, łatwego pola do pracy. Wiele się na to złożyło: sytuacja ekonomiczna w Kanadzie, na świecie, i oczywiście w szczególności kryzys gospodarczy i polityczny w Polsce. W tej trudnej sytuacji Kongres potrafił zjednoczyć całą Polonię. Nie tylko zresztą te organizacje, które do Kongresu należą, ale również np. wszystkie parafie i wspólnoty religijne. Tak więc cała Polonia kanadyjska, w solidarności i pod kierunkiem Kongresu, zjednoczyła się w celu niesienia pomocy społeczeństwu polskiemu oraz tysiącom uchodźców, którzy znaleźli się w Europie Zachodniej. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w okresie ostatnich czterech lat przybyło do Kanady łącznie ponad 30 tysięcy polskich imigrantów. Było to o wiele, wiele więcej, aniżeli przewidywał oficjalny program rządowy. Oczywiście, to że te 30 tysięcy Polaków mogło przybyć do Kanady — nie stało się dlatego, że nagle kanadyjscy ministrowie zapałali miłością do polskich uchodźców w obozach uchodźczych w Austrii, Niemczech Zachodnich i Włoszech. Było to rezultatem zdecydowanej akcji Kongresu Polonii Kanadyjskiej, jak również tego, że kongresowe lobby w rządzie kanadyjskim było wystarczająco silne, aby skłonić kanadyjskie władze do zmiany obowiązujących przepisów i przyjęcia do Kanady zwiększonej liczby Polaków. Było to niewątpliwie sukcesem obecnego zarządu KPK.

Również dzięki inicjatywie i wysiłkowi Kongresu została zorganizowana pomoc materialna dla społeczeństwa w Polsce. Pomoc ogromna, rzędu kilku milionów dolarów. Naturalnie, te rzeczy same się nie zrobiły. Tutaj ujawnił się kongresowy "lidership".

Innym sukcesem Zarządu KPK było zorganizowanie jesienią ubiegłego roku ogólnopolonijnego sympozjum wielokulturowości w Toronto.

Oczywiście, zawsze można dostrzec drobne, takie czy inne niedociągnięcia; zawsze można by wskazywać, że można było zrobić więcej. Biorąc jednak pod uwagę rzecz zasadniczą, że mianowicie cały zarząd Kongresu pracuje całkowicie za darmo, a mimo to ludzie ci poświęcali mnóstwo swego czasu na działalność społeczną — trzeba oddać im szacunek i docenić ich pracę. W sumie więc oceniam działalność Kongresu zdecydowanie pozytywnie i mogę nawet powiedzieć, że trudno byłoby w przeszłości odnaleść tak owocny okres działalności Kongresu, jak właśnie miało to miejsce w ostatnich czterech latach.

RED. — Od dziesięciu dni mamy w Kanadzie nowy rząd federalny. Jest to, jak wszyscy wiedzą, rząd Konserwatystów i Polonia nie ma w nim właściwie żadnego swego przedstawiciela. Jak w tych nowych warunkach widzi Pan przyszłą działalność Kongresu, no i oczywiście nadchodzące wybory nowego zarządu?

J. D. — Osobiście uważam, że "zmiana warty" w Ottawie wcale nie oznacza, że interesy Polonii muszą być nie docenione i pójdą w zapomnienie. Zależeć to jednak będzie od naszej aktywności. Faktem jest, że straciliśmy niezwykle cennego przedstawiciela interesów Polonii w parlamencie Kanady. Nie można jednak opuszczać rąk, tylko poszukać nowych popleczników sprawy polonijnej. Dużo tu będzie oczywiście zależało od inicjatywy nowego zarządu KPK. Jestem przekonany, że żaden premier Kanady nie może być głuchy na sprawy naszej grupy etnicznej — o ile te sprawy będą reprezentowane przez Kongres, który będzie miał za sobą poparcie wszystkich organizacji polonijnych. Bo nie wolno nam zapominać, że Kongres będzie tylko taki silny, jak silne będą organizacje do niego wchodzące.

RED. — Pozwoli Pan, że nawiążę do ostatniego zdania zapytując o siłę organizacji, którą Pan reprezentuje. Czy jako prezes Związku Polaków w Kanadzie jest Pan zadowolony z tej roli, jaką ZPwK pełnił do tej pory w Kongresie? Jak duża jest to rola i czy nie powinna być ona większa?

J. D. — Panie redaktorze, gdy Związek Polaków w Kanadzie ponownie wstąpił do Kongresu przed trzema laty, po dziesięcioletniej nieobecności, to naturalnie nie mógł ubiegać się o jakąś bardzo znaczną rolę. Byliśmy nowym "przybyszem" w KPK — pomimo, że niegdyś właśnie ZPwK był założycielem Kongresu. Jestem jednak przekonany, że obecnie ta nasza rola powinna znacznie wzrosnąć, jako że w niejednym okręgu KPK właśnie Związek Polaków stanowi jakby kręgosłup Kongresu. Jeśli idzie o władze naczelne Kongresu, to mieliśmy tam w ostatniej kadencji tylko dwie osoby: pan Dąbrowski jako skarbnik i pan Łopiński jako jeden z dyrektorów. Tym razem jednak będziemy przystępowali do wyborów z przekonaniem, że przynależność do Kongresu nie polega tylko na opłacaniu członkowskich składek, ale również na wzięciu czynnego udziału w samym zarządzie. W tym celu musimy naturalnie wydelegować odpowiednio aktywnych ludzi, którzy byliby w stanie, na tym szerokim horyzoncie, dobro dla Polonii zdziałać.

RED. — Czy oprócz tej zmiany, widzi Pan konieczność jeszcze jakichś innych zmian w charakterze działalności nowego zarządu Kongresu?

J. D. — Owszem, sądzę że powinien ulec zasadniczej zmianie sam — że tak powiem — "duch" działalności Kongresu. Obawiam się, że 'duch' aktualnej działalności znacznie odbiega od tych idei, w oparciu o które Kongres został w ogóle powołany do życia. W wielu wypadkach Kongres, jako taki, wydaje się uzurpować sobie prawa przynależne organizacji, podczas gdy w rzeczywistości nie jest on organizacją. Wszak funkcją Kongresu jest koordynowanie działalności poszczególnych organizacji doń wchodzących — a nie przywłaszczanie sobie uprawnień osobnej organizacji. No cóż, ludzie są tylko ludźmi i często starają się te swoje uprawnienia przekształcić i poszerzyć — jestem jednak przekonany, że taka sytuacja wcale dobru Polonii nie sprzyja. Gdy Kongres zbytnio przejmuje inicjatywę, czy to w terenie, czy w skali ogólnej, to jakby wydziera podstawy egzystencji i rozwoju poszczególnych organizacji. Skoro bowiem Kongres przejmuje inicjatywę od organizacji, to po co te ostatnie mają w ogóle istnieć? Jeśli wszystko będzie robił Kongres, to co pozostaje dla nas? Powtarzam, Kongres powinien być tylko koordynatorem i pośrednikiem w działalności poszczególnych organizacji — a nie jakąś osobną organizacją. Myślę, że tu jest wiele do zrobienia i nadzieje moje oraz całego Związku Polaków idą właśnie w tym kierunku.

RED. — Jak układała się, ogólnie biorąc, współpraca pomiędzy władzami Kongresu i Związku Polaków w ostatniej kadencji?

J. D. — Muszę przyznać, że mieliśmy z obecnym zarządem Kongresu bardzo dobrą współpracę. Mieliśmy konsultacje, mieliśmy pomoc, jeśli jej potrzebowaliśmy. Przedstawiciele Kongresu bywali na naszych ważniejszych imprezach. Ogólnie więc biorąc jesteśmy zadowoleni z tej współpracy i ufamy, że dalsza współpraca pomiędzy Związkiem i Kongresem będzie się rozwijała również w duchu konsultacji i dialogu — dla dobra całej Polonii kanadyjskiej.

RED. — Czym Zjazd KPK będzie i co Pan od niego oczekuje?

J. D. — Zjazd będzie oczywiście swoistym "rachunkiem sumienia" dla władz Kongresu — w wyniku którego nastąpi, albo nie nastąpi, "rozgrzeszenie". Zjazd powinien również nakreślić nowy pro-

(Dokończenie na str. 8)

Ks. Karol Wojtyła (Jan Paweł II)

ELEMENTARZ ETYCZNY

PROBLEM ETYKI NAUKOWEJ

1. Bardzo często spotykamy się z powiedzeniem „etyka naukowa". Dla wielu pisarzy i publicystów stał się ten termin utartym postulatem, podobnie jak tzw. światopogląd naukowy. Postulat ów w zasadzie jest słuszny, o ile wyraża dążność, ażeby postępowanie człowieka opierało się na możliwie jak najdokładniejszym poznaniu. I w takim rozumieniu każdy człowiek myślący przyjmie ów postulat. Rzecz jasna, iż musi tu chodzić o możliwie najdokładniejsze, lub raczej możliwie najgruntowniejsze poznanie tego wszystkiego, co wiąże się z działalnością człowieka, z celem oraz sensem jego życia. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nauki szczegółowe ze swoim nastawieniem pozytywistycznym niewiele wnoszą w tę dziedzinę. Zagadnienie sensu życia ludzkiego pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem bytu ludzkiego oraz bytu w ogóle — i stąd autentyczna filozofia bytu stanowi właściwe oparcie dla etyki. Jeżeli jakaś etyka zasłuży na nazwę „naukowej", to ta, która wiąże się z prawdziwą filozofią bytu. Wiadomo, że ta ostatnia nie jest nauką w takim samym znaczeniu jak różnorodne dyscypliny szczegółowe. Z konieczności więc i naukowość etyki jest inna niż naukowość nauk doświadczalno-indukcyjnych, zwłaszcza posługujących się metodą matematyczną. Musi tak być, skoro bez rzetelnej refleksji nad bytem ludzkim oraz nad jego celowością nie można zbudować uzasadnionej wiedzy o tym, co jest moralnie dobre lub złe, czyli etyki.

2. Niejednokrotnie można spotkać się z tendencją do wiązania pojęcia etyki naukowej z hipotezą ewolucjonizmu antropologicznego. Tak jak człowiek jest wedle tej hipotezy produktem rozwoju pierwotnych form zwierzęcych, tak i fakty etyczne, moralne przeżycia człowieka byłyby w tym ujęciu produktem rozwoju z pierwotnych reakcji właściwych zwierzętom. Przypuszczenie takie zapoznaje tę zasadniczą okoliczność, że istota przeżycia moralnego polega na rozumowym pojęciu dobra lub zła, bez czego o przeżyciu moralnym oraz o moralności we właściwym tego słowa znaczeniu nie może być mowy.

Swoją zaś drogą ewolucjonizm w zastosowaniu do etyki kładzie nacisk na całkowitą rzekomą zmienność zasad etycznych, poglądów na to, co dobre czy złe. I otóż taka całkowita zmienność zasad postępowania ludzkiego musiałaby prowadzić do przyjęcia zupełnego relatywizmu w etyce: co dziś dobre, to jutro będzie złe, i na odwrót. Tymczasem obok faktów zmienności występuje pewna stałość w poglądach na dobro i zło moralne. Nie są to przecież w przekonaniu człowieka wartości względne, ale właśnie bezwzględne, obowiązujące dlatego po prostu, że jest człowiekiem. Zmieniające się okoliczności sprowadzają sobą tylko pewną zmienność w sposobie realizacji tego, co dobre, lub tego, co złe, ale sama istota tych wartości o tyle się nie zmienia, o ile nie zmienia się i człowiek. W człowieku zaś stwierdzamy różnorodne zmiany wtórne, przypadłościowe, przy równoczesnej niezmienności zasadniczej, istotnej. Właśnie ta niezmienność w samej istocie człowieka pozwala nam jednostki bardzo różniące się właściwościami wtórnymi, przypadłościowymi, określać jako ludzi, zaliczać do tego samego gatunku i uważać za istoty zdolne do życia moralnego. Stanowi to również punkt oparcia w sformułowaniu zasad ludzkiego postępowania. Koncepcja ewolucjonistyczna (nie chodzi w tym wypadku o samą hipotezę ewolucjonizmu antropologicznego) ma większe znaczenie dla pozytywistycznej nauki o moralności, ale dla etyki ma znaczenie raczej wtórne.

3. Kiedy wielu pisarzy i publicystów wysuwa postulat „etyki naukowej", wówczas bądź wyraźnie, bądź też niewyraźnie chce ją przeciwstawić etyce religijnej. Ta ostatnia miałaby więc stanowić poniekąd synonim nienaukowości. Ażeby wyzwolić się w tej sprawie od wszelkiej tendencji, która nie ma nic wspólnego z rzetelnym szukaniem prawdy, a więc tym bardziej nic wspólnego z nauką, należy zwrócić uwagę na kilka zasadniczych okoliczności.

Etyka religijna, chodzi zaś w tym wypadku konkretnie o etykę chrześcijańską, wypływa z tej refleksji nad bytem, a w szczególności nad bytem ludzkim, dla której oparciem jest Objawienie. Objawienie w związku z tymi poglądami na człowieka, na celowość jego bytu, na sens jego istnienia, z jakimi w nim się spotykamy, formułuje też pewne zasady postępowania. Jeśli chodzi o samą naukę o człowieku, to wiadomo, że prawdy rozumowe, będące przedmiotem naukowego wykładu ze strony filozofii, a również (w innym zakresie) ze strony nauk szczegółowych, są w Objawieniu uzupełnione prawdami ponadnaturalnymi, które rozum przyjmuje tylko w świetle wiary (np. prawda o uświęceniu duszy ludzkiej przez łaskę, prawda o zjednoczeniu z Bogiem w życiu wiecznym przez widzenie uszczęśliwiające itp.). Jeżeli zaś chodzi o zawarte w Objawieniu zasady postępowania, to znów cały szereg z nich pokrywa się po prostu z zasadami czysto rozumowymi, takimi, które człowiek musiałby sformułować jako zasady swego postępowania również i bez Objawienia. Inne zaś pośród zasad objawionych w każdym razie nie sprzeciwiają się rozumowi, chociaż może do ich sformułowania nie doszedłby rozum sam. Taka np. nauka o miłości nieprzyjaciół stanowi trudną dla rozumu zasadę postępowania moralnego. Niemniej człowiek, kierując się właśnie rozumem, musi stwierdzić całą wielkość etyczną, którą zasada ta w sobie kryje. Dodajmy, że ogół tych zasad postępowania moralnego, z którymi spotykamy się zwłaszcza w Ewangelii, staje się w pełni zrozumiały na tle tego poglądu na człowieka i cel jego bytowania, który Ewangelia głosi. Ponadto należy stwierdzić, że w ciągu dwóch tysiącleci różni myśliciele chrześcijańscy dokonali i dokonują wciąż rzetelnego wysiłku w tym kierunku, ażeby objawionej prawdzie etycznej nadać charakter nauki. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj cały wysiłek, zmierzający do zasymilowania tego wszystkiego, na co w dziedzinie etyki zdobyła się myśl ludzka niezależnie od Objawienia, w tym celu, aby sama objawiona prawda etyczna nabrała przez to większej wyrazistości i przejrzystości.

Prócz tego Kościół, który w swej działalności nauczającej z urzędu zajmuje się sprawami moralności obok spraw wiary, stale zabiera głos na temat zagadnień mających znaczenie zwłaszcza dla etyki szczegółowej. I tak np. wobec współczesnego rozrostu zagadnień społeczno-ekonomicznych zajął stanowisko zwłaszcza papież Leon XIII w encyklice „Rerum novarum" oraz papież Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno". Wobec licznych zagadnień moralnych, jakie w związku z postępem biologii i medycyny wyrastają na odcinku życia seksualnego, małżeńskiego, rodzinnego, zabierał już kilkakrotnie głos papież Pius XII (choćby tylko w 1951 roku w sprawie moralności zagadnienia regulacji poczęć i ostatnio w sprawie tzw. bezbolesnych porodów). Ale nawet takie bardzo szczególne zagadnienie, jak sprawa dopuszczalności od strony moralnej tzw. eksperymentu lekarskiego, stało się przedmiotem wypowiedzi papieża Piusa XII w przemówieniach do uczestników I Międzynarodowego Kongresu Histopatologii Systemu Nerwowego we wrześniu 1952 roku oraz V Międzynarodowego Kongresu Psychoterapii i Psychologii w kwietniu 1953 r.

Świadomy katolik opierając swą moralność na rozumie i Objawieniu nie ma bynajmniej powodów do tego, aby przeżywać jakiś kompleks niższości z tej racji, iż stoi rzekomo na gruncie etyki, która nie jest naukowa.

Dr Krystyna Koźba (2)

O młodzieży polskiej

OD REDAKCJI: Artykuł ten, który ze względu na obszerność tekstu drukujemy w 5 odcinkach, został napisany w Kraju, na podstawie wyników ostatnich badań socjologicznych. Tekst ten, przygotowany pierwotnie na zamówienie Biura Solidarności w Londynie, został częściowo wygłoszony na II Zjeździe Polonii Wolnego Świata w Londynie (w ramach prac Komisji do Spraw Młodzieży).

Redakcja "Związkowca", jako jedyne pismo polonijne w Kanadzie, została upoważniona przez Londyńskie Biuro Informacyjne NSZZ "Solidarność", do opublikowania tego artykułu.

STOSUNEK DO RELIGII I KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Jak wielka jest porażka marksizmu widać, gdy zastanowimy się nad postawami tej nowej socjologicznej generacji wobec religii. Widać wówczas jasno rozmiar światopoglądowej klęski marksizmu. Najmniej istotny jest fakt, że wzrosła w porównaniu z rokiem np. 78 liczba studentów określających się jako wierzący (głęboko wierzący + wierzący: w 78 r. = 61%, w 83 r. = 71%). Również nie wzrost częstości praktyk jest tu zjawiskiem najbardziej znamiennym (praktykujący regularnie i nieregularnie: w 78 r. = 46%, w 83 r. = 67%; poza Warszawą procenty te są znacznie wyższe). Katolicyzm polski ma tę właściwość, że pomimo tych wysokich wskaźników uczestnictwa i identyfikacji trudno go wytropić w zachowaniu ludzi na ulicy. Jego społeczny wymiar najlepiej widać w trosce o religijne wychowanie dzieci i, być może, w momentach prób i klęsk narodowych. Ale jednocześnie ma dużą siłę odradzania się i od początku lat 80 obserwujemy pojawienie się i rozrost rozmaitych grup odnowy religijnej, w których uczestnictwo odbiega od wzoru, do jakiego przyzwyczajeni są wierzący przecież rodzice tej młodzieży. Jeszcze większy szok przeżywają wcale liczni rodzice, którzy będąc sami niewierzącymi, widzą swe dzieci trzy razy w tygodniu uczestniczące w różnych spotkaniach modlitewnych.

Broniąc tezy o pojawieniu się nowego pokolenia młodzieży, nie można pominąć faktu, że wiele osób z tej grupy angażuje się w życie Kościoła katolickiego bardziej niż było to powszechne w latach 70 i przedtem. Oczywiście z roku na rok rośnie liczba powołań kapłańskich, zakonnych (męskich i żeńskich). Nie jest to jednak zjawisko nowe. Natomiast nie do pomyślenia był jeszcze do niedawna widok studenta stojącego całą niedzielę z puszką przed kościołem i zbierającego pieniądze na ruch obrony poczętego życia. Podobnie nowy — i jakże zdrowy i normalny dla społeczeństwa — jest udział studentów w grupach opiekujących się osobami upośledzonymi. Odnowiona religijność, dziwna dla tych nawet, którzy niedawno przestali być młodzieżą, nie ogranicza się do spraw osobistego tylko doskonalenia się. Ma również wymiar społeczny i nie uchyla się od społecznych obowiązków.

Omawiana grupa jest ze sobą w częstych kontaktach. Jako uczestnicy wspólnot zadaniowych łatwiej niż inni mogą wyrobić sobie świadomość generacyjnej i społecznej odrębności. Nie bez znaczenia jest również fakt, że angażując się w tych wspólnotach młodzież ma pismo, jakiego nie miały poprzednie roczniki. Wychodzący od września '83 r. pod staroświeckim tytułem dwumiesięcznik "Powściągliwość i Praca" dzięki dobrej redakcji i dobrze dobranym tekstom już teraz wydaje się pełnić rolę forum wymiany myśli dla tej młodzieży. Rolę tę będzie zapewne pełnić w coraz większym stopniu wraz z upowszechnianiem się wiedzy o tym wydawnictwie.

STOSUNEK DO INSTYTUCJI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

W powojennej historii Polski można ten stosunek określić najkrócej jako duże bardzo oczekiwania pod adresem kleru i hierarchii, oraz dość znaczną lojalność. Nie ma danych, by mówić o zwiększeniu lojalności lub jej zmiejszeniu — istnieją natomiast podstawy, by twierdzić, że *zakres oczekiwań* wobec Kościoła znacznie się powiększył. Być może jest to związane z powolnym zamieraniem przekonania, że religijność jest rzeczą wstydliwą i tak prywatną, że można ją okazywać tylko w kościele lub we własnym domu. Uspołecznienie religijności wyraża się również w tym, że od Kościoła katolickiego oczekuje się, że nie będzie się ograniczał tylko do działalności religijnej. W 83 roku 19% warszawskich studentów odpowiedziało, że Kościół powinien zajmować się wyłącznie działalnością religijną, podczas gdy 72% zgodziło się z opinią, że nie powinien ograniczać się tylko do tej sfery. Jedna czwarta studentów nie miała zdania co do tego, na czym ma polegać ta publiczna działalność Kościoła. Z pozostałej grupy 65% uznało, że powinna to być działalność charytatywna, 58% — że Kościół powinien publicznie formułować moralną ocenę różnych aktualnych zjawisk, 39% uważa, że powinien łagodzić napięcia społeczne przez wpływanie na postępowanie władz, a 28% twierdzi, że powinien rozmawiać z władzami w imieniu społeczeństwa.

Kościół widziany jest jako reprezentant i, przede wszystkim, narzędzie społeczeństwa w rozgrywce z władzą. O tym, że powinien być narzędziem władzy wobec społeczeństwa mówi tylko 2% studentów (powinien przekonywać społeczeństwo o konieczności podporządkowania się wymogom aktualnej sytuacji). Stosunek do instytucji Kościoła najprawdopodobniej zmienił się w porównaniu z latami 60 i 70 u całego społeczeństwa. Następowało to wraz z upadkiem autorytetu PZPR i zanikaniem pociągającego uroku marksizmu. W opinii badanych w 82 r. uczniów szkół średnich rola kościoła jest niebotycznie wysoka — rola jakiekolwiek innej instytucji politycznej w kraju. W pierwszych miesiącach stanu wojennego na pytanie — czy dana instytucja (siła polityczna) jest autorytetem moralnym, Kościół uzyskał 67% odpowiedzi "zdecydowanie tak"; dla porównania — Solidarność 26%, PZPR 3% i wojsko 15%. Kościół uważany jest za rzecznika interesów całego społeczeństwa — 39% zdecydowanie tak (Solidarność — 28%, PZPR — 11%, wojsko — 14%). Jest instytucją kierowaną przez godnych zaufania przywódców — 62% zdecydowanie tak (Solidarność 24%, PZPR — 4%, wojsko — 15%). Jest siłą, która reprezentuje rodzime, krajowe interesy: na pytanie — czy reprezentuje interesy zagranicznych sił politycznych, Kościół uzyskał 3% odpowiedzi zdecydowanie tak, Solidarność — 11%, wojsko — 12%, PZPR — 29%. W pytaniu — czy reprezentuje interesy wąskiej grupy, Kościół uzyskał — 5% zdecydowanie tak, Solidarność — 12%, wojsko — 15%, a PZPR aż — 44%. Będąc dużym autorytetem politycznym jest Kościół instytucją o czystych rękach. Studenci badani przez L. Dębowskiego w 82 r. rolę Kościoła w wydarzeniach 81 r. oceniali zdecydowanie pozytywnie (79%), podczas, gdy rola Solidarności w tych wydarzeniach była oceniana bardziej powściągliwie — 49% odpowiedzi "zdecydowanie pozytywnie".

Kościół katolicki obok Solidarności postrzegany jest jako ta siła, która w największym stopniu może przyczynić się do rozwiązania przeżywanego przez społeczeństwo kryzysu. W badaniach Dębowskiego 75% odpowiedziało, że ważną lub bardzo ważną rolę może odegrać tutaj Solidarność, 72% powiedziało, że Kościół i 32%. że rolę taką może odegrać PZPR. Wniosek z tego, że swoją uporczywą działalnością władze komunistyczne dopracowały się nie tylko ożywienia religijności, ale i tego, co same chętnie nazywają kierykalizmem. Nie jest to najlepsze słowo na określenie mieszaniny takich uczuć jak lojalność, wciąż wzrastające oczekiwania i spora doza krytycyzmu. Faktem jest jednak to, że przemiany postaw światopoglądowych mają silne oparcie w religijnej instytucji, jaką jest przede wszystkim Kościół katolicki.

Wojciech Krajewski

Jesienne refleksje

Coraz rzadziej pisuję w „Związkowcu". A gromadzi się sporo różnych spraw, które należałoby poruszyć i to zmusza niejako do odezwania się. Zwykle ktoś umiera. Niestety pokolenie wojenne odchodzi.

Zmarł Stanisław Dworak. Nazwisko to chyba znane jest wszystkim czytelnikom "Związkowca", bo jego ogłoszenia o realnościach na sprzedaż można było zauważyć od dziesiątków lat na ostatniej stronie gazety. Stanisław Dworak przybył na teren Toronto około roku 1950. Był pierwszym z nowo przyjezdnych, który założył agencję sprzedaży domów i innych realności. Placówka ta szybko się rozwijała, co najważniejsze zaś, stała się szkołą dla innych zainteresowanych tą pracą, pracą ciężką, ale nieraz przynoszącą duże zarobki. Szczerze mówiąc, tak się działo, że jego uczniowie często robili lepsze interesy od ich nauczyciela, zakładali oddzielne przedsiębiorstwa i bogacili się. Stanisław Dworak z czasem zredukował swoje biuro do mniejszego, a w ostatnich latach tylko on i jego żona w firmie pracowali. Firma jednak stale ogłaszała się w "Związkowcu" i w innych gazetach i istniała bez przerwy.

Stanisław Dworak udzielał się w życiu polonijnym w różnoraki sposób. Przez długi czas brał czynny udział w organizacji polskich kupców i przemysłowców. Starał się tę organizację unowocześnić, usprawnić, co jednak przychodziło z trudnością, bo Polacy to słabi handlowcy. Pracował też społecznie w Kongresie Polonii Kanadyjskiej, był członkiem tak Zarządu Okręgu, jak i Zarządu Głównego Kongresu. W tym ostatnim przez pewien czas pełnił funkcję wiceprezesa. Interesował się życiem społecznym i angażował się też w życiu parafialnym, które wspierał datkami. Gdy w dawniejszych latach zachodziłem do jego biura, witał mnie z uśmiechem mówiąc: "Pewnie już zaczęła się kampania zbiórkowa na Fundację im. A. Mickiewicza?" Przeważnie dawał jakąś dotację z miejsca, a czasem przysyłał ją później — tłumacząc się, że w danej chwili interesy idą słabo. Lubił porozmawiać o polityce — tej wielkiej, światowej i tej małej, polonijnej; polska sprawa zawsze go interesowała. Dobry, przykładny katolik, dobry Polak, w ostatnich latach odsunął się w zacisze swego biura i chyba interesował się najwięcej swą liczną rodziną, bo tak syn, jak i córka dostarczyli mu wielu wnuków, a więc był wielokrotnym dziadkiem.

Umarł nagle, w sobotę rano 15 września 1984 roku, w czasie wielkiego rozgardiaszu w Kanadzie, tj. wizyty Papieża Jana Pawła II. Z kościoła św. Kazimierza, gdzie był członkiem parafii, odprowadzała go na cmentarz w pogodny dzień nieliczna garstka najbliższych przyjaciół. Właściwie, gdyby nie liczyć ośmiorga wnucząt z rodzicami i p. Stefanii, żony zmarłego... to chyba niewiele więcej niż drugie tyle było tych, co go żegnali w ostatniej potrzebie. Tak to bywa w Polonii.

Cześć Jego pamięci.

* * *

Minęło lato pełne wydarzeń, lato pogodne — słoneczne. Byliśmy świadkami olimpiady w Los Angeles — olimpiady wyróżniającej się zarozumiałością Amerykanów graniczącą z szowinizmem. Kanada wypadła bardzo dobrze — zresztą od wielu lat sport i sportowe osiągnięcia w Kanadzie poszły w górę. Jeszcze to jedna zasługa Liberałów, którzy powołali do życia ministerstwo sportu. Polaków na olimpiadzie nie było; może to i dobrze, bo kosztowałoby to wiele pieniędzy, a w Polsce w ostatnich dziesięciu latach wyniki sportowe były słabe. Na tle buńczucznego zachowania Amerykanów, na tle Reagana, który chciał dużo mówić, a ograniczono go do szesnastu słów — na tle wtargnięcia polityki do idei olimpijskiej i rozbijania tej idei, ogarnąć może człowieka jakaś nostalgia za odbudowaniem, za powrotem czystego sportu olimpijskiego. Zdaje się, że takie supermocarstwa jak Sowiety i Stany Zjednoczone winny być wykluczone na zawsze jako organizatorzy i gospodarze olimpiad, bo to tylko grozi ingerencją polityki na teren tej pięknej, bezkrwawej potyczki sportowej narodów świata.

* * *

W Kanadzie odbyły się wybory. Wygrali, jak było do przewidzenia, Konserwatyści. Przegrali niestety i St. Hudecki i Cz. Flis, a wielka szkoda. Ten ostatni, to może przy większym wysiłku mógłby przejść, ale niestety niektórzy krótkowzroczni Polacy poszli za Konserwatystami i nie pomagali naszemu kandydatowi w Parkdale. W rezultacie Konserwatyści panują prawie powszechnie w Kanadzie (poza jedyna prowincją — Manitoba). Wątpię, czy dobrowolnie wybrana przez społeczeństwo kanadyjskie "dyktatura" Konserwatystów wyjdzie nam wszystkim na dobre. Wszak w myśl zasady ostatniego głosowania, że dłużej trwałe rządy należy zmieniać, wszystkie prowincje powinny przejść w ręce Liberałów albo NDP. Rządy Konserwatystów przyniosą chyba podrożenie niektórych produktów (benzyny), bezrobocie nie wiadomo czy się zmniejszy, tzw. "patronaż" nadal będzie istniał i zostanie rozszerzony, rząd federalny pójdzie "w niewolę" prowincji, a wydatki rządowe na 40 ministrów w Ottawie nie zmaleją. Za cztery lata będziemy mieli nowe wybory.

* * *

Gdy piszę ten artykuł, Papież opuszcza Kanadę. Jan Paweł II dokonał wspaniałego dzieła w ciągu 12 dni pobytu w Kanadzie. Poruszył serca i umysły milionów, dotknął problemów, z którymi jakże często się spotykamy i jakże często się pomniejszamy zbywając słowami "jakoś to będzie". Rozwój technologii winien służyć człowiekowi w usuwaniu ludzkiego nieszczęścia, niedostatku, biedy. Potrzeby biednych mają pierwszeństwo przed pragnieniami bogatych; prawa robotnika są ważniejsze niż zwiększanie zysków; zachowanie środowiska naturalnego bierze górę nad niekontrolowanym wzrostem ekspansji przemysłowej; produkcja zaspokajająca socjalne potrzeby stoi przed produkcją dla celów wojskowych. Oto hasła tyczące całej obecnie ludzkości poruszane przez Papieża w jego homiliach. Jeśli przeciwstawić temu rozprężenie moralne na tle seksualnym, naginanie rozwody, problem usuwania płodu, powszechne zoślepienie w dążeniu do największych przyjemności dla siebie i powstały w skutkach tego tzw. konsumpcjonizm, groźbę wojny nuklearnej, miliony głodujących itd., itd. — to Papież miał o czym mówić, miał przed czym przestrzegać.

Wyraźnie wskazywał na bezlitosne, egoistyczne "imperializmy" północnej półkuli wyzyskujące popadający w coraz większą nędzę Trzeci Świat. W tym sensie glob ziemski dzieli się nie na Wschód i Zachód, lecz na Północ i Południe. Tak marksizm jak i kapitalizm błądzą. Należy zatem szukać rozwiązania chrześcijańskiego, w miłości i poszanowaniu człowieka.

Środki przekazu w Kanadzie — przede wszystkim telewizja (CBC) — podawały dzień w dzień dokładne sprawozdania, które tak bardzo różniły się od skąpych reportaży polskiej prasy i telewizji podczas wizyty papieskiej w Polsce.

Śledziłem artykuły w "Globe and Mail". Przebieg wizyty raportował dokładnie p. St. Oziewicz, z pochodzenia Polak, ale przesiąknięty mentalnością konserwatywnego pisma "Globe and Mail". Artykuły jego, zwłaszcza początkowe, naszpikowane były krytycznym, powątpiewającym nastawieniem, chcącym podważyć autorytet papieski. Przytaczał uszczypliwe dowcipy o Papieżu, podkreślając jego konserwatyzm w sprawach celibatu księży i uprawnień kobiet w Kościele, przeciwstawiał poglądom Papieża zmniejszoną frekwencję na nabożeństwach w kościołach, czy innych praktykach religijnych; gdzie się dało, podawał zawsze zmniejszone liczby określające udział obecnych na spotkaniach papieskich, chociaż raporty telewizyjne podawały dolną i górną, lub średnią liczbę.

Charakterystyczne jest, że krytyczny ton p. Oziewicza złagodniał pod koniec wizyty. W artykule redakcyjnym z dn. 14 września 1984 r. "Faith and Economics", "Globe and Mail" podkreśla, że wiara tylko "oświetla" kulturę, daje jej natchnienie, ale nie ustala planu wykonawczego (policy) i planu ekonomicznego, i dlatego można się różnić z poglądami przedstawionymi przez Papieża. Nie pierwszy raz przedstawiciele świata kapitalistycznego różnią się z moralnymi przesłankami wskazań religii chrześcijańskiej, a zwłaszcza katolickiej. Nie jest to nowość. Ale dlatego Papież wskazuje, że zysk a często i wyzysk nie może być jedynym motorem w organizacji ekonomii. Ważniejszy jest los człowieka. Tu leży zasadnicza różnica podejścia do problemu. "Globe and Mail" kończy powołując się na Adlai Stevensona, że w demokracji "honorable men can disagree". Twierdzi dalej, że moralnie ludzie też mogą się różnić. Zdaje się, że gdy się przyjmie zasady moralności chrześcijańskiej, winna zawsze nastąpić zgoda. Tu "Globe and Mail" błądzi. Wyzysk nie da się pogodzić z moralnością.

* * *

Fundacja im. A. Mickiewicza miała zaszczyt gościć na terenie Toronto przewodniczącego Rady Prymasowskiej, członka zespołu redakcyjnego "Tygodnika Powszechnego", prof. St. Stommę. Pogadanka na temat prac Rady Prymasowskiej odbyła się w sali Domu SPK 5 września 1984.

* * *

Zbliżają się wybory do zarządu Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Wkrótce w Toronto odbędzie się zjazd Kongresu. Podobno jest czterech kandydatów na stanowisko prezesa Zarządu Głównego, a może będzie i piąty. Ja stawiam na kandydaturę: Jana Kaszuby jako prezesa, a Jerzego Burskiego — jako jednego z wiceprezesów. Obydwaj są harcerzami, winni sobie podać ręce i razem pracować przez następną kadencję dla dobra Polonii kanadyjskiej. Zarząd winien zostać odmłodzony w swym składzie przez wprowadzenie nowych osób, polityka wewnętrzna Kongresu wina być oparta na współpracy i wzajemnych ustępstwach. Należy skierować zainteresowanie na sprawy społeczne, bo te w ostatniej kadencji zostały odsunięte na dalszy plan.

IDZIE NOWE

Każde logiczne działanie musi mieć swój cel. Cele osiąga się różnymi metodami i uczciwość wymaga, aby metody służyły celom, to znaczy — aby były im podporządkowane. Można, oczywiście, zmieniać metody, kiedy się dąży do jakiegoś celu. Ale nie można zmieniać celów po to tylko, żeby zachować lub uzasadnić korzystanie z metody. Taka zamiana ról prowadzi do podrzędności celów, a zatem także do podrzędności idei, czyli do podrzędności prawdy.

Przewrotność jest fałszywą grą. Jest także grą niemoralną, zwłaszcza wtedy, gdy dla doraźnych korzyści politycznych zmienia się, jak rękawiczki, przekonania ideowe. Oznacza to bowiem, że wszelkie normy postępowania i własną postawę etyczną zaczyna się traktować jako metodę i używać jako taktykę. Jest to przykład moralności konjunkturalnej, czyli w istocie — żadnej. Jest to moralność "przebierańców".

Ten typ moralności propaguje ostatnio całej Polonii jedna z kandydatur w wyborach w Kanadzie". Jakkolwiek samo pisemko ("Express"), jak i autora trudno traktować poważnie, to jednak ten sposób myślenia jest wystarczająco niepokojący, żeby z nim polemizować. Oto krótki cytat z tego artykułu: "W tej sytuacji staje się sprawą palącą wybranie nowego zarządu (KPK — przyp. aut.), na którego czele powinien stać ktoś, kto może iść do Konserwatystów z otwartą przyłbicą, ktoś, kto im powie, ja z wami byłem kiedyście nie byli wielcy, kiedy do zwycięstwa było bardzo, bardzo daleko..."

Zamiast reprezentować program Polonii w partii rządzącej, ma zatem zarząd KPK reprezentować barwy partii w Polonii! Czy więc Polonia miałaby zostać polityczną kurtyzną?

Skąd się bierze ta potrzeba umizgów, ta skłonność do zmiany klubowych majtek, ta łatwa chęć kupczenia obliczem Polonii? Sądzę, że bierze się to z braku pozytywnych celów, z braku konstruktywnego programu. A przede wszystkim z braku zasad. Wydaje mi się, że całym programem ludzi, którzy posługują się takimi argumentami w kampanii przedzjazdowej — jest krytykowanie. To także, podobnie jak służalcza "prawda" polityczna moralności, znany wzór wschodni. Wanolicy, ale jednoczy to niezłe obrót milion razy i robota też będzie zrobiona. Więc wziąłem się do noszenia kloców i nosiłem i nosiłem, że nie było widać końca tego noszenia. Bystra znajoma zdybawszy nas na tak zbożnym trudzie najtrafniej orzekła, że nosimy drzewo do lasu. Chciałem też już telegrafować do Re-

Florian Śmieja

I JUŻ PO LECIE

Rzadko kto bardziej się cieszy na przyjście lata, niż Kanadyjczycy. Po długiej, zawsze przykrej zimie, nadejście bujnej pory, kiedy przyroda szaleje, stanowi odtrutkę pozwalającą zapomnieć o minionych rygorach i wraz z premierem Davisem nucić: „Czy istnieje takie miejsce, gdzie byś raczej wolał być?" Rozumie się, w lecie Ontario jest nie do pobicia. Wielu Kanadyjczyków zimujących na Florydzie i w innych ciepłych kątach, migruje na północ pod wielkie niebo kanadyjskie.

I ja zakosztowałem Ontario. Jak wiemy, z pogodą to różnie bywało. Dwa razy wybierałem się z żoną na półwysep Bruce i dwa razy przegnał nas deszcz. Za trzecim razem trafiliśmy na pięć cudownych, słonecznych dni. Żona uważa, że na wakacjach najprzyjemniej jest karczować las. Więc natychmiast zaprzęgła siebie i mnie (na szczęście w takiej kolejności) do roboty. Bo dzieci nie takie głupie, by się na działce pokazywać, póki jest harówka. Jak kiedyś same doczekają się tzw. „pociech", to na mur się zwalą.

Pracując robiłem różne odkrycia. Karczowaliśmy nasz kawałek tajgi nie tylko gołymi rękami, choć najczęściej do nich się uciekaliśmy. Żona mawiała, że tak pracować, to wielka przyjemność; dlaczego więc miałem jej tej przyjemności odmawiać? Ale pomagaliśmy sobie także piłą, ręczną i mechaniczną, siekierą, widłami i rydlem. Najbardziej uniwersalnym jednak narzędziem okazała się motyka: kopie, obcina, wyciąga. Powiniśmy naszą opatentować jako niezawodną pomoc na wszystko, co może zdarzyć się w lesie. Nic dziwnego, że lud polski w swojej odwiecznej mądrości ukuł przysłowie: „Z motyką na słońce". Przemądrzali inteligenci sądzili, że chodziło o wyrażenie niemożności, a tu wynika jasno i wyraźnie, że jeżeli już z jakimś narzędziem brać się do słońca, to tylko z motyką.

Aby pracę usprawnić postanowiliśmy zastosować odwróconą chińską metodę. Jeżeli milion chińskich kulisów weźmie się do dzieła, wmiaskowanisny, uwoje kulisów obrócí milion razy i robota też będzie zrobiona. Więc wzięliśmy się do noszenia kloców i nosiłem i nosiłem, że nie było widać końca tego noszenia. Bystra znajoma zdybawszy nas na tak zbożnym trudzie najtrafniej orzekła, że nosimy drzewo do lasu. Chciałem też już telegrafować do Redaktora, że jeżeli przez dłuższy czas nic nie nadejdzie ode mnie, to niech przyjedzie do lasu wybawić mnie z kieratu.

Nie zawsze jedniak było źle. Czasem grałem sobie rzewne melodie Borodina, podczas kiedy pilne cykady wtórowały i kontrapunktowała sikorka. Żyć nie umierać, powiedziałaby żona, gdyby nie sypiała wtedy w hamaku. A kto śpi ten już żyje wzniośle. Nie budziłem jej, by mi nie przerywała błogiego próżnowania.

Z takich przyjemnych leśnych wczasów, rzecz jasna, wraca się chętnie do domu, by znowu posapać w tłoku i nie myć się cuchnącą wodą. Wtedy wszystko co domowe nagle staje się wielką atrakcją, co raz jeszcze podnosi wartość prymitywnych wakacji bez telefonu, bez poczty i gazety. Oczywiście także bez telewizji a ograniczając radio do komunikatów meteorologicznych. Wspominać będziemy po powrocie kotlety bardziej węgiel przypominające, ale z czasem będą to wspomnienia wyłącznie miłe, oglądanie nieba wyładowanego gwiazdami, szum fal jeziora Huron, kołysanie się koron drzew na niebie nad nami leżącymi na trawie z przymrużonymi oczami.

Mieliśmy tego lata więcej okazji by raz jeszcze przekonać się o urodzie Ontario. I tak, nie programowo zajechaliśmy do Midland nieomal przed wizytą Papieża. Miasteczko to świętowało akurat weekend. Powstawał ołtarz polowy na polanie opodal świątyni Męczenników. Na szczycie wzgórza, z którego rozciąga się rozległy widok na zatokę Georgian, trzy kamienie pomnika czekały na przyjazd Jana Pawła II. W niedzielę przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej Mszy św. słuchała duża pielgrzymka Chorwatów. Przy okazji warto dodać, że camping w miasteczku jest zupełnie wygodny i przyjemny, bo okoliczne parki prowincjonalne często w lecie są przepełnione.

Nie mogliśmy tego powiedzieć o campingach w Algonquin. Ponoć w ubiegłym sezonie było więcej klientów. Skończyły się najwyraźniej lata siedemdziesiąte, dla parków bardzo tłuste. Dziś ludzie liczą się z kosztami benzyny, stają bliżej domu, korzystają z prywatnych campingów. Nie kalkuluje im się wlec przyczepy setki kilometrów.

Z Algonquin już niedaleko na Kaszuby. Ponieważ jechaliśmy zabrać syna z obozu, Kaszuby już były wyłudnione. Harcerze i harcerki tydzień wcześniej masowo wrócili do domu. Pozostała tylko mała gromadka likwidująca obozy. Letnicy jeszcze korzystali z ciepłych dni. Stali mieszkańcy gotowali się do spokojnego sezonu. Ks. Rafał Grzondziel mieszkający w uroczym domku nieopodal kościółka na Kaszubach przyjął nas gościnnie prowadząc całą czeredę dumnie do piwnicy, w której urządził sobie skromną kaplicę. Zadomowił się, odżył. Jest u siebie.

Aha, wędrując tak po szosach Ontario zajechaliśmy do Ottawy. Chodziliśmy po muzeach, bibliotekach, uniwersytecie. Żonie zachciało się tury rowerowej po okolicy. Wróciła potłuczona przewróciwszy się na szynach. Zabraną za pokutę powieść socrealistyczną mojego hiszpańskiego kolegi po fachu rzadko kiedy otwierałem, nie było czasu. Ponieważ w drodze powrotnej stanęliśmy w gościnnym domu państwa Welnickich w Coldwater, którzy nie pozwolili się prześciągać gospodyniom w Ottawie, na wadze przybyło mi trzy kilo. Oj, dolo.

Magdalena Płociennik

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie...

Sytuacja literatów emigracyjnych nie jest łatwa! To właśnie stwierdzenie padło bardzo dawno temu i w zasadzie od tego momentu temat powyższy stał się ogólnym tabu. Naturalnie, samo stwierdzenie jest chętnie powtarzane przy różnych okazjach, niejako dla usprawiedliwienia pustki, jaką świecą zwykle sale na wieczorkach autorskich i spotkaniach literackich. Nie dyskutuje się natomiast na ten temat, nie przeprowadza rzeczowej krytyki nielicznych wydawnictw polonijnych, nie chwali się tych, których pochwała się należy i nie gani tych, którzy na pochwały bynajmniej nie zasłużyli. Często więc dzieje się tak, że rzeczywiście wydarzenia kulturalne pomijane są kompletnym i zgodnym milczeniem, a o mało ważnych i jakże często na żenująco niskim poziomie „przedsięwzięciach literackich" idą wici w świat daleki. Czemu się tak dzieje, wiedzą naturalnie wszyscy, ale nikt pierwszy nie rozpocznie tematu, który wybuchnąć może jak bomba, a nie wiadomo na kogo polecą odłamki! Narzekamy więc tylko na kulturalną posuchę w naszym polonijnym światku i jak zwykle mamy już z góry upatrzonego swojego prywatnego „chłopca do bicia", ale do konstruktywnej krytyki niestety nie dochodzi, a i o wyciągnięcie wnioski trudno. W świetle tego nie sposób było się dziwić niewielkiej frekwencji na bardzo ciekawym Popołudniu Literackim, które odbyło się 23 września w sali Domu SPK, 206 Beverley St. Znacznie łatwiej bowiem narzeka się i gani z pozycji osoby niezaangażowanej czyli takiej, która na popołudniu literackie nie chadza, a tylko o nich słyszy. I wielka szkoda, bo tym razem najwięksi nawet malkontenci mogliby narzekać wyłącznie na złe oświetlenie (do czytania poezji przydałyby się warunki n'eco bardziej kameralne) i nie najlepsze nagłośnienie sali.

Słuchaczy powitał prezes Julian Wielgosz, a Popołudnie Literackie wypełnił odczyt dr Mal Cybulskiej, historyka literatury i autorki eseju o znanym emigracyjnym poecie — Wacławie Iwaniuku. Interesujące słowo wstępne wygłosiła dr Jurkszus-Tomaszewska, która w ogólnym zarysie przedstawiła sylwetkę autorki książki — „W. Iwaniuk — poeta" — dr Cybulskiej.

Następnie dr Cybulskie opatrzyła wyczerpującym komentarzem twórczość własną — szkice krytyczne i wiersze, których jest autorką, aby po przerwie nawiązać do genezy powstania swojej książki oraz przedstawić powody, jakie skłoniły ją do zainteresowania się rodowodem poetyckim Wacława Iwaniuka, a także przeczytać fragment eseju, który znakomicie nakreślił profil literacki obecnego w sali poety. Resztę wieczoru zajęła recytacja wierszy Wacława Iwaniuka, której dokonali: pani Irena Habrowska-Jellaczyc, dr Cybulska a także sam autor. Nad całością wieczoru czuwał prof. Florian Śmieja.

Spotkanie zostało urządzone z inicjatywy Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie, który w ubiegłym roku obchodził swoje pięciolecie. Warto wspomnieć, że Fundusz powstał między innymi z inicjatywy Wacława Iwaniuka i od 1978 r. ma na swoim koncie pięć kiermaszów książki, pięć wieczorów literackich, Tydzień Kultury Polskiej, jedną rewię, dwie imprezy towarzyskie i dwie wydane książki — jak to podsumował Adam Tomaszewski we wstępie do „Pierwszego pięciolecia" — biuletynu sumującego dokonania Funduszu. Ten sam Adam Tomaszewski pisze o „niebotycznym murze obojętności polskiej społeczności w Kanadzie", która to społeczność niejako z zasady neguje każdą inicjatywę artystyczną.

Efekt jest taki, że imprez kulturalnych jest ciągle za mało, tak jak za mało jest spotkań z autorami piszącymi na emigracji, za mało wydawanych książek i publikacji, za mało literackich gazet polonijnych, za mało optymizmu i „woli walki" o rzeczywiste zachowanie polskości.

Za mało jest także przedstawicieli tak zwanej „nowej fali" emigracyjnej, którzy chcieliby kontynuować rozpoczęte dzieło. A na koniec przeszkoda generalna — proznaczna wprawdzie, ale jakże trudna do pokonania: permanentny brak funduszy!!! A przecież wbrew ogólnie głoszonemu twierdzeniu, poezja i literatura w ogóle, dobrze przyjmują się na polonijnym gruncie. Mamy swoich „wieszczów", których znają nie tylko Polacy.

Tu, w Kanadzie, trochę brak nam może tradycji i niewykluczone, że fakt ten działa jako czynnik destrukcyjny. Z zazdrością spoglądamy na Londyn i Paryż, gdzie polonijne życie wydaje się kwitnąć, a jeżeli nawet nie kwitnie, to przynajmniej wydaje owoce w postaci wydawanych książek, dużej ilości inicjatyw kulturalnych, ciekawych gazet i czasopism. Rzeczywiście, poruszanie problemu kanadyjskiej kultury polonijnej jest przedsięwzięciem niebezpiecznym, bo chcąc nie chcąc popada się w czarnowidztwo i malkontenctwo. Cóż my tu bowiem robimy? No więc ciągle jeszcze walczymy sobie z miłem na naszej przysłowiowej już Roncesvalles Avenue. A tymczasem jakoś niewyraźnie i ciemno wszędzie. W zasadzie nasuwa się tylko jedno pytanie: co to będzie w dalszej konsekwencji, co to będzie?

P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.

1640 Bloor Street West, Toronto, Ontario
Tel. 531-4444 lub 537-4111

5% ZNIŻKI

Tury 1- i 2-tygodniowe (przelot i hotel) na

SŁONECZNE POŁUDNIE

FLORYDA	od $299.00
WYSPY BAHAMA	od $399.00
KUBA	od $399.00 (posiłki wliczone)
DOMINIKANA	od $499.00 (posiłki wliczone)
JAMAJKA	od $399.00
BARBADOS	od $539.00
WENEZUELA	od $499.00
MEKSYK	od $499.00
HAWAJE	od $969.00 (dwa tygodnie)

Po bliższe informacje i katalogi tur prosimy zgłaszać się osobiście, listownie lub telefon.

Bezpłatny parking

DOGODNA KOMUNIKACJA DO STACJI KOLEJKI KEELE

72W76

UWAGA! UWAGA!

JAMAJKA — 7 dni pobytu w Montego Bay tylko $299.—

WYSPY BAHAMA — 4 dni pobytu tylko $299.—

S. S. BRITANIS — cena od $799.—

wspaniały rejs z Montego Bay do Aruba, Cartagena, San Blas i Panamy (cena z pełnym wyżywieniem) oraz dużo innych doskonałych i tanich wakacji

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

POLONIA LATA LOTEM

Bezpośrednie rejsy na trasie: Montreal — Warszawa — Montreal w każdy wtorek i każdy piątek z lotniska Mirabel.

MONTREAL WARSZAWA MONTREAL	TORONTO WARSZAWA TORONTO
od: $761.00*	od: $791.00*
Ceny Special APEX	Ceny Special APEX

* W zależności od daty wylotu i powrotu.

Z Warszawy droga otwarta do ponad 55 portów świata.

LOT zapewnia doskonałe posiłki, serdeczną atmosferę oraz grzeczną i sprawną obsługę.

POLISH AIRLINES LOT

1000 Sherbrooke St., West
Suite 2107
Montreal, Que. H3A 3G4
Phone: (514) 844-2874

69. 73. 77. 80. 85. 89. 93. 97. 101

O. PERLIN

JĘZYK HISZPAŃSKI dla początkujących

Podręcznik przeznaczony jest dla osób pragnących nauczyć się j. hiszpańskiego bez pomocy nauczyciela. Obok lekcji i ćwiczeń podręcznik zawiera słownik polsko-hiszpański, hiszpańsko-polski oraz „klucz do tekstów i ćwiczeń", umożliwiający uczącemu samosprawdzanie się. WP, W-wa, 1982, s. 528

Cena $9.50, z przesyłką $11.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

Hiszpańscy konkwistadorzy

Dlaczego „Santa Maria", statek flagowy Krzysztofa Kolumba, cumuje dziś w Barcelonie? To było tak:

Gdzieś pięćset i trochę lat temu, nie wiadomo dokładnie kiedy, pewien potomek rodu kupieckiego z Genui, znany następnie pod nazwiskiem Cristobal Colón, wstąpił na uniwersytet w Padwie, aby oddać się studiom nad astronomią, geometrią i wiedzą o kosmosie. Widocznie jednak zapach pożółkłych pergaminów nie bardzo mu służył, skoro znajdujemy w dokumentach wzmiankę, iż już w wieku 14 lat jął się on bardziej pobudzającego wyobraźnię zajęcia — opanowywania sztuki żeglarskiej. Niebawem odbył on kilka świetnych wypraw wożąc towary przedsiębiorczych kupców. W tym czasie trafił do jego ręki opis podróży rodaka, Marco Polo, a także rozprawy ówczesnych uczonych z dziedziny alchemii, astrologii i różnych „ciał niebieskich".

UCZONE KSIĘGI

Księgi te są żywym dokumentem odkrycia rozumu ludzkiego i wiary w jego potęgę. W Toledo oglądam nadgryzione przez robaki drewniane okładki pękających tomów (wiemy, że książkę czyta się od „deski do deski") z XIII wieku. Ówczesny władca Kastylii, Alfons X, noszący przydomek „Mądry", dbał o naukę. Długie wieki nie zatarły pieczołowicie zdobionych inicjałów i kaligraficznego pisma: bez mała każda litera jest w sobie dziełem sztuki. Czytam tytuły tych rozpraw: „Traktat o właściwościach kamieni szlachetnych i ich związkach ze znakami astrologicznymi", obok „Pogazyeje i ruchy planet" — długa lista tablic. Są to w znacznej części tłumaczenia dzieł arabskich uczonych, którzy z kolei przechowali wiedzę przekazaną im przez starożytnych Greków.

Można powiedzieć, iż wówczas głowiono się nad tym samym, co dzisiaj: jak by się wzbogacić nie nadużywając swych mięśni? Ponieważ nie znano jeszcze ruletki i loterii pieniężnych, alchemicy zatrudniali swe umysły w poszukiwaniu metody przerabiania kamieni na złoto.

Dzisiaj nasi uczeni opanowali już sztukę wytwarzania nowych minerałów, włącznie ze sztucznymi diamentami, produkcja złota jednak wciąż wymyka się im z rąk.

BOGACTWA WSCHODU

Złoto! Ten nie bardzo przydatny kruszec (nawet łańcuchem porządnego z niego zrobić nie można) stanowił, podobnie jak i dziś, obiekt pożądania ówczesnego świata cywilizowanego. Toteż wszyscy głowili się nad tym, gdzie go zdobyć. Od czasów Marco Polo krążyły wieści o nieprzebranych bogactwach Dalekiego Wschodu, legendarnych władców Chin i Indii. Problem tylko jak tam dotrzeć, bo po drodze stepy, strzały i szable tatarskie. Nic więc dziwnego, że pytania te zaprzątnęły również głowę naszego przedsiębiorczego genueńczyka — Kolumba. Po lekturze uczonych dzieł i rozmowach z doświadczonymi kupcami, jedna myśl opanowała go bez reszty: jak dotrzeć do Indii drogą morską?

WIERZYĆ, CZY TEŻ NIE

Jeśli to prawda, co prawią niektórzy uczeni i żeglarze, że ziemia nie jest płaska jak talerz, ale przypomina raczej kulę licho wie, czy tak jest), to w zasadzie powinno być możliwe objechanie jej dookoła i dotarcie do Indii z odwrotnej niejako strony. Od pomysłu do przemysłu — Kolumb poszukuje sposobu sprawdzenia tego przypuszczenia. Na to potrzeba jednak pieniędzy, statków i ludzi; i to niemało. Ponieważ wówczas jeszcze fundacji Rockefellera nie było, Kolumb udaje się na dwory możnowładców, próbując ich namówić do przystąpienia do spółki.

W POSZUKIWANIU MECENASA

Pierwsze kroki skierował Kolumb na dwór Jana II, króla Portugalii. Władca ten sam przemyśliwał o wyprawie do Indii, ale trasą wzdłuż wybrzeży Afryki; skierował on wniosek do komisji od „spraw geograficznych", ta jednakże pomysł odrzuciła. Mimo to — na wszelki wypadek — biskup miasta Centa doradził królowi tajemne wysłanie statku w proponowanym przez Kolumba kierunku. Niebawem jednakże żeglarze przerażeni bezkresem wód zawrócili. Kolumb dowiedziawszy się o zdradzie, udał się do Hiszpanii. Tam początkowo słuchano go chętnie, ale po 2 latach uznano przedsięwzięcie za nazbyt ryzykowne. Potrzebne też były środki na toczenie wojny o wyzwolenie Hiszpanii spod okupacji arabskiej.

Krążąc od jednego dworu hiszpańskiego do drugiego, Kolumb napotyka na te same trudności. Wraca do Portugalii. Znowu fiasko. Udaje się na dwór angielski — to samo. Kolej na Francuzów — czarna rozpacz.

Kolumb trafia do klasztoru w małym miasteczku hiszpańskim obok głównego portu śródziemnomorskiego — Kadyks. Przeor gości Kolumba i kontaktuje go z jednym ze swoich braci uczonych, będącym jednocześnie spowiednikiem królowej Andalozji, rezydującej w Granadzie. Wreszcie jest z kim porozmawiać. Zachęcony Kolumb udaje się do Granady, akurat w historycznym momencie — w 1492 r, pada ostatni bastion Maurów i Hiszpania jest wolna. Można pomyśleć o innych już sprawach.

Kolumb domaga się dokumentu ustanawiającego go „admirałem oceanu" i wszystkich ziem, jakie odkryje, oraz prawa do 1/10 odkrytych kruszców. Oferta zostaje odrzucona i Kolumb jest w drodze do Francji. Niebawem jednak doganiają go zdyszane forpoczty ze zgodą królowej. Reszta toczy się już szybko.

WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO

3 sierpnia 3 statki i 88 żeglarzy obiera kurs na Wyspy Kanaryjskie. Niebawem jednak w sztormie jeden z nich traci ster. Statki zawijają do Tananarive, robią naprawy i 6 września ruszają na ocean. Kolumb sądził, że ta „woda" jest znacznie mniejsza, więc też udało mu się nakłonić majtków do utrzymania kursu. Po 17 dniach zaczyna „wariować" igła busoli, marynarze traktują to jako zły znak i domagają się zawrócenia z drogi. W 25 dniu podróży obserwator z bocianiego gniazda woła: „ziemia", niestety, było to złudzenie. To samo następuje 7 października. 12 października w stanie krańcowego wyczerpania załoga dostrzega brzeg.

ODKRYCIE

To był moment historyczny. Kolumb w strojnych szatach w towarzystwie swego brata zstępuje na brzeg. Zbuntowani poprzednio marynarze padają na ziemię prosząc go o przebaczenie. Kolumb przekonany jest, iż odkrył poszukiwany kontynent — Indie, dlatego też je mieszkańców nazywał Indianami. Odkrył on i nazwał wyspy: Kubę, Haiti i San Domingo. U brzegów jednej z nich wskutek błędu w sztuce jego statek idzie na dno.

Kolumb zostawia 44 żołnierzy jako zaczątek kolonii i wraz z pozostałymi i paru Indianami wraca do Hiszpanii. Skutecznie wywija się z rąk podejrzliwych Portugalczyków i w glorii zawija do Barcelony. Przyjmowany tam jest z iście królewskimi honorami.

W parę miesięcy później, we wrześniu 1493 r. rusza już flotylla złożona z 3 potężnych galeon i 14 karawel z 1500 żołnierzy na koloniznację „Indii".

KOLONIZATORZY

Sprawy jednakże komplikowały się: tropikalny klimat był niezdrowy, chciwi złota kolonizatorzy — rebeliaccy i przesądni. Zawiodły również siły Kolumba. Po 33 prawie bezsennych dobach popadł on w apatię, utracił pamięć i przez 5 miesięcy balansował na krawędzi śmierci. Wszyscy cierpieli głód. Mianowani przez Kolumba dowódcy poczęli rozprawiać się z początkowo przyjaźnie usposobionymi Indianami. Podstępem zabili jednego z ich przywódców, załadowali 5 statków jeńcami, sprzedając ich w Sevilli.

Trzecia wyprawa spowodowała odkrycie Ameryki Łacińskiej. Stamtąd popłynęło do Hiszpanii upragnione złoto szacowane na ok. 60 milionów reali rocznie. Rozpoczęły się zawiści i intrygi. Wskutek nich Kolumb powrócił do Hiszpanii skuty w kajdanach.

Kolumb umiera w biedzie i zapomnieniu w 1506 r. W międzyczasie Americo Vespucci koryguje błąd Kolumba, jego też imieniem nazwano nowy kontynent. Wywożone stamtąd bogactwa, złoto, a następnie srebro, pozwolą niebawem Hiszpanii ustanowić największe w historii ludzkości imperium, obejmujące za czasów Karola V i Filipa II (XVI w.) obydwa kontynenty amerykańskie, większość Europy, część Afryki oraz nazwane jego imieniem Filipiny na Oceanie Spokojnym.

Ciało Kolumba przewiezione zostało na odkryte przez niego ziemie, spoczywa obecnie w latarni morskiej u wybrzeży Republiki Dominikańskiej. Spadkobiercy Kolumba po kądzieli noszą odziedziczony tytuł admirała i księcia Veragui.

P. Skerls

Spotkanie z dyrektorem Z. Najderem

16 września w sali SPK odbyło się bardzo ciekawe spotkanie z dyrektorem rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa, Zdzisławem Najderem, który przybył z Monachium do Toronto, aby uczestniczyć w spotkaniu Ojca Świętego z Polonią kanadyjską.

Na wstępie mówca podkreślił, że jest emigrantem z konieczności. Co prawda, spędził kilka lat życia w Stanach Zjednoczonych, wykładając na tamtejszych uniwersytetach, ale nigdy nie miał ochoty wyjeżdżać na stałe. Zmusiły go do tego okoliczności stanu wojennego. Pan Najder dodał, że mówi o tym fakcie dlatego, gdyż to w znacznym stopniu determinuje jego punkt widzenia na sprawy polskie. Po drugie, dodał prelegent, „współodpowiedzialność za Polonią, a szczególnie z tak żywą społecznie i politycznie jak Polonia kanadyjska, jest dla mnie okazją do przemyśleń na temat roli i znaczenia uchodźstwa polskiego, które, mówiąc górnolotnie, jest tą zbiorowością, która przecrowuje dar polskiej wolności. Chodzi o to, że o tym, co w kraju można było mówić otwarcie tylko w krótkim okresie, a i to nie całkiem otwarcie, państwo mogą mówić i myśleć codziennie. Jesteście depozytariuszami naszych krajowych aspiracji."

Prelegent dodał, że to co mówi, to jego osobiste przemyślenia, a nie oficjalne wystąpienie dyrektora rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa z obowiązującym programem.

W tym miejscu p. Najder zacytował dwa fragmenty artykułów, które ukazały się w dwóch najpoważniejszych dziennikach angielskojęzycznych: „The New York Times" i „Washington Post", w których omawiano sytuację w Polsce. Autorzy tych artykułów stwierdzili m. in., że szczasy Solidarności i jej osiągnięć należą już do przeszłości i Zachód powinien przyzwyczaić się do tej sytuacji. Autor artykułu z „Washington Post" powołując się na badania specjalistów z Departamentu Stanu twierdził, że wszelkie takie wydarzenia, jak powstanie w Berlinie w 1953 roku, powstanie na Węgrzech w 1956 r., wydarzenia w Poznaniu w 1956 r., „Praska wiosna" w 1968 r., wydarzenia na Wybrzeżu w 1970 r., czy wrzeszcie Solidarność w 1980 r., są zjawiskami niekorzystnymi, które w konsekwencji hamują powolny, lecz stały proces liberalizacji, unormalnienia wewnętrznych i zewnętrznych stosunków tych krajów, hamują racjonalizację ekonomii, gdyż następuje okres gwałtownych reakcji we władzach.

„Przytaczam te analizy, bo są one dosyć charakterystyczne i głęboko niesłuszne" — stwierdził Z. Najder.

„Jest rzeczą fałszywą twierdzenie, że okres Solidarności już się skończył. Nie będę tu powoływał się na ostatnią wypowiedź Papieża w tej sprawie, bo byłoby to łatwizną, ale mogę przytoczyć cały szereg argumentów, że tak nie jest."

Poniżej przedstawiamy obszerne fragmenty wypowiedzi dyr. Najdera, spisane z taśmy magnetofonowej.

„Uważam, że jest błędem zestawianie tego, co teraz dzieje się w Polsce, teraźniejszych nastrojów społecznych, stosunków politycznych, z tym co działo się trzy lata temu, w czasach triumfu Solidarności, gdy szczególnie rozbudzone były nadzieje, aspiracje i często złudzenia. Dzisiejsze nastroje i pragnienia powinno się porównywać z tymi z końca lat siedemdziesiątych, przed okresem Solidarności. Wtedy jasno zobaczymy, że nawet stan wojenny nie zniszczył zdobyczy i osiągnięć tych 16 solidarnościowych miesięcy.

Świadomość polityczna społeczeństwa jest w tej chwili na znacznie wyższym poziomie, a strach mimo terroru jest znacznie mniejszy, niż w lecie 1980 r. przed falą strajków. Uprawnienia legalnie działających samorządów robotniczych, szczególnie tych działających w większych zakładach pracy, są znacznie większe, niż były 4 lata temu. Jak wykazuje doświadczenie z 1956 r., mimo gwałtownej akcji, jaką podjął Gomułka by wycofać wszystkie zdobycze robotników, wiele z tego zostało. Można powiedzieć, że tak będzie i tym razem. Na przykład oficjalna prasa jest obecnie na poziomie tak niskim, jak nigdy w historii PRL. Natomiast wydawnictwa kościelne i związane z Kościołem mimo rozlicznych ograniczeń cenzuralnych mogą pisać znacznie więcej, niż 4 lata temu. Do dziś wychodzą książki, których druk parę lat temu był nie do pomyślenia. To są realne zdobycze. Poza tym, gdyby nie te ruchy społeczne, w systemie socjalistycznym nie byłoby żadnego ruchu, jako że system ten nie ma zupełnie zakodowanego rozwoju. Świadczy o tym chociażby nawet brak ustalonego procesu zmiany przywódców, którzy zmieniają się od śmierci do śmierci, od wybuchu niezadowolenia społecznego, do wybuchu. Tak jest ze wszystkim. System ten nie ma zakodowanej konieczności ewolucji, wszelkie zmiany przepychane są przez cykliczne eksplozje. Jest to metoda kosztowna, ale dla tego ustroju jedyna. Aby scharakteryzować sytuację bieżącą, trzeba odpowiedzieć sobie na kilka pytań zasadniczych. Po pierwsze: Czego chce rządząca ekipa?

Chce ona po prostu by pomóc jej utrzymać się u władzy, możliwie najmniejszym kosztem. I to jest cały jej program.

Patrząc z tego punktu widzenia wszelkie spekulacje, czy stan wojenny jest lepszy od inwazji sowieckiej, czy Jaruzelski ocalił kraj, czy jest patriotą czy zdrajcą, są tylko spekulacjami bez znaczenia.

Najważniejsze są cele i środki. Cel — to utrzymanie dominacji sowieckiej i rządów wybranej przez Moskwę ekipy, przy możliwie najniższych kosztach. Dzięki akcji Jaruzelskiego koszty polityczne Moskwy są bliskie zeru. Moskwa wolała, by społeczeństwo polskie spacyfikował Jaruzelski i tak się stało. A te wszystkie sankcje, akcje polityczne praktycznie nic Moskwę nie kosztowały. Z tego wniosek, że ten terror w Polsce to jest najniższy koszt. Oczywiście jeśli takie działanie nie dałoby spodziewanych efektów, koszty by się zmieniły. Teraz władza chce, by społeczeństwo polskie i inne kraje pomogły jej utrzymać się u władzy, więc chce zniesienia sankcji ekonomicznych, nowych kredytów, a także żąda od społeczeństwa posłuszeństwa.

Społeczeństwo nie chce płacić tej gospodarczej ceny politycznej niezgody. Ludzie są bierni, bojkotują wybory, nowe związki zawodowe, ten front odmowy znacznie się rozszerzył.

Niektórzy, którzy nie rozumieją sytuacji, krytykują to mówiąc: Przecież to wasz rząd, pracujcie wydajniej, włączajcie się w rządowe imprezy, pomóżcie ruszyć tę pogrążoną w kryzysie machinę społeczno-gospodarczą. Ale to nie jest takie proste. Nawet gdyby takie działanie było możliwe, a nie jest chociażby ze względów społecznych, gospodarczych, czy etycznych, nawet gdyby nastąpiła ta mobilizacja społeczeństwa, to to gospodarki nie uzdrowi. Społeczne poparcie udzielone władzy z kryzysu nie wyprowadzi, bo władza nie ma żadnego programu gospodarczego. Władza chce tylko by jej pomóc utrzymać się u władzy. A społeczeństwo chce zacząć wreszcie decydować o własnych losach, chociaż współodpowiedzialności, chociaż minimalnej, ale autentycznej. To jest w obecnej sytuacji absolutnie niezbędne. Jeśli jesteśmy odpowiedzialni za byt narodu, jeśli mamy współpracować z władzą, w imię polepszenia sytuacji, to musimy być współodpowiedzialni. Otóż władza nie chce tej współodpowiedzialności, oni nie chcą zasiadać do stołu, nie chcą dialogu ze społeczeństwem. Oni tworzą nowe organizacje, by rozmawiać sami z sobą. To tak, jak Moskwa, która prowadzi dialog z władzami wybranymi przez siebie. Taki dialog Moskwy z Moskwą. Tu żaden dialog nie jest możliwy.

Pytaniem zasadniczym dla wszelkich rozważań jest takie: „Czy i do jakiego stopnia kierunek, zakres i tempo zmian zależą od samych Polaków? Jest to tanie niesamowicie ważne, bo dotyczy losów wszystkich krajów Europy środkowej.

Niestety, na to pytanie nie ma jasnej odpowiedzi dlatego, że przez cały czas toczona jest ostra walka polityczna. Przeciwnicy też myślą, a ponieważ mają bardzo prosty cel — utrzymać się u władzy i nie mają żadnych skrupułów, mają przewagę. Nawet gdybyśmy mieli teraz recepty na zmianę sytuacji w Polsce, to trzeba by je zachować dla siebie. Tę walkę można wygrać tylko przez stosowanie takiej taktyki, której władza z góry nie przewidzi, a co za tym idzie, nie zabezpieczy się w porę przed skutkami. Tak więc np. w Polsce nie przewidziano przejęcia tak ogromnej ilości funkcji przez Kościół, a teraz Kościół jest za silny, by go zniszczyć. Jest za późno. Cały ruch budowania więzi społecznych przy Kościele — tego władze nie potrafią opanować.

Nie potrafią też przeciwdziałać rozbudowie samorządów w wielkich zakładach pracy. Wła-

(Dokończenie na str. 6)

Reprezentacyjny Bal KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto, spieszy z wiadomością, że w dniach 5, 6, 7 i 8 października br. odbędzie się w hotelu Holiday Inn, obok nowego Ratusza (City Hall) w Toronto Walny Zjazd Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

W związku z tym w dniu 6 października br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się reprezentacyjny bal Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Organizatorzy zjazdu — Okręg KPK Toronto — proszą całą Polonię z Toronto i okolicy o wzięcie udziału w tym balu. Zależy nam, żeby bal ten był liczny i reprezentacyjny — jak przystało na Polonię Toronto.

Szczegóły zostaną podane w późniejszym terminie. Prosimy już teraz o zarezerwowanie sobie tego wieczoru — dnia 6 października br. — na tak rzadko spotykaną okazję. Do zobaczenia na balu.

J. Burski, prezes
wraz z zarządem KPK
Okręgu Toronto

51, 57, 63, 69, 73, 77

Dotacje na budowę pomnika Jana Pawła II

LISTA NR 10

Anna i Maria Stelmach	$50
Bronisława Ignacionek	40
Edward i Franciszka Dragan	20
Zofia Jasińska	20
Marian i Alina Brzozowski	20
A. i M. Burdzy	20
F. i S. Czapran	20
Józef i Maria Pałys	20
M. Olasz	20
Maria Misiaszek	20
Stefan Straszewski	20
S. i J. Pochwałowski	20
M. Sapkowski	20
Bronisław Sawicki	20
G. Franczak	15
W. G. Surman	10
Danuta i Kazimierz Benda	10
Tadeusz Selwa	10
P. i H. Mazurkiewicz	10
H. i J. Purcelewski	10
Antoni Piotrowski	10
Jan Sadecki	10
Fred Myślicki	8
S. Adamiec	6
Z. i Z. Rembalski	5
Emilia Ferus	5
Józef Hejmo	5
Franciszek Leśniewicz	5
E. Kshanowski	5
A. T. Kalat	5
Maria Stupak	5
Rodzina Bednarz	5
F. i M. Sorokos	5
S. Makowska	5
Jan Nowak	5
Emil Olszewski	4
Wojciech Pietras	2
K. Maciukiewicz	2
K. Mazurek	2
Z. Bartnik	2
Victor Biernacki	2
Teodor i Zofia Gieraszewski	1
Zofia Braczek	1
Razem	$500

Nazwiska osób, które złożyły dotacje w kwocie ponad $500, umieszczone zostaną na specjalnej tablicy pamiątkowej. Wszyscy ofiarodawcy otrzymają zaświadczenia, upoważniające ich do odliczenia dotacji od podatku dochodowego (Income Tax).

Komitet budowy serdecznie dziękuje wszystkim za dotacje.

UWAGA
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
Wejście od wschodniej części budynku
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	9 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5,000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	8½ %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	10½ %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	10½ %	rocznie
1-roczne certyfikaty	10½ %	rocznie
3-letnie certyfikaty (non-redeemable)	11 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10½ %	rocznie
RRSP i RHOSP	9½ %	rocznie
Pożyczki personalne	16 %	rocznei
Hipoteki	15 %	rocznie
Line of credit	16 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30
Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union.
77, 78, 81, 82, 85, 86

NOWE POLSKIE BIURO PODRÓŻY
INTERNATIONAL BUSINESS TRAVEL CENTRE INC.
1652 Queen St. W., Toronto, Ont.
Tel. 530-1295, 530-1076
Tuzex
OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL WSZYSTKICH LINII LOTNICZYCH TORONTO — WARSZAWA — TORONTO — cena od $699.00.
Specjalna premia: 1 dzień pobytu w Pradze (zakwaterowanie w hotelu I klasy), transfery oraz wszystkie posiłki.
Oferujemy następujące usługi:
— Bilety lotnicze do wszystkich krajów
— Wakacje na słonecznym południu
— Bilety kolejowe
— Pomoc w załatwianiu formalności paszportowych i wizowych
— Zaproszenia na wizytę i pobyt stały
— Ubezpieczenia dla przybywających z wizytą do Kanady
— Przesyłki pieniężne, paczki żywnościowe, lekarstwa, samochody
— Tłumaczenia, akty notarialne
Szczegółowych informacji udzielamy osobiście, telefonicznie i listownie
IATA
75C81

MINERAL IMPORT & EXPORT CO. LTD.
546 ANNETTE ST.
(przy Runnymede Rd.)
TORONTO, Ont. M6S 2C2
Tel. (416) 763-3065
Sklep otwarty:
wtorek - sobota 12-6 p.m.
CENY HURTOWE
Nowe kierownictwo zaprasza do odwiedzenia naszego sklepu. Prowadzimy sprzedaż importowanych artykułów z Polski: porcelana, kryształy, kilimy, fajans „Włocławek" (żyrandole). Przyjmujemy zamówienia na serwisy obiadowe i inne z dowolnie wybraną dekoracją i ilością. Dostawa w ciągu 10 dni do domu bezpłatnie na terenie metropolii Toronto.
75C

Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski. ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452
81C

CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
Pragniesz stać się właścicielem domu,
domku letniskowego?
stań się nim przy pomocy największej na świecie parafialnej
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
która oferuje na powyższe cele
TRZY TYPY HIPOTEK:
o zmiennym oprocentowaniu 12¾%
zamknięte 12¾%
otwarte 13¾%
Wszystkie ubezpieczone na życie do sumy $30,000.00
220 RONCESVALLES AVE. TEL. 537-2181
2967 BLOOR ST. W. TEL. 236-1225
12 DENISON AVE. TEL. 863-0996
69C

UWAGA!
Z okazji historycznej wizyty Papieża Jana Pawła II w Kanadzie — Arnold Penk ofiaruje bezpłatnie wszystkim nalepki na samochody z podobizną Papieża.
ARNOLD PENK
PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. Nowe samochody gwarantowane są przez GM na 60 000 km lub na 3 lata (na niektóre modele).
Po 14 latach obsługi Polonii kanadyjskiej, p. PENK cieszy się znakomitą opinią wśród rodaków.
ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodu.
SPECJALIZUJE SIĘ w załatwianiu pożyczek i niskiego ubezpieczenia dla nowo przybyłych.
OFERUJE swe usługi Polonii, powołując się na setki zadowolonych klientów.
Wyróżniony przez GM w Toronto i okolicy nagrodą największej ilości "UDZIELONYCH POŻYCZEK".
CZY JESZCZE KTOŚ MOŻE TO ZAOFEROWAĆ?
ARNOLD PENK
(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman").
PO WSZELKIE INFORMACJE PROSZĘ DZWONIĆ 964-3211 LUB DO DOMU O KAŻDEJ PORZE 731-0757, PODAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)
89C

John Czechowski
UNIQUE POLISH SAUSAGE
WĘDLINY O NIEZASTĄPIONYM SMAKU
650 Queensway, Toronto, Ont. M8Y 1K7
(Czwarty blok na wschód od Royal York)
Tel. 252-4567
9C

walc, tango, fokstrot
Toronto i okolice od 21 września do 21 grudnia, 12 tygodni, 24 spotkania, 48 godzin
KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO
Trzy lokalizacje: na wschodzie, zachodzie i północy Toronto;
NAUKA grupowo, indywidualnie, organizacje, prywatnie, Początkujący i zaawansowani. Program niedzielny. Dzieci 10—12 lat, młodzież 13—17 lat. Dorośli 18—40, 40—65, 65 i więcej lat. Ballroom Dancing '84 in English starting October 1, 1984
PO POLSKU
Tel. (416) 782-9776
Art of Dancing Place
75—78
rumba, samba, cha cha cha, jive
polonez, krakowiak, polka
disco, free style

LEKI DO POLSKI
Ceny na żądanie
Szybka obsługa
POLEX LTD.
23-25 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England
C

KOMUNIKAT

Dnia 30 września br. o godz. 13 w Credit Union przy 220 Roncesvalles Ave. odbędzie się kwartalne zebranie PCAG.

Jednym z tematów zebrania będą wybory do zarządu Głównego KPK.

Prosimy uprzejmie o obecność wszystkich członków, a także zaproszenie kandydatów na nowych członków oraz sympatyków.

76, 77

BEN GRYS
BIURO RADNEGO
77 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario
Czynne: poniedziałki — piątki 10—17,
Soboty 10—14
Wieczorami po uzgodnieniu telefonicznym
Tel.: 534-0145, City Hall, tel. 947-7905
B(4)C

UFO

Sytuacja była coraz bardziej groźna. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że bez naszej wiedzy czas przesunął się o miesiąc do przodu. Naprawdzie nadal byliśmy cofnieci w przeszłość o trzy miesiące, ale planowo mieliśmy mieć teraz maj, a nie czerwiec. Coś zepsuło się w skomplikowanym przyrządzie, który do tej pory precyzyjnie działał. Groziło to nieobliczalnymi wprost konsekwencjami, z których w pełni zdaliśmy sobie nagle sprawę. Jeżeli teraz rzeczywiście jest koniec czerwca, to znaczy, że "Juwenalia" skończyły się miesiąc temu. My natomiast ciągle jesteśmy widzialni i widok fioletowych Kosmitów spacerujących w biały dzień po Rynku w Krakowie musi wybudzić sensację. Nikt już nie będzie myślał, że to przebrani studenci, bo miasto powróciło już do normalnego rytmu życia. Kłopoty nasze polegały na tym, że nie mieliśmy pewności, czy uda nam się powrócić do niewidzialnej postaci. Jeżeli zepsuł się jeden przyrząd, to może inne też nie działają? Losteros nerwowo naciskał klawisze małego komputera. Był bardzo podekscytowany, bo palce plątały mu się i ciągle popełniał jakieś błędy. Przedłużało to czas trwania całej operacji — wydawało się — w nieskończoność. Na skutki tego nie trzeba było zbyt długo czekać.

— Co ta takiego?! Ojej! — krzyknął nagle ktoś z tłumu.

Spowodowało to natychmiast lawinową reakcję zgromadzonego wokół balkonika tłumu. Początkowo kilka osób odwróciło głowę, a już po chwili zamieszanie było ogromne.

— Patrzcie, przylecieli Kosmici — wołało jakieś dziecko.

— Nie, to nie Kosmici — uspokajała je niezdecydowanie mama.

Już po kilku minutach coraz wyraźniej słychać było okrzyki: "Kosmici, Kosmici". Pod ich wpływem tłum wpadł w panikę i zaczął w bezładnym biegu rozsypywać się po Rynku. Nie stanowiłoby to dla nas niebezpieczeństwa, gdyby nie grupka osób, która zainteresowana niespodziewanym widokiem, ruszyła zdecydowanie w naszym kierunku.

— Jacy ci krakowianie są inteligentni, od razu wiedzą, że jesteśmy Kosmitami — bąknął jeszcze Losteros.

— Uciekajmy. Nie ma na co czekać — krzyknął zdesperowany Orion — i tak narobiliśmy sporego zamieszania.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Tłum, zresztą coraz większy, przybliżał się do nas na niepokojącą odległość.

— Bierzmy nogi za pas — syknąłem i popędziłem na oślep przed siebie. Po chwili zorientowałem się, że obaj Kosmici suną za mną ślizgając się po gładkiej nawierzchni Rynku.

— Schowajmy się na tej wieży. Łatwiej nam będzie odeprzeć atak tłumu — komenderował opanowany w trudnych sytuacjach Orion.

Nie mieliśmy i tak wyboru. Wskazany przez Oriona Kościół Mariacki znajdował się stosunkowo blisko i wydawał się być najbardziej bezpiecznym schronieniem. Wbiegliśmy więc do środka i oczym pędem, bez zastanowienia skierowaliśmy się w stronę drewnianych schodów prowadzących na szczyt wieży.

Schody były wąskie i stromie, ale przestraszeni, nie zwracaliśmy na ten fakt uwagi. Niemal w połowie wysokości straciliśmy raptownie wszystkie siły. Byliśmy tak zmęczeni, że nawet strach przed tłumem nie był nas w stanie ruszyć z miejsca. Usiedliśmy na schodach i przez kilka minut nawet nie rozmawialiśmy ze sobą, z trudem łapiąc oddech. Dopiero po jakimś czasie dotarła do nas świadomość, że nikt nas nie goni. Wsłuchiwaliśmy się w błogą ciszę ze świadomością, że tłum pozostał na zewnątrz i nie grozi nam już żadne niebezpieczeństwo.

— No cóż, udało się — uśmiechnął się Losteros usadawiając się wygodnie na schodach.

— Tyle tylko, że nie wiadomo jak długo ten tłum będzie stał na Rynku i kiedy uda nam się stąd wyjść — zauważyłem markotnie.

— Nic się nie martw — pocieszał mnie Orion — zaraz spróbuję jeszcze raz uruchomić tę maszynę. Nawet jeżeli się zepsuła, to mam nadzieję, że uda mi się ją naprawić. Potrzebuję tylko trochę czasu.

— To wspaniale — odetchnąłem — Możemy więc spokojnie wdrapać się na szczyt tej wieży, skoro już tutaj jesteśmy. Zobaczymy przynajmniej Kraków z góry.

— To niewątpliwa korzyść — zgodził się z moją propozycją Losteros — Gdybym nie został zmuszony, z pewnością nikt by mnie nie zmobilizował do drapania się po tych schodkach. Ale skoro już przebyliśmy ponad połowę dystansu, to warto chyba z tego skorzystać.

Pokonanie reszty schodów zajęło nam więcej czasu niż początkowo przypuszczaliśmy. Byliśmy zmęczeni i chyba brakowało nam dopingu w postaci strachu, bo gdy wreszcie znaleźliśmy się na szczycie, przed pokonaniem ostatnich kilku stopni musieliśmy znów usiąść i odpocząć. Resztkami sił dotarliśmy do celu i napotkaliśmy niespodziewanie na koleiną przeszkodę — przed nami stały solidne, ciężkie drzwi.

— Po co znowu te drzwi? Co się za nimi znajduje? — zmartwił się Orion.

— Czekaj, czekaj. Już sobie nawet przypominam — odezwał się Losteros — Za tymi drzwiami znajduje się strażnik.

— Co takiego?! Ojejku! — jęknął Orion — Jeszcze tylko tego brakowało, żeby po tylu trudach wpaść na koniec w ręce strażnika. Ładne kwiatki!

Który klucz przeznaczony jest do którego zamka?

POLSKA APTEKA
THE PHARMACY SHOPPE
Właściciele: Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
Duży wybór kosmetyków. Ceny konkurencyjne
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
65C

DZIEŃ DUCHA

Co je duch na śniadanie,
gdy z puchów obłocznych
wstanie?

Poranną mgiełkę,
zapach rosy,
słoneczny promyk —
i ma dosyć.
Na obiad duch
je zupę nic,
bo stanowczo nie chce tyć!
Na drugie danie
wietrzyk łyka,
ten, co zabłąkał się
pod chmurką.
Na deser — dziurkę
sobie zjada —
tę, oczywiście,
z ciastka z dziurką!
Na podwieczorek,
gdy zmęczony,
pośla się kawałkiem tęczy.

A na kolację duch,
gdy głodny jest za dwóch,
najbardziej lubi
nocną ciszę,
co do snu ptaki
już kołysze.
Kiedy się zechce pić duchowi,
otwiera sobie srebrną puszkę
i napój z blasków
księżycowych
spragniony duch wypija
duszkiem!
Już najedzony, napojony
duch zdąża w swe duchowe
strony.
Czasem do mieszkań
zajrzy naszych
i tam — niejadków
tylko straszy!

Włodzimierz Ścisłowski

DLA CIEKAWYCH

Na zawodach gołębi pocztowych w szybkości lotu z Sydney do Townsville stale zwyciężał ten sam gołąb i uchodził za najszybszego gołębia Australii.

Palmy pierwszeństwa żaden inny gołąb nie mógł mu odebrać, gdyż zwycięstwo odnosił naprawdę w świetnym czasie: 1600 km przelatywał w niespełna 16 godzin, co oznaczało, że przeciętna szybkość jego lotu wynosiła 100 km/godz. Aż pewnego dnia ocknęło, że gołąb podczas zawodów nie leci, lecz — podróżuje! Aby szybciej przebyć trasę, stale posługiwał się ekspresem Sydney — Townsville w charakterze "pasażera na gapę", jadąc na dachu. Nic też dziwnego, że do celu przybywał znacznie wcześniej niż pozostali zawodnicy. I chociaż gołąb ów został zdyskwalifikowany, zachował dożywotnią sławę — nie najszybszego, ale... najsprytniejszego gołębia.

DLA WESOŁYCH

Wojtek odwiedza często babcię. Ojciec wozi go tam zwykle samochodem. Pewnego dnia samochód się zepsuł i ponieważ babcia nie mieszkała daleko, tatuś powiedział:

— Dzisiaj udamy się do babci piechotką!

Wojtek wybiega z domu i rozgląda się niepewnie po parkingu, a po chwili pyta:

— Tatusiu, a gdzie stoi ta piechotka?

CZYTAJ WYRAŹNIE, PISZ UWAŻNIE

NA STRYCHU

STRaszydełko raz na STRychu
STRawę gotowało.
Nietoperze bySTRo, cicho,
wpadły bandą całą.

Koło STRopu wirowały
z piskiem niezbyt miłym,
ale gdy świt wtaRGNął biały,
spać się zawiesiły.

— Dobrze — westchnął
STRaszek SZCZerze
gotując na nowo —
że się we dnie nietoperze
ZDRZemną na dół głową.

Połknę łyk STRachowej
STRawy
(z trawy oraz kaszy)
i znów mogę dla zabawy
STRasznie wszystkich
STRaszyć!

Nagle PSZCZoła gdzieś
spod dachu
wleciała z BRZęczeniem.
STRaszek STRuchlał —
i ze STRachu
STRącił w dół jedzenie.

PSZCZoła ostro zaburczała
nad STRaszkiem STRopionym
i poMKNęła niby STRZała
w swe słoneczne STRony.

STRach jak STRuty, nóż
odłożył,
odstawił rondelki.
Cóż? Nietoperz go nie
STRwożył,
lecz PSZCZoła... Wstyd
wielki!

Hanna Lochocka

WIEJSKIE ZAGADKI

1.
W każdej wsi jest taki budzik,
który co dzień ludzi budzi.
Budzik chodzi, łapką grzebie.
Choć nie czesze się,
ma grzebień.

2.
Choć często się myje,
wąsików nie goli.
Przed Burkiem ucieka,
z dziećmi swawoli.

3.
W krzaku jałowca
skrył się zwierzę.
Poszukaj dobrze,
jeśli nie wierzysz.

4.
Myślę, że to żart jest chyba,
by w leszczynie była ryba.

Odpowiedzi: 1. kogut, 2. kot, 3. owca, 4. leszcz.

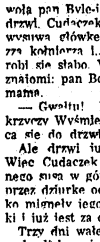

CUDACZEK — WYŚMIEWACZEK

NIESPODZIEWANA WIZYTA

Cudaczek przekonany był, że u pana Byle-jak przesiedzi kilka lat i nie zazna głodu.

A tu za kilka dni — nieszczęście!

Mama weszła do pokoju i powiedziała:

— Wiecie, chłopcy, przyjdzie dziś ciocia z Włodzimem. Włodzio już zdrów po odrze.

— Pyszne! — ucieszył się pan Byle-jak.

Wtem ktoś zadzwonił do drzwi.

— To pewnie Włodzio! — woła pan Byle-jak i podzi do drzwi. Cudaczek też ciekawie wysuwa główkę jak cebulkę ze kołnierza i... Cudaczkowi robi się słabo. Wchodzą jego znajomi: pan Beksa ze swoją mamą.

— Gwałtu! Ratuicie! — krzyczy Wyśmiewaczek i rzuca się do drzwi.

Ale drzwi już zamknięte. Więc Cudaczek daje ogromnego susa w górę i buch! — przez dziurkę od klucza. Tylko mignęły jego cienkie nóżki i już jest za drzwiami.

Trzy dni wałęsał się Cudaczek, licho niepoczciwe, po mieście. Wszyscy chodzili uśmiechnięci. Dzieci biegały czyste i wesołe. Nie miał się do kogo przyczepić.

Głodny był, że strach. Cienkie nóżki nie chciały go już nieść, tak bardzo osłabły.

Czwartego dnia wdrapał się na wóz z ziemią, który jechał właśnie ulicą, a gospodarz zawołał:

— Ziemia do kwiatów! Ziemia!

— Niech mnie ten wóz wiezie gdzie chce. Albo może mnie kto z ziemią zabierze. Już nie mam sił — jęczał Wyśmiewaczek.

I tak leżał na wozie z ziemią, a bystro się rozglądał, czy mu się gdzie gospoda nie szykuje. Przejechał na wozie niejedną ulicę, ale jakoś nie. A w brzuszku burczy. Ojej, jak burczy!

Potem skręcił wóz na niaszczysta drogę. Minęli jedną chałupę z ogródkiem, potem drugą. A w trzeciej jak coś nie wrzaśnie dziewczyńskim głosem:

— Nie chcecie!

Cudaczek wyskoczył na okno. Przycupnął za kwitnącą pelargonią i spojrzał: Nieduża dziewuszka wyrywała się swojej mamie. Zastanawia się rekami. Wiecie przed czym? Przed grzebieniem! Takim sobie zwykłym grzebieniem. Krzyczała, płakała i nie dawała się uczesać.

Na podstawie
J. Duszyńskiej

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

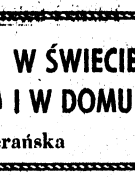

Najpiękniejsza kanadyjska tradycyja

Nigdy nie zapomnę smutnych oczu synka mojej przyjaciółki. Przypadkowo usłyszałam jak towarzysze zabaw na ulicy pytali go, jak spędził „Thanksgiving":

— Zwyczajnie — odparł. — Tak jak każdy inny dzień. U nas się tego nie świętuje.

— Nie może być! — dziwili się kanadyjscy chłopcy. — Ale dlaczego? To przecież taki piękny dzień! U nas zjeżdża się cała rodzina, nawet z daleka. Około trzeciej po południu siadamy do stołu. Zawsze któreś z dzieci odmówi krótką modlitwę, a ktoś ze starszych przypomni nam za co mamy być wszyscy wdzięczni Panu Bogu. Przecież wy jesteście chrześcijanami, chodzicie do kościoła!

— Chodzimy, owszem. Ale my jesteśmy inni... — odparł malec złosem drżącym od żalu.

Każdy człowiek jest trochę inny na swój sposób i każda rodzina jest inna. Inne są tradycje każdego narodu. Nie ma potrzeby zatracać swej indywidualności, ale lepiej jest ludziom, gdy nie żyją w odosobnieniu, gdy nie czują się wyobcowani od otoczenia. Można zachować swoje tradycje narodowe i rodzinne, a jednocześnie włączyć się w nurt wspólnych świąt i radości kraju, w którym się żyje.

„Thanksgiving" — Święto Dziękczynienia, to najpiękniejsza z kanadyjskich tradycji. Jedyna prawdziwie własna, amerykańska, nie zapożyczona od nikogo, nie przywieziona zza morza. Jest to święto rodzinne, z suszonych owoców

Indyk 5½—7½ kg (12—16 funtów).

Kupić indyka na 3 dni przed pieczeniem, licząc ½ kg na osobę. Świeżego indyka można przetrzymać w plastykowym woreczku w lodówce do trzech dni. Zamrożonego odmrażamy w lodówce nie zdejmując opakowania też przez 3 dni.

Nadzienie: 1 paczka 340 (12 uncji) mieszanki suszonych owoców, 1 średnia cebulka drobniutko posiekana w procesorze, 1 paczka 450 g (1 lb.) surowych borówek, 1 kubeczek cukru, 5 kub. podrobionej czerstwej bułki, ½ łyżeczki soli, ½ łyżeczki gałki muszkatołowej.

Przygotować poprzedniego dnia: Usunąć pestki ze śliwek, owoce pokrajać nożem na drobne kawałki. Zagotować w 2-litrowym garnku 2 kub. wody z owocami i cebulką. Gotować przykryte na małym ogniu 15 minut. Przelać do dużej miski.

W tym samym garnku zagotować ¼ kub. wody, borówki i cukier. Gotować przykryte na małym ogniu 7 minut, mieszając od czasu do czasu. Odcedzić sok, borówki dodać do owoców. Przykryć, wstawić do lodówki.

Bezpośrednio przed pieczeniem wymieszać z bułką i przyprawami.

Nastawić piekarnik na 163° C (325° F). Obliczyć czas pieczenia: 5—7 kg — 18 do 20 minut na każde ½ kg (im większy, tym krócej na każde ½ kg). Wypadnie 4 do 4½ godziny pieczenia indyka tej wielkości.

Wyjąć podróbki, doskonale wypłukać indyka pod bieżącą wodą, dobrze osączyć. Nałożyć łyżką trochę nadzienia do podgardla, nie ubijać. Przypiąć 1—2 szpikulcami skórę podgardla do pleców. Położyć ptaka na plecach, podwinąć pod plecy skrzydełka. Nałożyć resztę nadzienia do jamy brzusznej, nie ubijać. Zapiąć jamę szpikulcami.

Położyć indyka na dużym, dość płaskim naczyniu na drucianej podstawce. Posmarować pędzlem roztopionym masłem. Wstawić do piekarnika. Smarować lub polewać masłem i sosem z naczynia co ½ godziny. Gdy indyk się zarzeli przykryć luźno namiocikiem z folii.

Na pół godziny przed końcem pieczenia sprawdzić czy indyk gotowy. Nóżka powinna swobodnie się ruszać, udo pod dotknięciem (przez papierową ściereczkę) będzie miękkie. Pod sam koniec pieczenia zdjąć namiocik i dobrze polać indyka sosem.

Wyjąć z pieca, odczekać 15 minut przed krajaniem, by soki stanęły. Do naczynia, w którym indyk się piekł nalać trochę wrzącej wody, oskrobać naczynie z zapieczonego sosu. Sos przelać do garnka przez sito. Zagrzać. W trakcie krajania indyka polewać sosem. Resztę wlać do sosjerki i podać na stół.

Słodkie ziemniaki

1½ kg słodkich ziemniaków (yams), ¾ kubeczka jasnobrązowego cukru, mocno ugniecionego, 3 łyżki masła, ¼ łyżeczki cynamonu, ½ łyżeczki gałki muszkatołowej, ¼ łyżeczki soli, 1 kub. mleka.

Przygotować poprzedniego dnia: Naczynie do zapiekania posmarować masłem. Ugotować ziemniaki w osolonej wodzie do miękkości, obrać, rozgnieść. Dodać pozostałe składniki oprócz 2 łyżek cukru. Przełożyć masę do naczynia do zapiekania.

Wyjąć z lodówki na godzinę przed podaniem. Gdy indyk stygnie, wstawić do piekarnika nagrzanego do 233° C (450° F) na 15 minut aż się zarzeli. Porcja na 8 osób.

Fasolka szparagowa z serem

750 g zielonej fasolki, 2 łyżki masła, 2 łyżki mąki, ¼ łyżeczki pieprzu, ½ łyżeczki soli, 1 łyżeczka cukru, 1 mała posiekana drobniutko cebulka, 2 kubeczki śmietany, 220 g szwajcarskiego sera, 1 kub. bułki tartej.

Przygotować poprzedniego dnia: Ugotować fasolkę i odcedzić. Roztopić masło w garnuszku na niewielkim ogniu. Dodać mąkę, sól, pieprz, cukier i cebulkę, wymieszać, smażyć chwilę aż cebulka się zaszkli. Dodać śmietanę, podgrzewać mieszając aż trochę zgęstnieje. Zdjąć z ognia, dodać fasolkę, dobrze wymieszać. Przełożyć fasolkę do wysmarowanego masłem płaskiego naczynia do zapiekania. Wstawić przykryte do lodówki.

Wyjąć z lodówki na godzinę przed podaniem. Posypać bułeczką wymieszaną z serem. Zapiec w piekarniku nagrzanym do 233° C (450° F) przez 15 minut (obok ziemniaków) aż się zarzeli. Porcja na 8 osób.

Placek z dyni

Spód: 1 kubeczek mąki, szczypta soli, ¼ kub. plus 2 łyżki tłuszczu roślinnego (shortening), 2—3 łyżki wody.

Masa: 3 jaja, 1 puszka (450 g) dyni (lub 2 kubeczki), 1 kub. odparowanego mleka (z puszki), 1 kub. cukru, 1 łyżeczka cynamonu, ½ łyżeczki imbiru, ¼ łyżeczki gałki muszkatołowej, ¼ łyżeczki goździków, szczypta soli, 1 kubeczek śmietanki kremowej, 2 łyżeczki cukru, 3 łyżeczki likieru pomarańczowego.

Przygotować poprzedniego dnia: W niewielkiej misce wymieszać widelcem mąkę i sól. Dodać bardzo zimny tłuszcz, posiekać szybko nożem na drobne okruszki, skropić lodowatą wodą, dodając po 1 łyżce, mieszając widelcem aż ciasto się zlepi. Uformować palcami kulkę. Wywałkować na lekko posypanym mąką kawałku papieru woskowego kółko grubości ½ cm i około 5 cm większe niż odwód foremki na placek o średnicy 23 cm. Przenieść na wałku ciasto do foremki, wylepić dno i boki, wyrównać brzeg nożyczkami. zwieszający się nadmiar zawinąć do środka i przyciskając palcami uformować dekoracyjny brzeg.

Nagrzać piekarnik do 180° C (375° F).

W małej misce mikserа ubić pianę aż zaczną się tworzyć czubki. W dużej misce mikserа, tymi samymi trzepaczkami, wolnym tempem ubić łóżka z dyni, mlekiem, cukrem, korzeniami i solą. Wyłożyć blaszkę na te masę i lekko wymieszać, zagarniając łopatką od spodu.

Wysunąć trochę drugą półeczkę z piekarnika. Postawić foremkę wyłożoną ciastem. Ostrożnie przelać masę z dynią do foremki. W ten sposób masa nie wyleje się przy przenoszeniu. Wsunąć półeczkę na miejsce. Zamknąć piekarnik. Piec 45 minut aż nóż zastebiony 3 cm od brzegu wychodzi suchy. Wyjąć, ostudzić. Wstawić do lodówki.

Przed podaniem ubić krem, dodając pod koniec ubijania cukier i likier. Ubrać placek kremem. Porcja na 8 osób.

MEADOWVALE AIR CONDITIONING LTD.
Właśc.: TADEUSZ PACHLA
JESIENNA WYSPRZEDAŻ
GAZOWYCH PIECÓW
DO OGRZEWANIA DOMÓW
CENY OD $700. Specjalna premia!
Bezpłatny termostat i nawilżacz powietrza przy zakupie
1075 Meyerside Dr., Unit #5
Mississauga Ont. Tel. 671-4177
76—84

Pijac Zioła Zakonnika - Chorób Się Unika
Zbawienne są ZIOŁA ZAKONNIKA, pomagają a nigdy nie szkodzą. Znane w Polsce i w Ameryce. Mamy tysiące zadowolonych. Polecamy znane herbaty ziołowe: Nr 1 „HERBOVIT" na artretyzm, wątrobę, żółć, serce, paczka $3.80; Nr 2 „GASOL" na niestrawność, zgagę, gazy $3.50; Nr 3 „HERBOLAX" łagodnie przeczyszczające $3.50; Nr 4 „NERVOL" na nerwy, bezsenność, zmęczenie" $3.50; Nr 5 „UROL" na nerki, pęcherz $3.25; Nr 10 „REUMOL" na reumatyzm, serce $3.50; Nr 11 „FIGOL" ułatwia chudnięcie bez głodowania $3.75; Nr 12 HERBATA ZDROWIA, aromatyczna, ziołowa na co dzień $3.75. Paczki są duże, z objaśnieniami po polsku, z datą ważności.
UWAGA. Mamy też cenne ZIOŁA ZAKONNIKA w tabletkach, wygodne w użyciu, skuteczne. Polecamy: Nr 16 „FIGOL" 100 tabletek ułatwiających odchudzenie $4.25; Nr 25 „CHOLECOL" 80 kapsułek ziołowych na artretyzm, wątrobę, woreczek żółciowy $4.00; Nr 27 „RELAX" na nerwy, bezsenność 50 kapsułek $2.50; Nr 51 „CONSTRIP" 80 kapsułek ziołowych na przeczyszczenie $3.00; Nr 20 KROPLE WALERIANA na nerwy, serce, but. $2.90; Nr 57 „REUMOLIN" 80 kaps. ziołowych na reumatyzm $4.25; Nr 59 „UROLIN" 80 kaps. ziołowych na nerki i pęcherz $4.25; Nr 13 „MULTIVIT" — wszystkie naturalne witaminy razem, 100 tabl. $5.00; Nr 38 „GERIATRIC-VIT" komplet naturalnych witamin dla starszych 100 tabl. $5.00; „GINSENG" słynny chiński korzeń życia 80 kaps. $12.00; Nr 46 DZIURAWIEC nalewka na wątrobę, żołądek, but. $4.50; Nr 47 ŻYWOKOST nalewka, but. $4.50; Nr 87B WITAMINA „E" na serce, 100 kaps. 200 un. $7.00; Nr 48 mydło RUMIANKOWE wydelikatnia, do rąk i twarzy, duże, szt. $1.30. Ceny są w USA dolarach.
DBAJCIE O ZDROWIE! Każdemu bezpłatnie wysyłamy broszurę „JAK UŻYWAĆ ZIOŁA?". Wyślijcie zaraz numery wybranych leków naturalnych: załączyć M.O. lub czek. Trzeba dołączyć na przesyłkę po 15z od każdego US dolara, ale najmniej $1.50. Bez zaniały, ani na C.O.D., nie wysyłamy. Prosimy wyciąć i zachować nasz adres. Adresujcie:
MONK'S HERB CENTER, 2928 Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 60618

P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.,
1640 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8
Tel.: 531-4444 lub 537-4111
OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL
WSZYSTKICH LINII LOTNICZYCH:
WYCIECZKA DO PŁD. AMERYKI
TORONTO — LIMA — BUENOS AIRES —
RIO DE JANEIRO — TORONTO
ODLOT 23 LISTOPADA
SŁUŻYMY CAŁEJ POLONII USŁUGAMI:
● Bilety lotnicze po Kanadzie, USA, do Europy oraz do wszystkich zakątków świata
● Tury na słoneczne Południe: Floryda; Wyspy Bahama, Meksyk, Hawaje, Barbados, Jamajka i inne
● Bilety kolejowe
● Ubezpieczenia dla przybywających z wizytą do Kanady oraz ubezpieczenie — bagażu, na życie podczas podróży itp.
● Formalności paszportowe, wizowe, zaproszenia
PEKAO — Oficjalny przedstawiciel
Przesyłki pieniężne „Gotówka do rąk odbiorcy", konta „A", bony dolarowe, paczki żywnościowe, lekarstwa, samochody
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie i osobiście
DOGODNA KOMUNIKACJA DO STACJI KEELE
Bezpłatny parking
65C

KRYS-POL TRAVEL AGENCY
to POLSKIE BIURO PODRÓŻY
2984 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1Z3
Tel. 766-0539, 766-2058
Filia: 145 Roncesvalles Avenue
(przy Garden Ave).
Tel. 532-3354, 532-3355
Właśc.: Krystyna i Janusz Olczak
● Sprowadzanie rodzin
● Kupony Orbisu
● Wyjazdy indywidualne, grupowe, czarterowe we wszystkich kierunkach świata.
● Paczki lotnicze — dostawa 3—10 dni
● Paczki morskie — dostawa 6—8 tygodni
91C

Nina Labon

POZNAJ ŚWIAT (8)

Rzym

Atmosferę i scenerię dawnych epok znajdziemy zagłębiając się w uliczki przylegających do Corso Vittrio Emanuele, ulicy która łączy Plac Wenecki z Watykanem. Uliczki te są tak wąskie, że słońce dociera tu jedynie w południe i to tylko w pełni lata, kiedy świeci ono niemalże pionowo, a nasz cień wstydliwie chowa się pod naszymi stopami. Idąc tymi uliczkami mijamy drobne sklepiki ze starymi meblami, które właściciel sklepu w miarę swoich możliwości doprowadza do stanu używalności; drobne warsztaty wikliniarskie przykuwające uwagę różnorodnością i kunsztem wykonanych przedmiotów; mijamy mały zakład i równocześnie sklepik złotniczy, w którym można kupić między innymi piękne bransolety, wisiorki czy pierścionki wykonane w stylu etruskim; znajdziemy tam w końcu mały sklepik z serami czy winiarnię. Na chodnikach piętrzą się sterty towarów, mijamy młodych i starych ludzi siedzących na starych krzesłach lub stołkach. Przez całą szerokość ulicy toczą się rozmowy. Wszędzie gwar i wrzawa. Dyskutuje się z równą zawziętością rodzinne konflikty co polityczne problemy, śmiech i śpiew przeplata się z krzykiem i płaczem dzieci. Wszyscy znają się tu dobrze i wszystko o sobie wiedzą. W tym gwarze nie czuje się napięcia, nerwowości czy pośpiechu — życie płynie wartkim ale równomiernym nurtem.

Gdy idziemy tymi uliczkami często kapia nam na głowę krople wody spadające z seszczej się bielizny wiszącej zarówno wzdłuż jak i w poprzek ulicy. Jakość tej odzieży świadczy o mizerocie jej właścicieli a zarazem całej tej dzielnicy. Trudno wyobrazić sobie Włochy bez tych sznurów bielizny wieszczych przez cały rok; jest to widok tak charakterystyczny, że stał się cząstką pejzażu kraju na równi ze wspaniałymi zabytkami i nowoczesną architekturą.

Potykając się o nierówny bruk dochodzimy do Campo dei Fiori — w tłumaczeniu: pole kwiatowe. Jest to typowy rzymski plac, na którym przedpołudniami, przez sześć dni w tygodniu przekupki rzymskie sprzedają na rozłożonych straganach spiętrzone w efektowne piramidy jarzyny i owoce, sery i pieczywo, mięso i świeże ryby, a także gotowe ubrania, trykotaże i obuwie. Pewną część placu zajmuje targ kwiatów godny zobaczenia z uwagi na bogactwo odmian i barw. Stąd właśnie pochodzi dzisiejsza nazwa placu: Campo dei Fiori. Ale ta potoczna nazwa nie pasuje do funkcji jaką plac ów pełnił w dawnych wiekach. Tutaj odbywały się bowiem sądy miejskie. W roku 1600 skazano tu na śmierć, a następnie spalono na stosie Giordano Bruno, któremu następnie w roku 1887 wystawiono pomnik na tym samym miejscu gdzie gorzał stos. tj. pośrodku placu. Giordano Bruno, filozof, był wybitnym przedstawicielem włoskiego humanizmu i renesansowej filozofii przyrody, którą pojmował jako nieskończoną dynamiczną całość. Jego przyrodoznawcze koncepcje, ściśle związane z przewrotem kopernikańskim — antygeocentryzm — wywarły istotny wpływ na nowoczesne przyrodoznawstwo. W etyce, Bruno uznawał dążenie do prawdy za wartość najwyższą oraz głosił humanistyczny kult człowieczeństwa. Oskarżony przez inkwizycję o herezję przed spaleniem na stosie był więziony przez siedem lat.

Robienie zakupów na rzymskim targu jest prawdziwą przyjemnością: produkty są dorodne, czyste, pięknie poukładane, jednym słowem zachęcające do kupowania. Sprzedawczynie przekrzykują się wzajemnie zachwalając towar; zapraszając do podejścia do straganu, podają grona winogron, śliwki czy cząstki innych owoców po to tylko by zyskać klienta i przekonać go o jakości swego towaru. Można wybierać, przebierać — brać jarzyny czy owoce do ręki, oglądać z każdej strony. To właśnie sprzedawczynie na targu nauczyły mnie kupować pomarańcze czy pomidory. Pomarańcze muszą być ciężkie i elastyczne pod uciskiem dłoni, skórka gładka i świecąca — wtedy pomarańcz jest soczysta i świeża. A pomidory na sałatkę? — nigdy nie kupuje się czerwonych w pełni dojrzałych, a tylko lekko różowe, kolorem przypominające zachodzące słońce — wtedy są smaczne i aromatyczne bez posmaku słodko-mdławego. Te dojrzałe kupuje się na sosy.

Zostawmy ten barwny i krzykliwy plac i krótką uliczką via del Venti (ulica wiatrów) dochodzimy do Placu Farnese i pałacu o tej samej nazwie. Tę wspaniałą rezydencję budował dla papieża Pawła III Farnese, najpierw Antonio da Sangallo młodszy, a po jego śmierci Michał Anioł, skończył zaś Giacomo della Porta. Pałac ten stanowi przykład ewolucji renesansu w stronę baroku w budownictwie świeckim. Dziś jest on siedzibą ambasady francuskiej. Parę kroków dalej mamy pałac Spada. Fasady pałacu, zarówno frontowa jak i od strony dziedzińca, ozdobione figurami antycznych bohaterów, centaurów oraz girlandami, sprawiają zaskakujące wrażenie. Pałac był własnością rodziny Spada a od roku 1926 jest siedzibą Rady Państwa.

Cały ten rejon znajduje się bardzo blisko Tybru, choć trudno czasem zdać sobie z tego sprawę w gąszczu uliczek, wśród murów biednych kamienic i wspaniałych pałaców. Opodal, pośrodku rzeki znajduje się urocza wyspa — Isola Tiberina. W starożytności wyspa ta była poświęcona bogowi lekarzy Eskulapowi i znajdował się na niej duży szpital, zajmujący znakomitą część wyspy. Szpital na wyspie istniał podobno bez przerwy przez wszystkie wieki od starożytności począwszy. Wyspa ma wrzecionowaty kształt okrętu, a jej brzegi obłożone są wysokim murem z bloków trawertynu, na podobieństwo burt statku. Kamień chroni wyspę przed falą powodziową, która idzie Tybrem kilka razy w roku. Kiedyś w środku wyspy stał kamienny obelisk imitujący maszt okrętu. Dziś obelisku już nie ma i mimo braku ważnych zabytków wyspa stanowi jeden z najpiękniejszych fragmentów Rzymu. Widziana z bulwarów prawego czy lewego brzegu rzeki, oglądana z mostów czy z poziomu rzeki — przedstawia malowniczą i barwną kompozycję przestrzenną. Na wyspie spotkać można ludzi, którzy przychodzą tu by odetchnąć chłodnym zapachem wody i odpocząć — jest to bowiem oaza spokoju i ciszy.

Warto spędzić choć tylko kilka godzin w tej najbardziej chyba charakterystycznej części starego miasta. Tak — jeśli zmienić tylko stroje — musiało się toczyć życie w średniowieczu, nie inaczej pewnie w starożytności.

Początek zmian?

Bardzo ciekawe informacje na temat sytuacji w Związku Sowieckim opublikował zachodnioniemiecki dziennik „Die Welt", który potwierdził informacje o złym stanie zdrowia I sekretarza sowieckiego. Według doniesień tego dziennika, Czernienko, cierpiący na rozedmę płuc, przebywa obecnie w klinice rządowej Kuncewo, znajdującej się na przedmieściu Moskwy. Stan jego zdrowia musi być bardzo poważny, skoro na Kremlu dają się zauważyć oznaki świadczące o wzmożeniu walki o władzę. Efektem tego wstępnego przygotowania do nowych wyborów jest z pewnością niespodziewana dymisja szefa sztabu, marszałka Ogarkowa.

Dużo materiałów do przemyśleń daje uważna obserwacja sowieckich środków przekazu. Oto od pewnego czasu telewizja moskiewska poświęca dużo czasu na prezentowanie postaci dwóch członków Biura Politycznego: 53-letniego Michaila Gorbaczowa i 63-letniego Grigorija Romanowa, którzy powszechnie uznawani są za najpoważniejszych kandydatów na następcę Czernienki. Podobnie dzieje się w prasie, gdzie np. na temat wizyty Gorbaczowa w Bułgarii, napisano trzy razy więcej, niż zazwyczaj. Gorbaczow, korzystając z braku silnego kierownictwa na Kremlu, w szybkim tempie umocnił swoją pozycję przejmując kontrolę nad wydziałami KC, które zajmują się rolnictwem, sprawami personalnymi, ideologią, planowaniem i sprawami zagranicznymi.

Romanow z kolei ma podobno silne poparcie partyjnej biurokracji, z tym że znacząca wydaje się być jego nieobecność w czasie, gdy usuwano ze stanowiska Ogarkowa. (Romanow był wtedy w Etiopii).

Nie mniej znaczące jest zbagatelizowanie w tej prasie wizyty marszałka Ustinowa w Czechosłowacji, na manewrach wojsk Układu Warszawskiego. Ponieważ w sowieckiej rzeczywistości, takie fakty są bardzo ważne, gdyż nie dzieją się bez przyczyny, zachodni sowietolodzy dochodzą do wniosku, że pozycja marszałka Ustinowa uległa osłabieniu.

W cieniu dwóch wielkich rywali znajduje się trzecia postać, Geidar Alijew, od niedawna członek BP. Alijew, wysoki rangą oficer KGB, odniósł duże sukcesy w walce z biurokracją w Azerbejdżanie, gdzie przez pewien czas był I sekretarzem republiki.

Jego niesamowicie szybki — jak na sowieckie stosunki — awans na szczyt kremlowskiej hierarchii wzbudzał i wzbudza do dziś wiele komentarzy. A ponieważ gdzie dwóch się bije, tam często trzeci korzysta, Alijew nie jest bez szans.

Drugim, wywołującym masę komentarzy zdarzeniem, jest zaplanowane na 28 września spotkanie prezydenta Ronalda Reagana z Andrejem Gromyką.

Według powszechnej opinii, sowiecka zgoda na to rozstawy świadczy, że Kreml pogodził się już z myślą o ponownym wyborze Reagana i teraz stara się zostawić furtkę do przyszłych kontaktów. Dla prezydenta Reagana takie spotkanie to niespodziewana przysługa przedwyborcza, dzięki której prezydent wykaże, że gotów jest do poważnych rozmów na tematy ocieplenia stosunków z sowieckim „imperium zła". Dla Gromyki spotkanie to też nie jest bez znaczenia, gdyż dzięki niemu zyskuje on szansę służenia kolejnemu, siódmemu już sekretarzowi sowieckiemu. Jak by nie oceniać tej, delikatnie mówiąc, kontrowersyjnej postaci, w sowieckich warunkach jest to rekord nie do pobicia.

Robert Długoberski.

Spotkanie z dyrektorem Z. Najderem

(Dokończenie ze str. 4)

dze niezlikwidowały tych samorządów, bo były pewne, że wykorzystają je do swych celów. Nie udało się. Samorządy zaczynają stanowić siłę. Takich możliwości wpływania społeczeństwa na sytuację, przez zajmowanie terenów niczyich jest wiele. Takich szczelin, które społeczeństwo będzie zapełniać i rozszerzać jest wiele. Problem polega na tym, że stale są to zupełnie tajemnicze zjawiska, trudne do przewidzenia. Ten samoistny proces rozszerzania pola działalności społeczeństwa trwa.

W tej chwili obie strony stosują taktykę przetrzymywania. Władza czeka, aż społeczeństwo się zmęczy, społeczeństwo z kolei czeka, aż władza ustąpi. Jesteśmy u progu głębokiego kryzysu, czeka nas gwałtowne i głębokie załamanie. To co władza zrobiła dotychczas, to tylko ograniczenie skutków poprzedniego kryzysu. Oni nie robią nic, by ten nowy znacznie ostrzejszy kryzys zahamować. Chcą przetrzymać społeczeństwo, a społeczeństwo chce przetrzymać władzę. To jest próba niebezpieczna, to trochę przypomina taką grę, gdy kierowcy jadą na siebie, czekając kto pierwszy skręci, kto kogo przetrzyma. Tu obie strony mogą wykazać za dużą odporność i razem toczymy się w przepaść. To władza jest zachowawcza: żadnych reform, żadnych koncepcji, żadnych celów, oprócz podstawowego — zachowania władzy.

Przewidywany przez niektórych powrót do metod stalinowskich, tzw. neostalinizm nie ma szans. To już się skończyło. Przypomnijmy, że stalinizm polegał na tym, że aparat sam się wyniszczał. Trzeba powiedzieć, że np. w Polsce był to okres szerokiego poparcia dla władzy, szczególnie ze strony młodzieży. Byłem wtedy studentem i pamiętam, że większość moich kolegów na studiach działała w komunistycznych organizacjach. Teraz jest to nie do pomyślenia. Nie ma już ideowych komunistów, władza nie ma żadnego poparcia u młodzieży.

Obecnie władza zrezygnowała już z udawania, że ma jakieś koncepcje, jakieś propozycje. Z kolei społeczeństwo ma rozbudzone aspiracje, ale jest bezradne. Tak, że obecnie zmiany tego stanu nie są możliwe. Chyba, że dojdzie do nowej eksplozji... Pewną szansą byłyby negocjacje ze społeczeństwem, ale to też nie wchodzi w grę. Władza nie jest tym zainteresowana, ze strachu i głupoty... Powiedziałem już, że społeczeństwo czuje się bezradne, ale trzeba dodać, że nie znaczy to wcale, że Solidarność jest zamkniętym rozdziałem. To nie jest przegrana wojna, to tylko przegrane bitwy.

Lech Wałęsa jest optymistą, i jest to postawa uzasadniona, gdyż obecnie jest o wiele więcej ludzi myślących, dokształconych, mądrzejszych, niż 4 lata temu. Oczywiście ten ogromny dorobek można zmarnować. Fakt, że słuszność jest po naszej stronie nam w sobie nawzajem znaczy. Tylko nieustanna walka da efekty, a to z kolei wymaga ofiar.

Reasumując, można przyjąć, że stan wojenny, to najtańsze w naszych dziejach powstanie narodowe, które dało bardzo duże korzyści, wykazało że tę walkę z obcą władzą można wygrać.

Tylko nie można ustawać w naciskach na władzę — ta władza nigdy nikomu nic nie dała, jak nie była do tego zmuszona. Jakie formy należy stosować? Myślę, że o tym najlepiej wiedzą działacze w kraju, trudno im cokolwiek radzić z zagranicy. Pomysłowość działaczy jest duża. Poza tym nie trzeba zaczynać od nowa, bo przecież sytuacja jest taka sama, zmienił się tylko układ sił. Władza nie może już rządzić po staremu, a po nowemu nie umie, a społeczeństwo ma już tego dosyć. Władza, jak już mówiłem, nie ma żadnych koncepcji. Żądanie nowych kredytów nie jest przecież koncepcją, jest tylko działaniem na przetrwanie. Władza ta nie stara się też czynić żadnych kroków, które przyniosłyby efekty gospodarcze. Na przykład wyrównanie praw rolników indywidualnych z tymi z sektora państwowego natychmiast przyniosłoby efekty w postaci zwiększenia produkcji rolnej. To przecież nic nie kosztuje, a dałoby zyski. Działań tego typu jest dużo, ale władza nie chce.

W efekcie — my udajemy, że pracujemy, a oni udają, że nam płacą".

Nowe miliardowe kredyty nic nie zmienią, w ten sposób z kryzysu się nie wyjdzie. Jest wiele sposobów, by zmuszać władzę do zmian. Bardzo ważne są inicjatywy Kościoła: samokształcenie, kultura, rolnicze wspólnoty parafialne... O tym w Wolnej Europie nie mówimy zbyt dużo, ze względów taktycznych, by uprzedzona władza nie skontrowała.

Niezależny ruch wydawniczy — to też teren wydarty władzy. Tych dziedzin powinno być coraz więcej, bo jak się okazuje taktyka faktów dokonanych jest skuteczna. To oczywiście nie prowadzi do zmian systemowych, ale pozwala przetrwać narodowi, poza tym stwarza lepszą płaszczyznę do dalszych działań. To są wszystko kroki do przodu.

Obecnie w kraju są dwa scenariusze przyszłych wydarzeń.

Pierwszy z nich głosi potrzebę rozwiązań siłowych, czekanie na eksplozję, po której władza będzie musiała się cofnąć. Jest to według mnie zabawa z gratnatem.

Wariant drugi, którego rzecznikiem jest Wałęsa, zakłada powolne, obliczone na dłuższy czas przepychanie, w oczekiwaniu na okazję, na zmiany we władzy, na zmiany w układzie międzynarodowym.

Oba scenariusze są możliwe. Osobiście sądzę, że lepszy jest ten drugi wariant. Jest on trudniejszy, ale wymaga doskonalenia tych cech, których mamy mniej, wymaga cierpliwości, solidarności na co dzień, kształci cnotę tolerancji. Jest to proces ciężki, ale mam nadzieję, że to się uda.

Wielokrotnie zwracają się do mnie osoby z pytaniem, jaki jest najlepszy sposób pomocy w tej walce? Sądzę, że dla Polonii najważniejszym zadaniem jest utrzymanie myśli politycznej i społecznej za granicą, kultury, rozwój wydawnictw emigracyjnych. To jest bardzo ważne. Potrzeba także pomocy dla podziemia w Polsce, sprzętu poligraficznego, funduszy.

Obecnie w Polsce wychodzi kilkaset pism podziemnych, ale stale brak papieru, sprzętu poligraficznego, farby drukarskiej. Nasza rozgłośnia dostaje ponad 1000 stron wydawnictw podziemnych tygodniowo. Znaczną część nadajemy na naszej antenie.

Tu na emigracji powstało ostatnio wiele pism na bardzo wysokim poziomie, jak «Kontakt», «Zeszyty Literackie», «Aneks», «Puls». Takie wydawnictwa trzeba popierać, trzeba ten dorobek utrzymać."

Po omówieniu sytuacji w Polsce, dyrektor Najder odpowiadał na pytania słuchaczy.

Opracował R. D.

OD REDAKCJI: Warto tu przy okazji poinformować naszych Czytelników, iż w piątek, 14 września, dyrektor RWE przybył do naszej redakcji z ponad godzinną wizytą, podczas której redaktorzy „Związkowca" mieli możność obszernej wymiany poglądów na wiele spraw związanych z sytuacją w Polsce i na świecie.

„NIEPODLEGŁOŚĆ" MIESIĘCZNIK POLITYCZNY

„Niepodległość" jest miesięcznikiem wolnościowym, wydawanym w Warszawie od stycznia 1982 r. przez podziemną organizację liberalno-demokratyczną o tej samej nazwie. Pierwszy emigracyjny egzemplarz przedruku tego pisma jest obecnie do nabycia w księgarni „Związkowca" oraz w kilku innych punktach sprzedaży w Kanadzie.

„Niepodległość" jest pierwszym pismem polskiego ruchu podziemnego, które rozpoczyna w Szwecji „wydanie zachodnie", przeznaczone na kraje wolnego świata. Warunki prenumeraty, razem z kosztami przesyłki pocztą lotniczą:

Pojedynczy egzemplarz	US $ 3.00
Prenumerata półroczna	US $16.00
Prenumerata roczna	US $32.00

Przedruk zawiera założenia programowe „Niepodległości" oraz szereg interesujących artykułów o bieżącej tematyce podziemia. Do nabycia są również kopie oryginalnych numerów „Niepodległości" z pierwszego kwartału br.

Bliższych informacji udziela: REDUTA, 26 Muirlands Dr., Scarboro, Ontario M1V 2B1.

PRZEGLĄD PRASY PODZIEMNEJ

WOLNA TRYBUNA

Pismo MPS "UNIA" nr 26, 22 sierpnia 1984

APEL DO WSZYSTKICH LUDZI WOLNYCH

Trwa walka o podmiotowość społeczeństwa.

Walka o wolność i godność człowieka. O wolną Polskę.

Totalitarna władza dąży do pełnego podporządkowania całego Narodu.

Łamie prawo, zasady humanitaryzmu i etyki chrześcijańskiej.

Wprowadza współczesne niewolnictwo.

Rozpijanie jest bardzo skuteczną metodą osiągnięcia tego celu.

Musimy się temu przeciwstawić.

Tylko trzeźwi, rozumni i silni potrafimy walczyć!

Pijaństwo niszczy rozum i siły społeczeństwa, a władzy daje pieniądze.

W strajkowym Sierpniu 80 roku nie piliśmy.

Powtórzmy to!

Bojkotem 17 czerwca złamaliśmy monopol władzy na 99% w tak zwanych wyborach. Wzywamy do bojkotu monopolu spirytusowego od 14 do 31 sierpnia. To kolejny etap na drodze do wolności.

Kupując i pijąc wódkę w tym czasie zdradzasz ideę SOLIDARNOŚCI.

Stajesz się niewolnikiem.

— Stocznia Północna
— Stocznia im. Lenina
— TKZ region Dolny Śląsk
— Uniwersytet Warszawski
— ZM Ursus
— Huta Warszawa
— ZR Kasprzak
— TKZ Porozumienia "UNIA"
— ZACHEM — Bydgoszcz
— Stocznia Gryfia
— Stocznia Warskiego
— WSK "Świdnik"
— Lubelska Fabr. Wag
— MPK Lublin
— UNITRA Lubartów
— WSK Rzeszów
— Fabr. Sam. Cięż. Lublin
— Huta im. Lenina

BOJKOT

Wezwanie do bojkotu monopolu spirytusowego w dniach od 14 do 31 sierpnia jest wspólną inicjatywą wielu TKZ z terenu całego kraju. NSZZ "Solidarność" na I KZD umieścił walkę z pijaństwem w swoim programie. Naszym obowiązkiem jest ten program w miarę możliwości realizować. A ten punkt właśnie możemy. Alkoholizm szerzy się zatrważająco. Widzimy to codziennie na ulicy i w zakładach. Korzyści z tego odnosi tylko władza. Ludzie głupieją, uzależniają się. Państwo zbiera pieniądze ze sprzedaży alkoholu, z grzywien, z opłat za pobyt w izbach wytrzeźwień. Te pieniądze nie idą na leczenie, na profilaktykę. Idą na aparat, na ZOMO. Nie wolno nam dopuścić do degeneracji narodu. Zadaniem NSZZ "Solidarność" jest walka o podmiotowość społeczeństwa, o godność każdego człowieka. Trudno jest walczyć o kogoś kto przepija własne sumienie. Dlatego w sierpniu w imię dalszej walki nie pijemy.

Redaguje: *Bogumiła Pawlik*

PUBLIKACJE O JANIE PAWŁE II

BULL. G. — John Paul II. A Pope for our Time — Krótka biografia Papieża oraz omówienie Jego podróży do Afryki, Stanów Zjednoczonych, Irlandii, Japonii, Brazylii, Wielkiej Brytanii i innych. Tekst w j. angielskim. Twarda oprawa z barwną obwoluta, w większości kolorowe fotografie. Londyn 1982, s. 78 ..... $8.50

FROSSARD A. — "Nie lękajcie się". Rozmowy z Janem Pawłem II — Ciekawa książka, w której autor wiernie przekazuje słowa Papieża oraz notuje swoje wrażenia i refleksje. Rzym 1982, s. 306 ..... $15.00

KAROLAK T. — Jan Paweł II Papież z Polski — Próba przedstawienia bogatego i niezwykle ciekawego życia Karola Wojtyły. Duża ilość kolorowych i czarno-białych fotografii. Włączona kolorowa wkładka "Jan Paweł II w Polsce". Płócienna oprawa z barwną obwoluta. Warszawa 1979, s. 185 (tekst w j. polskim). $19.50

KAROLAK T. — John Paul II the Pope from Poland — Historia życia Karola Wojtyły. Tekst w j. angielskim. Kolorowe i czarno-białe fotografie. Włączona barwna wkładka "Jan Paweł II w Polsce". Płócienna oprawa z obwoluta, Warszawa 1978, s. 197 ..... $18.50

LONGFORD L. — Pope John Paul II. An Authorized Biography — Luksusowo wydany album zawiera dużą ilość w większości kolorowych, nie publikowanych do tej pory fotografii. Tekst w j. angielskim. Płócienna oprawa z barwną obwoluta. Londyn 1982, s. 224 ..... $18.50

Pielgrzymka do Ojczyzny — Przemówienia i homilie wygłoszone przez Jana Pawła II w czasie pierwszej wizyty w Polsce. Duża ilość kolorowych i czarno-białych fotografii. Płócienna oprawa z barwną obwoluta. Warszawa 1980, s. 308 ..... $18.00

WYSZYŃSKI S. KARDYNAŁ — O polskim Papieżu z Krakowa — Bogato, barwnie ilustrowany album wydany z okazji pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce. Płócienna oprawa z barwną obwoluta. Poznań-Warszawa 1981, s. 159 ..... $18.00

Papież Jan Paweł II w Polsce — Płyta nagrana z okazji pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce: Powitanie na Okęciu; Powitanie w Belwederze; Uroczystość i Msza św. na Placu Zwycięstwa; Uroczystości na Jasnej Górze; Nabożeństwo w Oświęcimiu; Uroczystości na Wawelu; Pożegnanie na lotnisku w Krakowie; Hymn Pochwalny (W. Pawłowski — tenor). $8.00

Pokój Tobie, Polsko — Nagranie przemówień wygłoszonych w czasie drugiej wizyty Jana Pawła II w Polsce z podkładem muzycznym (Chopin, Lanzoni, Recalcati). 2 taśmy magnetofonowe. $16.00

DO NABYCIA W KSIĘGARNI "ZWIĄZKOWCA"

Koszt przesyłki książek ponosi zamawiający. Przy zakupie do wartości $20 na przesyłkę należy doliczyć 15%, lecz nie mniej niż $1. Powyżej $20 — 10%. Poza Kanadą 20% i 15%.

Księgarnia otwarta od 9 do 5, w soboty od 9 do 1.

1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8
Polish Alliance Press Ltd. — Book Store
PROSIMY O WYRAŹNY ADRES I KOD POCZTOWY

SŁAWNY POLSKI BIO-ENERGO-TERAPEUTA

STANISŁAW NARDELLI

ZNÓW W KANADZIE

Wystąpi tylko w Toronto, Hamilton i London

ZABIEGI ZBIOROWE I INDYWIDUALNE

—oOo—

Hamilton. Piątek 12 października, godz. 7 wiecz. Sala: Scott Park II. S. Audit., 1055 King St. East Przedsprzedaż biletów: Zakład Fryzjerski Frank Kopy's, 727 Barton St. E. Informacje: E. Niedojadło, tel. 560-9451. Bilety tańsze w przedsprzed.

Toronto. Sobota 13 października, godz. 7 wiecz. Niedziela 14 października, godz. 3 i 6 po poł. West Toronto Secondary School Auditorium 330 Lansdowne Ave. (na północ od College St.) Przedsprzedaż biletów: Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave., tel. 536-5452. Informacje oraz zamówienia telefonicznie: K. Kopowski 534-7716

London. Wtorek 16 października, godz. 7 wiecz. Sala PSN, 554 Hill St. Informacje i przedsprzedaż biletów: W. Ciesielska, tel. 438-0271

Bilety tańsze w przedsprzedaży

76—80

Hamilton

BANKIET DEKORACYJNY

ZPwK Grupa 2-47 i Koło Polek w Hamilton, Ont. uprzejmie zapraszają na bankiet dekoracyjny, który odbędzie się w sobotę, 29 września br. w sali związkowej, 664 Barton St. E., Hamilton, Ont.

Podczas bankietu odbędzie się dekoracja członków ZPwK z 25-, 40- i 50-letnim stażem. Kolacja o godz. 6 wiecz. Zabawa taneczna do godz. 1 rano. Wstęp $12.50 od osoby. Bilety do nabycia tel. 561-7182 lub 664-1006.

Kirkland PQ

AUTO DIESEL DO POLSKI
NAJTAŃSZE CENY W EJNOPIE.
Fabrycznie nowe auta dostarczamy do polskiej granicy — Świnoujście.
KONTAKTOWAĆ SIĘ:
PROXY INTL ENTERPRISE
3 Gothersgade
1123 Kobenhavn Danmark
Tel. 451-13 99 17
Telex 1660 Potex DK Att. PROXY
76, 77

Ottawa

POLSKI KUCHARZ
dyplomowany, znany w Hamilton, rozsyłając zawiadomienia na wszelkie okazje i przyrządzając produkty na wynos w Niagara Falls, Toronto i Hamilton. Ceny przystępne.
Tel. 1-545-0024, 1-549-4214 (Hamilton)
69*

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
1—85

MONTREAL INFORMATOR HANDLOWY

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
101C

DR KRYSTYNA PATER D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczorem
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 276-2632
1C

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5043 Park Ave., Montreal
Tel. 274-8922
Zegarki • Pierścionki • Obrączki ślubne • Biżuteria • Upominki • Naprawa zegarków
Mówimy po polsku
71C

ALEKSANDER TOBOLEWSKI
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
507 Place d'Armes, Suite 1900
Montreal, Que. H2Y 2X5
Tel. 845-1122
Wieczorem: tel. 481-8061
65C10

LEKCJE GRY NA FORTEPIANIE
dla początkujących i zaawansowanych, wszelkiej rodzaj muzyki — prof. Mieczysław Wróblewski
Dzwonić po godz. 6 wiecz.
Tel. 844-8096
71C75

KLINIKA AKUPUNKTURY
Dr S. T. ANDREWS, Ph.D., Dr. Ac.
SPECJALNOŚĆ KLINIKI
Jest łęczówki oka — unikalna metoda diagnostyczna, regeneracja organizmu środkami naturalnymi, skuteczne i trwałe metody odchudzania, autentyczne leczenie chorób chińską akupunkturą.
Konsultacja bezpłatnie
tel. (514) 744-3384
890 Boul. Décarie, Ville St. Laurent
Metro "Du Collège" 5 min.
23C

Oshawa

DOROCZNE STYPENDIA

Doroczne stypendium Stow. Weteranów A. P. im. Gen. W. Sikorskiego w Oshawie i Koła Pań przy Stow. Weteranów będzie wręczone w czasie bankietu „Charter Night" dnia 10 listopada br., studentom lub studentkom drugiego lub wyżej roku uniwersytetu lub kolegiów (College).

Po formularze proszę zgłaszać się do sekretarza Stowarzyszenia J. Jabłońskiego, 217 Cromwell Ave., Oshawa, tel.728-4148.

Wypełnione formularze muszą być przesłane do zarządu Stowarzyszenia do 1 listopada 1984 r.

Za zarząd
J. Jabłoński, sekr.

Welland

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego w Welland, zawiadamia wszystkich członków o zebraniu nadzwyczajnym, które odbędzie się w niedzielę 7 października br. o godzinie 2 po poł. Z uwagi na bardzo ważne sprawy — udział wszystkich jest konieczny.

Stanisława Karoń
prezes

76-78

OGŁOSZENIA DROBNE

Tel.: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5¢ za dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Różne

WYSŁIJ prawie nowe rzeczy do Polski, robiąc zakupy w naszym tanim sklepie. Tysiące artykułów do wyboru. Codziennie nowe dostawy. Bluzki od 75¢, swetery, ubrania, spodnie od $1, kurtki sportowe, spodnie od $3, płaszcze skórzane od $8, wełniane zimowe płaszcze od $6, futra od $15, futrzane kołnierze od $1. Bargain Clothing Store, 686 St. Clair Ave. W. (przy Christie St.), 625 St. Clair Ave. W., (przy Wychwood Ave). Otwarte codziennie od 12 w południe do 6 wieczorem. 74—84

PRZYJMUJĘ zapisy do szkoły polskiej w budynku publicznej szkoły Runnymede. Nauczycielka Wiktoria Byczko. Tel. 767-8543. 76, 77

SPRZEDAM atlas mowa spotkanie Polska z Polonią na Exhibition, Video Beta. Tel. 537-2987. 76, 77

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michoń. Świeże pieczywo i słodycze. Dodatkowo wędliny. Po zamiast zeskanych pierożki, flaczki, śledzie. Telefon 531-0842 1668 Queen St W Toronto.

POSZUKUJĘ dziewczyny grającej na klarnecie do zespołu z wyposażeniem i transportem. Tel. 456-1689. 77C81

UCZYMY grać na: fortepianie, organach, akordeonie, gitarze, perkusji, saksofonie i klarnecie. Okolica Bloor — Dundas (kolejka Dundas West). Tel. 536-2616.

dermatone
ZAKŁAD KOSMETYCZNY
— Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
— Usuwanie zbędnego owłosienia.
Wizyty po telefonicznym zamówieniu
2285 Dundas St. W. 537-0542
33C

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje
sale do wynajęcia na różne
okazje. 2282 Lakeshore Blvd.
West. tel. 252-9519.
28S28

CHIROPRACTOR
R. TURNER D.C.
POLSKI ASYSTENT
ROSEDALE CHIROPRACTIC GROUP
416 Bloor St. E.
Toronto, Ontario M4W 1H4
Tel. (416) 964-2249
77—81

Mieszkania

DO WYNAJĘCIA na I podłodze sypialnia, salon, duża kuchnia, „sunroom" oraz w piwnicy łazienka i „rec.-room" dla bezdzietnych. Tel. 534-0566 po godz. Danę. 75—78

DO WYNAJĘCIA apartament 3-sypialniowy z kuchnią i łazienką. Telefon 622-1729. 76, 77

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni i łazienki. Okolica High Park. Tel. 769-2123 po 5 wiecz. 76—79

KAWALERKA do wynajęcia. Telefon 251-2729.

PRZYJMĘ pracującą osobę do wspólnego zamieszkania. Tel. 251-8324.

1-SYPIALNIOWY apartament do wynajęcia od 1 października. Telefon 248-4965. 77, 78

ODDAM darmo pokój w apartamencie 2-sypialniowym uczciwej osobie, wiek obojętny. Może być kobieta lub mężczyzna. Konieczne referencje. Oferty przesyłać na Post Station "U" Box 133, Toronto, Ont. M6R 3A4.

DO WYNAJĘCIA ładny, duży, umeblowany pokój z używalnością kuchni w dzielnicy Willowdale dla kulturalnej, spokojnej, niepalącej pani. Dzwonić codziennie po 5 wieczorem tylko w j. angielskim. Tel. 223-5733.

PRACUJĄCY szuka współlokatora do 2-sypialnego mieszkania. Telefon 691-1728 wieczorem.

POKÓJ z kuchnią dla niepalącego pana do wynajęcia. Tel. 766-8374. 77, 78

Praca

POTRZEBNA pomoc w stołówce przy szkole dla chłopców 25 mil na północ od Toronto. Konieczne zamieszkanie na miejscu i znajomość jęz. angielskiego na poziomie konwersacji. Zatrudniamy także inne osoby pożądane pochodzenia. Dobre wynagrodzenie, zamieszkanie i wyżywienie. W celu „interview" prosimy kontaktować się z Mrs. Butler pod nr tel. 1-727-4624 od poniedziałku do piątku w godz. 9 rano — 2 po południu. 67S

DOŚWIADCZONY rzeźnik potrzebny. Praca stała lub dorywcza. 105 Roncesvalles Ave. 77S

POTRZEBNA pani do pilnowania 8-letniego dziecka w Scarborough. Tel. 752-9053. 74—77

POTRZEBNA doświadczona pani do dzieci 3 lata i 1 ½ roku z zamieszkaniem. Bathurst — Steeles. Telefon 636-8238. 74—77

PRACA dorywcza dla studentów na wieczory i soboty. Proszę zgłaszać się osobiście: 173 Roncesvalles Ave. 72S

POTRZEBNY fachowiec do wyrobów wędliniarskich do sklepu delikatesowego. Stała praca z możliwością udziału w interesie. Ładny zakład produkcyjny. Tel. (416) 231-6727. 72-77

POTRZEBNI sprzedawcy w pełnym wymiarze godzin lub dorywczo do sprzedaży naczyń kuchennych, porcelany i kryształów. Wynagrodzenie $600 tygodniowo. Posiadanie samochodu konieczne. Możliwość nabycia praw sprzedaży hurtowej. Telefon 741-1758 o każdej porze. 75C81

OKAZJA do zarobienia ekstra pieniędzy, sprzedając artykuły. Posiadanie samochodu konieczne. Po informacje proszę dzwonić 252-3212 od 8.30 do 5.30 wiecz. 76—84

POTRZEBNA doświadczona fryzjerka. Praca stała lub dorywcza. J. polski i angielski potrzebne. Prosić Milke — 532-8111. 76, 77

POTRZEBNA pani do opieki nad 5-letnią dziewczynką na 3 razy w tygodniu, wieczorami. Mississauga. Tel. 273-6997. 76, 77

POTRZEBNY kucharz ze znajomością europejskiej kuchni na „part time". Tel. 766-1664. 76, 77

DO PIEKARNI potrzebni niewykwalifikowani pracownicy. Tel. 731-5900. 76, 77

OPIEKUNKA do dzieci potrzebna z zamieszkiem na miejscu. Mississauga. Tel. 471-1429. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do rocznego dziecka, 5 dni w tygodniu. Telefon 251-5736. Dzwonić po 5 wiecz. 76-78

POTRZEBNA pani w średnim wieku do sprzątania i gotowania od poniedziałku do piątku. Warunki do omówienia. Tel. 925-0514. 76, 77

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej i dzieci z zamieszkaniem. Wspaniałe warunki pracy. Tel. 665-2799.

POTRZEBNA pani do 2 dzieci z zamieszkaniem na miejscu, na 4 dni w tygodniu. Wolne weekendy. Telefon 439-2234. 77, 78

POTRZEBNA kobieta do sprzątania w Scarborough. Praca stała. Telefon 281-2288. 77, 78

POTRZEBNE kobiety do szycia chipuniczo. Warunek — posiadanie własnej maszyny do szycia. Telefon 536-3799. 77, 78

PRACOWNIKÓW do fabryki okien alu miniowych przyjmiemy od zaraz. Tel 738-1054

DOCHODZĄCA kobieta potrzebna do pracy domowej i opieki nad 1 dzieckiem. Tel. 663-8550.

POTRZEBNA kelnerka. 299 Roncesvalles. Tel. 537-8850.

POTRZEBNA kobieta do dzieci i pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Bathurst — Steels. Tel. 881-3637 lub 731-5900. 77—81

POTRZEBNA kobieta do prowadzenia domu i opieki nad 6-letnią dziewczynką. Zamieszkanie na miejscu. Dzwonić po godz. 6 wiecz. 889-6997. 77—

POTRZEBNA pani do opieki nad dziećmi i pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Tel. 273-3757. 77, 78

POTRZEBNA wokalistka do zespołu muzycznego. Wymagane znajomość dobrej angielszczyzny lub j. niemieckiego. Tel. 249-0545. 77, 78

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do dwojga dzieci w wieku 5 lat i 7 miesięcy, energiczna, lubiąca dzieci, niepaląca, na 5 dni w tygodniu. Okolica Roncesvalles Ave. Dzwonić po 5 wiecz. 531-9806.

Matrymonialne

CENTRUM SAMOTNYCH „LEMAR"
...ocha na Ciebie. Przyłącz się do nas + poznasz przyjaciół o wspólnych zainteresowaniach, chętnych do wspólnego urlopu, business; kogoś, kogo pokochasz i kim będziesz na zawsze. Po bezpłatne informacje pisz: P.O. Box 3721. New York NY. 10163. 29S

WDOWA, lat 69, samotna, chciałaby poznać mężczyznę do zamieszkania i wspólnego zamieszkania. Zainteresowani proszeni są dzwonić — telefon 366-3294. 73C89

SAMOTNY, uczciwy, dobrze sytuowany, pozna panią do lat 36 w celu małżeństwa. Oferty z numerem telefonu i zdjęciem mile widziane. Korespondencję proszę przesyłać na: P.O. Box 101, Station "H", Toronto M6R 2Q. 75—78

APEL do pań o dobrym sercu, chętnych pomóc lub pomóc w sponsorowaniu uchodźcy 63-letniego, obecnie mieszkający we Francji. Wysoki, solidny, subtelny, zaradny, przystojny, wygląd młody. SOS!!! Proszę dać szansę sobie i rodakowi w tej znanej „survival". Szczegóły Katarzyna (416) 794-0645. 77—79

PANNA, lat 26, atrakcyjna, inteligentna, uczciwa z poczuciem humoru, poznań mężczyznę w odpowiednim wieku o podobnych walorach. Dzwonić: Montreal 495-4653.

Kupno sprzedaż

KOMIS — SMART DOLLAR przy 1522 Queen St. W. (przy Lansdowne) zaopatrza Państwa na zakupy jesienno-zimowe i wysprzedaż ubrań letnich. Ceny bardzo przystępne. Miła obsługa. Tel. 534-9340. 71—77

SPRZEDAM samochód Omni w bardzo dobrym stanie, 1979 rok, 4 cylindry. Cena do omówienia. 536-9162. 75—77

74 TOYOTA Mark II Sport, 6 cylindrów. Wygląda i jedzie jak nowy. Pełne wyposażenie, ocartyfikowany. $1500. Tel. 252-1094. 76, 77

„GARAŻE SALE" 29—30 września przy 78 Maspie Cres. York Mills i Leslie. Meble również dziecięce, nowe ubrania, nrześcieradła, firanki i dużo różnych rzeczy. 77

DO SPRZEDANIA oryginalny samowar rosyjski na węgiel. Tel. 531-7780 od 9 do 12 w poł.

'74 FORD MERCURY certyfikowany. Cena $900. Tel. 259-1853.

SPRZEDAM zbiór znaczków pocztowych z 25-C. ceny katalogowej. Znaczki przeważnie polskie i brytyjskie. Tel. 249-1116. 77—79

SPRZEDAM złoty pierścionek z elementem $1100. (Oficjalna wycena $1200). Tel. 531-1964.

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie kredens $80 i telewizor $40. Telefon 769-2279.

SPRZEDAM stary samochód. Motor w dobrym stanie. Wymaga remontu. Tel. 251-8391, 252-6947. 77, 78

PISMO ŚWIĘTE
Na sprzedaż, Polski Kościół Baptystów, 2611 Dundas St. W., Toronto Ont. M6P 1X8. Każdej niedzieli wysłuchaj Pisma Św. o godz. 11 rano
Nowo przetłumaczone Pismo Św. wysyłamy bezpłatnie. Tel. 116-1355 — 416-1867 6C6

Poszukują pracy

POPIEKUJĘ się dzieckiem w swoim domu. Tel. 244-5705. 76—78

POSZUKUJĘ pracy. Mam nowy samochód. Proszę dzwonić do godz. 11 rano. 572-533. 76, 77

ODPOWIEDZIALNA pani zaopiekuje się starszą osobą lub dziećmi, włącznie z pracą domową. Tel. 421-0236.

ZAOPIEKUJĘ się małymi dziećmi we własnym domu. Tel. 536-6057. 77, 78

Poszukuje sponsora

POSZUKUJĘ SPONSORA. Samotny mężczyzna, lat 35, technik medycyny, radiolog, zamieszkały w Toronto, L1-sły pisze przeszłać na adres „Zwiększkowca", Box 150. 76, 77

Naprawy i budowy

LICENCJONOWANY PLUMBER, P.H. 188, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne z gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacja gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę. Modernizacja łazienek i kuchni. J. Niemiecki. Tel. 233-7320. 52S

BIKOL CONSTRUCTION. Instalacje i wymiana okien, drzwi, „storm", rynny, „siding", rynny, dachy, budowa garaży. Praca wykonywana przez fachowców i z gwarancją. Wycena bezpłatna. Proszę kontaktować się z Zurawiem. Tel. 231-6466. Metro lic. B-5238. 50S

INSTALACJA nowych i naprawa starych instalacji wodno-kanalizacyjnych (plumbing), wymiana pieców do ogrzewania, czyszczenie elektryczne i zwykłe — drożnie Chris. Metro lic. P-704. Tel. 259-1622. 20S

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szynglę. Robota gwarantowana. Metro lic. B-4820. Stanley Roofing — Tel. 272-4373. 30S

KRYCIE różnych dachów, dużych i małych. Na naprawę dajemy roczną gwarancję. Fachowiec z 25-letnią praktyką. Licencja B-1890. Tel. 531-4412, Kraweczyk. 37S

REPERACJE i NOWE ROBOTY w MODERNIZACJE. Uwodnowienie i ogrzewanie domu. Kotły wszystkie rodzaje, wymiana starych na nowe. Roboty betonowe i żelazne. Schody. Parkiety, linoleum i inne. Hydraulika (plumbing). Stolarka. Elektryka. Kafle. Tynkowanie. Okna. Podłogi. Dachy. Rynny. Izolacja. Pokrycia (ceiling). Pasta i tapeta ze zewnątrz. Malowanie i Tapetowanie (wallpaper). Drzwi garażowe. Garaże. Wyrandy i inne dobudowy do domów i mieszkań. Tel. 255-3242. 26S

CARPET STEAM CLEANING. Czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej. Wieloletnia praktyka, ceny przystępne. Tel. 766-1099. 77—101

MR. VACUUM. Instaluje centralne systemy odkurzaczowe (intercomy. Ceny przystępne, bezpłatna wycena. Krzysztof. Tel. 266-9437. 73—77

LICENCJONOWANY „carpenter" przyjmuje zamówienia. Trzydzieści lat praktyki kanadyjskiej. Wszelkiego rodzaju remonty, przebudowy oraz nowe konstrukcje. Tel. 532-8816. 76—84

ZYGMUNT KLAPOUCHY ROOFING kryje płaskie dachy na smołę i szynglę, naprawia kominy, zakłada rynny. Tel. 365-0826. 35C

LICENCJONOWANY elektryk wykonuje nowe i naprawia stare instalacje elektryczne. Tel. 425-1341 61C89

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 89C

WYKONUJĘ tynki (plaster), tanio i solidnie. Krapka, tel. 534-5449. 35C

CYKLINOWANIE podłóg 40¢ za stopę2. Nowe podłogi 1.95¢ za stopę2. Tel. 532-8703 lub 621-1745. 77—82

NAPRAWA karoserii na blachowanie i drobne naprawy samochodów wykonuje rad. Tel. 533-0186. 77, 78

BUDOWNICZY

długoletnia praktykę w zawodzie remontowo-budowlanym (licencja B-3135) wykonuje wszelkie roboty wszelkie roboty budowlane: remonty domów, dobudówki oraz budowy garaży. Wykonuje roboty betonowe, płytnica, chodniki, wjazdy, tynki itd. Kosztorysy bezpłatne. Proszę uprzejmie dzwonić pod numer 531-4882 od godz. 5 po południu do 11 wiecz 46S

Kursy szoferskie

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne 1194 College St Telefon 249-0619 175

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szynkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ukończenie samochodowe niższe do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Tel. 532-2626 6C

AABBA — SZKOŁA JAZDY. Przyrozumiemy kursantów do egzaminu. Mamy cztu urządzenia prawa jazdy w językach: polskim i angielskim. Dostępny podręcznik prawa jazdy w języku polskim. Tel.: 922-8592 (od 8 rano do 8 wiecz.), 534-2202 (po godz. 8 wiecz.). 63C

Optometryści

J. SZYDŁOWSKA O.D.
637 St. Clair Ave. W.
(biliako Bathurst St.)
WIZYTY PO TELEFONIOZNYM POROZUMIENIU
653-3784

L. LUNSKI, R.O.
M. LUNSKI, O.D., M.Sc.
470 College St.
(Bliako Bathurst St.)
WIZYTY PO TELEFONIOZNYM POROZUMIENIU
921-3934 w jęz. polskim
921-0073 w jęz. angielskim

Dr V. T. BLOK
GŁOWCZYNSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTKA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary, contact lenses
2391-A Bloor St. W.
(Jane Subway)
Tel. 766-5590
Codziennie z wyjątkiem wtorków
21C

Adwokat

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Zeztatwiamy
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 533-6125
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór
7C

Domy i interesy

KUPIĘ 2—3-sypialniowy apartament w budynku przy La Rose. Telefon 485-3417. 73—80

DUNDAS — The West Mall. Do sprzedania 3-sypialniowy apartament. Dywany od ściany do ściany, lodówka i piec, 2 „air conditions". Cena do ustalenia. Tel. 533-8092. 75—77

CONDOMINION" w polskim budynku przy 793 Brown's Line. 1-sypialniowe, całkowicie odnowione, w bardzo dobrym stanie. Cena do omówienia. Dzwonić 255-3248. 76—81

DZIEŃKIE położona parcela w górach Beskiczyk koło Bielska z domem letnim do sprzedania. 1400 mt. wada, elektryczność, krzewy owocowe. Cena 14500. Ottawa, tel. 1-613-523-7917. 77—79

NAJLEPSZA okazja — prywatna sprzedaż. Obszerne, 2-sypialniowe mieszkanie na 5 podłodze, wyposażone. Centralne „air-condition", wentylacja w kuchni i łazience ładówka i piec. Dorłowy masywnek. Jest 1 miejsce parkingowe. Bardzo duży balkon. Sonkolny widok budynek. Wolne od 1 listopada. Lokalizacja: The West Mall — Rivon. Cena $44,000 lub najlepsza oferta. Dzwonić: 232-1414. 77—79

PRYWATNA sprzedaż. Dom 2-rodzinny. Bonkowy wolne sklepy, odnowiony wykończona niwnina. Garaż na 2 samochody. 27 Fern Ave. Telefon 533-6082. 77, 78

1-SYPIALNIOWY apartament z niską wpłatą gwarantem. Cena $29 tysięcy. Tel. 259-1853. 77, 78

PARCELA z domkiem na starym domu z wodą i innymi podłączeniami. Bliżko do „ranyi" i wszystkiego przy ulicy Dundas. Miejscowa cena $38,000. Może być mała wpłata. Tel. 255-1965 77—79

SPRZEDAM na Wrzesiniu w centrum miasta luksusowe mieszkanie własne kolowe 48 m2 3 pokoje + kuchnia łazienka przedpokojem balkonem i telefonem. Wiadomości 532-9054

Optometryści

OPTOMETRYSTA
S. BRODGWOSKI O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(bliżko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251
61S

PRO SYSTEM
PAINTING & DECORATING
R. MADEJAK, S. WYSZYŃSKI
polecai:
malowanie tapetowanie, lakierowanie podłóg, wykładanie terakotą i płastikiem. Renowacje i przeróbki, zniżki dla rencistów, nowe przyczepy. SOLIDNE WYKONANIE — KRÓTKIE TERMINY.
Tel. (416) 421-6799 56-62

ADVANCE
REAL ESTATE LTD.
1065 Bloor St. West — 534-8246
Kupno i sprzedaż nieruchomości. Asekuracja na samochody, domy sklepy, umebłowanie.
Od 9 rano do 9 wiecz. 7S

NOWOCZESNY
ZAKŁAD FRYZJERSKI
oferuje usługi:
PIĘKNE NOWOCZESNE STRZYŻENIE, ELASTYCZNE FRYZURKI.
Duża obniżka na trzeią indulacje
Proszę dzwonić 533-2904
1618 Bloor St. W. 92S

ANITA'S BAKERY
& DELICATESSEN
M. B. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przedtem ciasta i ciasteczka.
2238 Bloor St. W., Toronto M6S 1N9
Tel. 769-5851

ZAMAWIAJCIE OLIWĘ W TRIDENT FUEL OIL INC.
BEZPŁATNA OBSŁUGA I CZYSZCZENIE
SPECJALNA OFERTA DLA NOWYCH KLIENTÓW
Mówimy po polsku
Tel. 763-5312
66—91

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
404-A Roncesvalles Ave
(obok kina Revue)
Toronto. Ont.
Tel. 531-8545
67S

M-C. DAIRY CO. LTD.
PRODUCTS
Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto. Wyrabiamy kwaśną śmietanę, twaróg, hubianke, serv białe i tonizo. Pasteiście naszych wyrobów w swoich sklepach. Godziny otwarcia: 7—4
212 Mavety St. Tel. 766-6711
71S

Protezy

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ, D.T
2223-A Bloor St. W., Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2607
17C

Poszukiwanie mieszk

35-LETNI inżynier z Polski, niepalący, bez dzieci, poszukuje 1-sypialnianego pokoju z kuchnią w czystym i spokojnym domu. Proszę dzwonić tylko o 6 do 8 wiecz. 536-1908. 76, 77

RENCISTKA niepaląca szuka „flat'u" 2 pokoje, kuchnia, łazienka, cieplo we lub nie umeblowany tylko w spokojnym domu: bliżko TTC od 1 listopada lub wcześniej. Tel. 534-0790 6—7 wiecz. 77, 79

Radio - telewizja

MASTER TV SERVICE Naprawy telewizorów, stereo i „video recordi" ar wszystkich typów. Praca gwarantowana niedrogo. Sprzedaż używanych tele aparatów. Tel. 275-4248. Proszę dzwonić po godz. 3 po poł. 64C

Malowanie

MALARZ
JAN KOTWA
WYKONUJE FACHOWO MALOWANIE WEWNĄTRZ ZEWNĄTRZ, TAPETOWANIE ORAZ WSZELKIE INNE PRZEROBKI DOMOW
Tel. 534-8413 2—2

Przeprowadzki

TONYS MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka i tania obsługa. Skupuje stare rzeczy, lub meble itp. Tel. 769-2279 rano lub wieczorem 28S

FIEKARNIA
M. GRANOWSKA
SPECIALTIES
178 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 533-7788
Doskonałe LODY własnej produkcji. Świeże RIECZYNO I CIASTKA. DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy 66S

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór zakąsek dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. 536-0601
46S

PRZEDSZKOLE
POLSKO-KANADYJSKIE
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2—5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przystosowany do wieku dziecka. Przyjmujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071
55S

GOLAS
CONSTRUCTION CO. LTD
Tel. 534-7778
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, THERMO-WINDOWS, ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY KOMINY I PRACE CEMENTOWE.
47S

NAPRAWA LODÓWEK
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK, PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I KLIMATYZACJI
Roczna gwarancja na części wymienione
Tel. 236-6073 66S

INCOME TAX
KONSULTANT - KSIĘGOWOŚĆ
Czesław Błaszyk
94 Montview Ave
Tel. 769-8477
65S

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303
Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492.
26S

POLISH CONSULTING BUREAU
Właśc. J. Dziwińska, LL.M.
618A Queen St. W., Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182 od 4 do 7 po poł.
Udzielenie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeństwa (rozbieżności przez pełnomocnika), rodzin nych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i wszelkich spadko wych. PONADTO adwokata od sądowej pisemnej do podpisu (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce.

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY, BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY
Specjalne zniżki
Stanislaw — 531-2315
12S

J. P.
CONSTRUCTION CO.
WYKONUJEMY ROBOTY: BETONIARSKIE, ASFALTOWE, MURARSKIE, WYKOPY, INSTALUJEMY TERMO OKNA I SIDING
Plany i rezwetenia robót przez architekt
Tel. 252-8492
100S

CZAPLA INVEST.
CONSTRUCTION LTD.
Wykonujemy wszelkie prace remontowo-budowlane
Tel. 274-7126
od 8 rano do 6 wiecz.
59S

ALUMINIUM
Zakładamy siding w różnych kolorach, okna thermo, storm, drzwi, rynny oraz wykonujemy wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo przystępne ceny w dzień answering service
Tel. (416) 535-8978
30S

M-K ALUMINUM
HOME IMPROVEMENT
Instalacja „aluminum siding", rynny, okna „thermo" i „storm", budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski — 233-0860
Met lic. B-5510
74S

ASEKURAC A
BEN J GRYS
INSURANCE BROKER
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave
Tel. 534-6308, 239-6628
66S

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ
INSURANCE BROKERS LTD
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 400
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5889, dom 276-1679
66S

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe i black-and-white. Hi-Fi
Członek Metro Toronto Television Service Assn.
698 Weston Rd., Toronto, Ont
Tel. 762-5782
66S

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI
PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14S

AIR CONDITIONING
WINDOW UNITS
INSTALACJE • NAPRAWY
CZYSZCZENIE • KONSERWACJI
szybko i tanio
Tel. 424-1012
WOJTEK
49—7

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FORM LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Kruszewicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
266 Roncesvalles Ave. Tel. 533-8573
44S

ELEKTRYK
kontraktor B. CHOLEWIŃSKI
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580
66S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU ŚĄ NIŻSZE!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681
76S

KWIACIARNIA
BLOSSOM
FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1650 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780
66S

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I IN.
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-3589
90S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. CARDINAL & SON
306 Bathurst Street — Toronto
Biuro 868-1444
66S

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

(50)

KARIERA NIKODEMA DYZMY

Dyzma dużo słyszał o nim. Nigdy jednak nie przypuszczał, że ten osławiony awanturnik, przed którego nożem czuł respekt niejeden na Woli i na Czystem, wyglądać może tak chłopaczkowato i łagodnie. W każdym razie wiedział, że w pewne ręce oddaje sprawę.

Zbliżała się ósma, gdy zapłacił rachunek i dyskretnie podsunął Frankowi stuzłotówkę.

— I grunt, przeszukać kieszenie, żeby śladu nie było — powiedział ściskając wezłowatą rękę na pożegnanie,

Gdy wychodził, Ambroziak odprowadził go do drzwi i po zapewnieniu, że Franek to marmur-żelazo, poprosił o pożyczenie dziesięciu złotych, a chowając pieniądze do kieszeni rzekł nie bez ironii:

— Wy to tam na wsi dorabiacie się. Forsy jak lodu!

— Ot, idzie sobie.

Ulica była pusta. Doszedł do rogu Wolskiej i stanął na przystanku tramwajowym.

Wkrótce nadeszła "dziewiątka".

Cyrk był pełny. W ogólnym gwarze zmieszanych głosów ostro odcinały się okrzyki krążących wśród publiczności chłopców.

— Czekolada, lemoniada, wafle!

Gdy Nikodem wchodził z pannami Czarskimi, orkiestra zagrała właśnie marsza i na arenę gęsiego wkroczyli atleci.

Było ich coś dziesięciu. Mężczyźni ogromnego wzrostu, o potwornie rozrosłych mięśniach, z byczymi karkami, w skąpych trykotach, odsłaniających fałdy skóry porośniętej kępkami włosia.

Szli rytmicznym krokiem, zataczając krąg wokół areny.

Kiedy towarzystwo przedostało się do swojej loży, w której już siedział pułkownik Wareda, panna Marietta Czarska roześmiała się:

— Imponujące góry mięsa!

Witali się.

— To Mik — poinformował Wareda. — Ma budowę chłopięcą, ale silniejszy jest od niejednego z tych hippotamów.

Rozpoczęła się prezentacja.

Atleci stali w szeregu, zaś sędzia przy stoliku jury wymieniał ich nazwiska.

Przy każdym podawał jakiś tytuł: mistrz Anglii, mistrz Brazylii, mistrz Europy itp.

Przy dwóch nazwiskach galerie rozbrzmiały oklaskami. Tak witano mistrza Polski, Wielaga i olbrzymiego Włocha, Tracco.

Następnie arena opustoszała. Pozostali tylko dwaj przeciwnicy: opasły Niemiec o małpio długich rękach i smukły Mulat Mik, wyglądający przy swym przeciwniku jak antylopa, która za chwilę zostanie strestowana przez nosorożca.

Rozległ się gwizdek i przeciwnicy zwarli się.

— Już go wziął — zawołał Dyzma, widząc, jak pod samym ciężarem Niemca Mulat zwalił się na dywan.

— Nie, bracie — uśmiechnął się Wareda — trzeba dobrze namęczyć się, zanim tego biskorza przyciśnie się na obie łopatki.

Istotnie Mulat jednym zręcznym ruchem wyśliznął się z łap przeciwnika, a gdy ten chrapiąc z wysiłku podniósł go w górę, by ponownie rzucić o dywan, Mik niespodziewanie odbił się jedną nogą od ziemi, co — mogło się wydawać, ułatwiło tylko manewr Niemcowi, lecz dało wynik wręcz niezwykły. Mianowicie smagła ciało Mulata śmignęło łukiem nad głową przeciwnika, a że ten trzymał go pod ramionami, stracił równowagę, padając na wznak. W tejże chwili Mulat płaskim skokiem znalazł się na tego piersi.

Sędzia z gwizdkiem w ustach podbiegł w sam czas, by uchwycić moment, gdy obie łopatki Niemca dotykały dywanu. A trwało to dosłownie moment, gdyż pokonany z dzikim rykiem zerwał się, zrzucając swego pogromcę z taką łatwością, z jaką koń wyrzuca z siodła niewprawnego jeźdźca.

Jednakże walka była skończona i przewodniczący jury ogłosił zwycięstwo Mulata, który z uśmiechem kłaniał się wokół, dziękując za gromkie brawa.

Natomiast pokonany klnąc schodził z areny, żegnany gwizdami galerii.

— Ach, jakiż on jest piękny, ten Mulat — zachwycała się Marietta Czarska. — Jak z brązu! Panie prezesie, czy to byłby wielki skandal, gdybyśmy zabrali go ze sobą na kolację?

— Ależ, Marietto — reflektowała ją siostra.

— Chyba nie wypada — powiedział Dyzma, lecz reszta towarzystwa zaopiniowała, że będzie to równie dobra atrakcja, jak każda inna, a jeżeli pójdą do gabinetu, to wszystko będzie w porządku.

Tymczasem na arenie ukazała się druga para.

Dyzma z roznamiętnieniem wpatrywał się w walczących. W momentach niebezpiecznych tak z emocji zaciskał dłonie, że te aż trzeszczały w stawach. Przez zaciśnięte zęby wyrywały się mu raz po raz słowa zachęty:

— Mocniej, wal go...

Spocone ciełska przewalały się po arenie, wśród stękania i charkotu przydusznych gardzieli.

Z galerii raz po raz zrywały się okrzyki, gwizdania i brawa.

Pary atletów zmieniały się już kilkakrotnie.

Wreszcie przyszła kolei na walkę, która stanowiła główną sensację wieczoru.

Naprzeciw ciełka stanęli dwaj najsilniejsi przeciwnicy.

Mistrz Polski Wielaga o potężnie szerokich ramionach i herkulesowych barach, z krótkim zdeformowanym nosem i wysoko głową robił wrażenie groźnego. Naprzeciw wielkiego i szerokiego Tracco o lśniącej skórze, pod którą grały wielkie sągi mięśni, stał na rozstawionych nogach, przypominających dwa sekate pnie debu.

Wśród zupełnej ciszy rozległ się gwizdek.

Przeciwnicy, nie śpieszac się i mierząc się spojrzeniem, szli ku sobie. Obaj oceniali poważnie czekające ich walkę, lecz od pierwszego chwytu stało się jasne, że każdy z nich inna obrał taktykę. Tracco chciał nadać walce błyskawiczne tempo. Włoch natomiast postanowił przeciwać zapasy jak najdłużej, licząc na zmęczenie przeciwnika.

Taką prawda nie opierał się i po kilku chwytach dał się wciągnąć w niruet i położył się bruchem na dywanie.

Wielaga stanął nad nim i usiłował przewrócić go na wzn

FOR SALE
HIGH-PARK
532-4441

500 HOMES SOLD
LIST WITH US
217 Roncesvalles Ave.

Etobicoke South. „Duplex". Prywatny zajazd, podwójny garaż. Ładne mieszkanie dla nabywcy plus dochód z wynajmu I piętra $500. Właściciel przejmie I hipotekę przy $20,000 wpłaty. Piotr EJSMONT — 532-4441 lub 255-3857.

High Park Ave. — Dundas. 12-letni „duplex" w bardzo dobrym stanie. Garaż. Dogodne spłaty. Cena wywoławcza $128,000. Po bliższe informacje dzwonić Stan HAJDUKIEWICZ lub Piotr EJSMONT 532-4441.

Roncesvalles — Galley. Spadkowa sprzedaż. Murowany „semi-detached" 8-pokojowy. 2 kuchnie, 2 łazienki, podwójny garaż. Stan HAJDUKIEWICZ lub Piotr EJSMONT 432-4441.

Queen St. West. Restauracja z pełnym wypesażeniem, sala bankietowa plus 2 super komfortowe apartamenty. Bardzo dobra inwstycja. Po bliższe informacje proszę dzwonić Stan HAJDUKIEWICZ lub Piotr EJSMONT 532-4441.

Windermere — Queensway. Dobrze utrzymany, idealny dla początkujących, 5 - pokojowy dom. Cena wywoławcza $68,000. Świetna lokalizacja. Piotr EJSMONT 532-4441 lub 255-3857.

Jeżeli chcesz zostać właścicielem bardzo dobrze prosperującej restauracji, mającej doskonałą lokalizację, zadzwoń — Henry KACPRZAK 532-4441. lub 278-6280.

Dundas — Dixie. $46,000. 3-sypialniowy „townhouse" z balkonem, „patio" na dogodne spłaty. Po więcej informacji zadzwoń: Henry KACPRZAK — 532-4441 lub 278-6280.

Na południe od Lakeshore Blvd. W doskonałym stanie 3-sypialniowy „bungalow" + 1 apartament. Garaż, duża działka. Przy $30 tys. wpłaty właściciel przejmie hipotekę. Zadzwoń: Henry KACPRZAK — 532-4441 lub 278-6280.

Lansdowne — Bloor. Wolno stojący, murowany, 3-piętrowy dom. Prywatny zajazd. Henry KACPRZAK — 532-4441 lub 278-6280.

Kupno — sprzedaż każdej nieruchomości. Fachowo załatwi i doradzi jeden z 40 agentów. Każdy mile widziany.

SPORT

FINLANDIA - POLSKA 0:2

"Był to najlepszy mecz polskiej reprezentacji od 2 lat" — stwierdził po spotkaniu trener kadry, Antoni Piechniczek.

Polacy zaprezentowali dobrą, szybką grę. Bezbłędnie — jak zwykle — grał Władysław Żmuda. Bardzo aktywny w ataku był Włodzimierz Smolarek. Sprawdził się też w obronie Dariusz Wdowczyk, mimo że grał z nie zaleconą kontuzją. Bramki zdobyli: Dariusz Dziekanowski w 32 min. i Andrzej Pałasz w 62 min.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: w bramce — Jacek Kazimierski; w obronie: Dariusz Kubicki, Władysław Żmuda, Józef Adamiec, Dariusz Wdowczyk (od 71 min. Jan Karaś); pomocnicy: Marek Ostrowski, Andrzej Buncol, Waldemar Matysik; atak: Marek Kusto (od 55 min. Andrzej Pałasz), Dariusz Dziekanowski, Włodzimierz Smolarek (od 79 min. Ryszard Tarasiewicz).

I LIGA

Najciekawszym meczem ostatniej kolejki ligowej było oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Widzewa z Lechem. Po bardzo zaciętym i wyrównanym meczu uzyskano wynik remisowy, który nie krzywdzi żadnej z drużyn. Rewelacyjny lider po pierwszych kolejkach, Radomiak, pokonał słabą Wisłę po kiepskiej grze. Piłkarze Pogoni Szczecin widocznie myśleli już o meczach pucharowych, gdyż przegrali z GKS Katowice 0:2. A oto wyniki:

Widzew - Lech 0:0

Lechia - Ruch 2:1 (1:1)

Bramki dla Lechii zdobyli: Marek Kowalczyk w 9 min. i Ryszard Polak w 64 min., a dla Ruchu — Albin Mikulski w 39 min.

GKS - Pogoń 2:0 (1:0)

Bramki zdobył Marek Biegun w 27 min. i w 56 min. z rzutu karnego.

Legia - Górnik Wałbrzych 4:2 (2:0)

Bramki dla Legii: Kazimierz Buda (31 i 61 min.), Jarosław Biernat (25 min.) i Zbigniew Kaczmarek (52 min.), a dla Górnika: Zbigniew Stelmasiak (60 min.) i Włodzimierz Ciołek (65 min.).

Motor - Zagłębie 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył Andrzej Latka w 69 min.

Górnik Zabrze - ŁKS 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: Józef Dankowski w 56 min. i Ryszard Cyroń w 88 min.

Śląsk - Bałtyk 2:0 (1:0)

Obie bramki zdobył Aleksander Socha (w 4 i 78 min.).

Radomiak - Wisła 1:0 (1:0)

Bramkę zdobył Włodzimierz Andrzejewski w 13 min.

Tabela:

1. Widzew	11:3	8-2
2. Legia	10:4	12-8
3. Górnik Z.	10:4	6-1
4. Lech	9:5	8-5
5. Pogoń	9:5	8-6
6. Radomiak	8:6	8-6
7. Zagłębie	8:6	10-9
8. Bałtyk	8:6	4-6
9. Motor	7:7	7-7
10. GKS	6:8	6-6
11. Ruch	6:8	8-10
12. Śląsk	5:9	7-10
13. Lechia	5:9	5-10
14. Górnik W.	4:10	8-12
15. ŁKS	3:11	1-6
16. Wisła	3:11	1-7

PUCHARY EUROPEJSKIE

Rozpoczęły się rozgrywki pucharowe. W Pucharze Mistrzów Lech Poznań nie wykorzystał własnego boiska i przegrał z Liverpoolem 0:1. Ponieważ zespoły angielskie rzadko przegrywają u siebie, Lech ma bardzo małe szanse na awans.

W Pucharze Zdobywców Pucharów przeżywająca głęboki kryzys drużyna Wisły pokonała słaby zespół z Islandii, Vestmannaeviar 4:2.

W Pucharze UEFA Pogoń Szczecin przegrała wyjazdowy mecz z zachodnioniemieckim zespołem Cologne, ale tylko 1:2, więc do awansu wystarczy jej zwycięstwo 1:0, a najlepszy obecnie polski zespół, Widzew pokonał Aarhus z Danii 2:0.

A oto inne ciekawsze wyniki:

Puchar Mistrzów:
Ilves Tampere (Finlandia) — Juventus (Włochy) 0:4
Red Star (Jugosławia) — Benfica (Portugalia) 3:2
Feyenoord (Holandia) — Panathinaikos (Grecja) 0:0
Bordeaux (Francja) — Atletico Bilbao (Hiszpania) 3:2

Puchar Zdobywców Pucharów:
Bayern Monachium (Niemcy Zach.) — Moss (Norwegia) 4:1
Metz (Francja) — Barcelona (Hiszpania) 2:4
University Dublin (Irlandia) — Everton (Anglia) 0:0

Puchar UEFA:
Reykiavik (Islandia) — Queen's Park Rangers (Anglia) 0:3
Anderlecht (Belgia) — Werder Bremen (Niemcy Zachodnie) 1:0
Paris Saint Germains (Francja) — Hearts (Szkocja) 4:0
Manchester United (Anglia) — Raba Vasas (Węgry) 3:0
Southampton (Anglia) — SV Hamburg (Niemcy Zach.) 0:0
Sporting Lisbona (Portugalia) — Auxerre (Francja) 2:0
Real Madryt (Hiszpania) — Insbruck (Austria) 5:0

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W pierwszych meczach o awans do finałów mistrzostw świata w Meksyku, zanotowano kilka niespodzianek. Największą sensacją była porażka Walii z Islandią 0:1. Słabo wystartowali piłkarze sowieccy, którzy przegrali z Irlandią 0:1. Szwajcaria pokonała Norwegów na ich własnym boisku 1:0, a Portugalia potwierdziła swe wysokie aspiracje pokonując Szwedów w Sztokholmie też 1:0.

W SKRÓCIE

► Fatalnie wypadł debiut słynnego piłkarza Franza Beckenbauera w roli trenera reprezentacji Niemiec Zach. Drużyna niemiecka przegrała z Argentyną 1:3.

► Wyniki meczów towarzyskich:
Anglia — Niemcy Wsch. 1:0
Szkocja — Jugosławia 6:1
Dania — Austria 3:1

► W Koelln rozegrano mistrzostwa Europy w triathlonie. Zwyciężył zawodnik z Finlandii, Rusto Hietanaro, który uzyskał czas 9 godz. 28 min. 20 sek. Wyprzedził on o pół godziny Belga Marlusa Hyusa — 9:55,27 i 44-letniego Duńczyka Tornoda Holma 10:01.15.

Triathlon jest bardzo ciężką konkurencją. Zawodnicy muszą przepłynąć 2.5 km, następnie przejechać na rowerze 180 km, a potem przebiec dystans maratoński, czyli 42.2 km.

► Wielokrotny mistrz świata i Europy, Waldemar Marszałek zdobył na ostatnich mistrzostwach Europy w sporcie motorowodnym brązowy medal w klasie OA-250 cm. Zwyciężył Włoch Maurizio Darai, drugi był Herbert Lasch (Niemcy Zach.). Marszałek, który zawsze dysponował znacznie gorszym sprzętem od reszty zawodników ze światowej czołówki, stwierdził po zawodach, że obecnie różnica w jakości sprzętu jest tak duża, że nie ma szans na odnoszenie sukcesów.

► W Herxheim (Niemcy Zachodnie) rozegrano żużlowe mistrzostwa świata na długim torze. Zwyciężył Duńczyk Eric Gundersen — 23 pkt., który wyprzedził dwóch zawodników z Niemiec Zach.: Egona Muellera — 19 pkt. i Karla Maiera — 17. Obrońca tytułu mistrzowskiego, Shann Moran z USA zajął dopiero 18 miejsce.

► Mistrzem Polski na żużlu został Zenon Plech. Jest to już jego 4 tytuł mistrza Polski. Plech wyprzedził Jerzego Rembasa i Andrzeja Huszczę. Ubiegłoroczny mistrz Polski, Edward Jancarz leczy kontuzję i zawody oglądał z trybuny.

► Polscy koszykarze poszli w ślady swych koleżanek i podobnie jak drużyna koszykarek, zakwalifikowali się do finałów mistrzostw Europy. Polacy grali w grupie z Czechosłowacją, Szwecją, Rumunią, Węgrami, Bułgarią, Belgią i Finlandią.

Wywiad z J. Dobranowskim

(Dokończenie ze str. 2)

gram działalności i to — moim zdaniem — nie tylko na najbliższe dwa lata ale również na dalszą przyszłość. Musimy wiedzieć do czego zmierzamy i zarazem — na co jest nas stać. Musimy patrzeć na te nasze plany realnie, żeby się nie łudzić i nie oszukiwać. Musimy układać te plany z myślą o nowo przybyłych polskich imigrantach oraz polonijnej młodzieży. Są to zagadnienia bardzo poważne i mam nadzieję, że zarząd Kongresu nie zawaha się skorzystać z fachowej pomocy socjologów i psychologów — tak aby można było oprzeć naszą przyszłą działalność na realnej nadziei wciągnięcia tych grup społecznych w obręb zorganizowanej Polonii.

Niestety, jak wiadomo, tylko niewielki procent Polaków w Kanadzie czynnie uczestniczy w zorganizowanym życiu Polonii. Jest to ze szkodą nie tylko dla Polonii jako całości, ale również dla każdego Polaka z osobna. Zmniejsza to nasze znaczenie polityczne w Kanadzie i zwiększa niebezpieczeństwo utraty poczucia polskości oraz wynarodowiania się polonijnych rodzin. Często starzy Polacy opłakują w domach dla starców swoje błędy w wychowaniu dzieci, z którymi nie wiążą już ich żadne więzy, które straciły kontakt z polskością i stały się obce własnym rodzicom. To jest m.in. konsekwencją zaniedbywania związków z Polonią i nie wychowywania polonijnej młodzieży w duchu polskości. Całościowe i fachowe opracowanie tych wszystkich spraw byłoby, moim zdaniem, czynią bardzo ważnym. Te kierunki działania winny zostać wytyczone przez Zjazd. Organizacje polonijne potrzebują młodych działaczy i musimy w tym kierunku prowadzić konkretne działania (np. organizowanie kursów działaczy polonijnych, wydanie podręcznika zasad demokratyczno-organizacyjnych, zaprogramowanie budżetu Kongresu, itp.). I tym właśnie powinien zajmować się Kongres Polonii Kanadyjskiej — a nie np. urządzaniem różnych akademii czy imprez, czemu przecież mogą z powodzeniem podołać poszczególne organizacje polonijne. Jeśli Kongres będzie się zajmował tym, co mogą zrobić inni, to oczywiście nie starczy czasu i sił na zajęcie się sprawami najważniejszymi.

RED. — Panie Prezesie, w ostatnim pytaniu pozwolę sobie być trochę wścibski: na którego z kandydatów stawia Pan? — i czy ewentualnie nie zamierza Pan zgłosić własnej kandydatury?

J. D. — Są to właściwie dwa pytania. Odpowiadając na pierwsze muszę stwierdzić, że do obu kandydatów — t.j. zarówno obecnego prezesa KPK, p. Jana Kaszuby, jak i p. Jerzego Burskiego — mam duży szacunek. Tak się jednocześnie składa, że obaj oni są moimi dobrymi przyjaciółmi z pracy społecznej w harcerstwie. Uważam, że obaj mają duże doświadczenie w polonijnym życiu organizacyjnym. Ogólnie biorąc pan Kaszuba niewątpliwie udowodnił w ostatniej kadencji, że jest w stanie podołać niełatwemu zadaniu lidera Polonii. A co do drugiego pytania, to odpowiedź znajdzie pan na Zjeździe.

RED. — Dziękuję Panu za rozmowę.

(Rozm. J. Borzęcki)

KRZYŻÓWKA

Poziomo
1 Przedłużenie lądu w morze
7 Chwytny pies
10 Trzpiot
11 Atrybut Melpomeny
12 Zrogowacony palec wstecznego ptaków
13 Kuma
14 Przedmiot
15 Wiatr równikowy
16 Pospolity motyl
17 Kilkudniowe owady
18 Teatralny zalotnik

Pionowo
1 Szlachcic w feudalnej Japonii
2 Rzeczoznawca
3 Warszawska potrawa
4 Twarda skóra
5 Bibka korporacji studenckiej
6 Zasłona w teatrze
7 Chętka
8 Mistrz w zawodzie
9 Umowa międzynarodowa

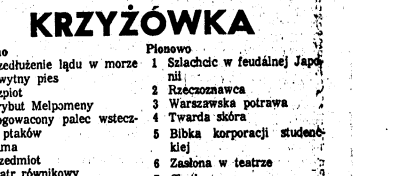

ROZWIĄZANIE Z NR. 75

Poziomo: pożytek, weteran, karawan, kawaler, stancja, kaskada, składak.

Pionowo: kometa, syrena, debata, kokos, rewia, walec, norma, tkanka, nakład, jedwab.

JOHN WOLWOWICZ

CHOLHAN Tel. 236-2666

Mississauga. „Bungalow" — $79,900 cena wywoławcza. Apartament w piwnicy. Duża parcela. Okazja dla początkujących.

„Buy a piece of Canada". 87 akrów uprawnej ziemi przy głównej drodze — 1,5 godz. od Toronto. Świetna inwestycja.

„Condominium" — 3 sypialnie, 2 łazienki, balkon w ładnym budynku. Tylko $46,900. c

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata (budynek szkolny), pokój 103, tel. 533-9471 lub 533-9472, mieści się przy 128 Fern Ave.

Otwarte jest w poniedziałki, czwartki i piątki od 10—4, we wtorki i środy od 10—7 po poł.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 38S

MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH OLA NOWO PRZYBYŁYCH
212 COWAN AVE.

Biuro Pomocy dla Nowo Przybyłych przy 192 Garden Ave. zawiadamia, że magazyn z powodu przeprowadzki będzie zamknięty do odwołania

PROGRAM TELEWIZYJNY „POLONIA REVIEW"

nadawany jest w Parkdale na kanale 10: w środy o godz. 18, w piątki o godz. 20.30 i w soboty o godz. 15.30.

TERMO OKNA

Instalujemy termo okna, drzwi, aluminum siding oraz pokrywamy dachy.

HENRY'S CONSTRUCTION
FACHOWE, TANIE I SOLIDNE WYKONANIE
PO BEZPŁATNĄ WYCENĘ PROSZĘ DZWONIĆ:
(416) 624-8618

Bezpłatne lekcje języka angielskiego
DLA DOROSŁYCH I PRZEDSZKOLAKÓW
RUNNYMEDE UNITED CHURCH
422 Runnymede Road
Zajęcia odbywają się w dniach:
Wtorki od 10.30 do 11.30 przed południem
Czwartki od 10.30 do 11.30 przed południem
— Konwersacje, mała ilość osób w klasach, kwalifikowani nauczyciele
— Opieka nad dziećmi zapewniona
Informacje: 766-2857, 763-3719
Pod protektoratem Toronto Board of Education oraz Ministry of Citizenship and Culture

SPECJALNA OFERTA NOWEGO KIEROWNICTWA!
Niniejszy kupon upoważnia do
DARMOWEGO CZYSZCZENIA SILNIKA
przy dokonywaniu zimowych „tune ups"
MINIT TUNE — MINIT LUBE (High Park)
1660 Bloor St. W. (przy Indian Rd.)
Tel. 762-1400
75—78

R. & W. Aluminum Prod.
(Polska Firma)
służy Polonii od 12 lat
Alcan Building Products
OKNA - DRZWI - SIDING - RYNNY
Okna od $15 za stopę
(Side Slider - DH-Tilt - Thermo - Casement)
TEL. 259-8010
Wł. R. Wojtowicz
58S

ENCYKLOPEDIA POPULARNA
Jednotomowa wersja encyklopedii powszechnej adresowana do najszerszego kręgu odbiorców. Zawiera ponad 80 000 haseł ze wszystkich dziedzin nauki, techniki i kultury. Duża ilość kolorowych oraz czarno-białych ilustracji, fotografii i map. Duży format, płócienna oprawa, s. 911, PIW 1982
Cena $60.00, z przesyłką $64.00
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1633 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders prosimy wystawiać na: Polish Alliance Press

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

A.E. LEPAGE
NAJLEPSZA OKAZJA DLA RZEŹNIKA!
Wędliny, delikatesy i wytwórnia wędlin, interes prosperujący od 25 lat w ruchliwej dzielnicy High Park. Czynsz tylko $950 miesięcznie z 5-pokojowym apartamentem. Cena zniżona o połowę — tylko $29,000, z możliwością spłat. Świetna okazja dla doświadczonej osoby. Prosić W. KEŚKA, 236-1731.

UWAGA! UWAGA!
WIELKIE OTWARCIE SKLEPU WĘDLINIARSKO-DELIKATESOWEGO
A-1 QUALITY MEAT
Od 5 października 1984 r.
sklep otwarty w piątki 9—8, soboty 9—6 i niedziele 9—4
☆ NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI WYROBY W POLSKIM STYLU
☆ NAJNIŻSZE CENY NA WYROBY WĘDLINIARSKIE I DELIKATESOWE
Zapraszają na otwarcie sklepu bracia Janek i Leszek
(12-letnie doświadczenie wędliniarskie)
4190 KINGSTON RD. (NA ZACHÓD OD LAWRENCE)
SCARBOROUGH
77, 78

JUŻ! DO NABYCIA JUŻ!
Maria Rodziewiczówna
WRZOS
Ciesząca się dużą popularnością powieść psychologiczno-obyczajowa. Bohaterką jej jest młodziutka, wyrwana z cichego dworku wiejskiego i przewieziona do przedwojennej Warszawy dziewczyna, która poświęca się dla męża i otoczenia.
Wyd. "Związkowiec", Toronto 1984, s. 183.
Cena $7.00, z przesyłką $7.75
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

KALENDARZ POLSKI
NA ROK 1985
Obok kalendarium czytelnik znajdzie tu sporo skoncentrowanej wiedzy, trochę dobrej literatury, masę porad lekarskich i praktycznych, żarty i dowcipy.
„Promyk", Philadelphia, s. 448
Cena $14.50, z przesyłką $16.00
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders prosimy wystawiać na: Polish Alliance Press

A. E. LePage Real Estate Services Ltd. Tel. 537-3431
GEORGE ROSIECKI
reprezentant firmy A. E. LePage Real Estate Services Ltd., 1566 Bloor Street West, Toronto, Ontario M6P 1A4
● udziela informacji, załatwia sprzedaż i kupno domów,
● współpracuje z klientami, zapewniając im stałą, rzetelną informację.
Po wszelkie informacje w sprawach nieruchomości i o bezpłatne oszacowanie proszę zwracać się do:
Reorge Rosiecki
tel. 537-3431 biuro, 536-0082 dom c

HUMBERVIEW INSURANCE
337 RONCESVALLES AVE. — TORONTO, ONT. M6R 2M8
TEL. 531-4647
103C

KROKUS MEAT DELICATESSEN
1572 Bloor St. W., Toronto, Ont. Tel. (416) 534-2023
SPECJALNE CENY OD 4 WRZEŚNIA DO 6 PAŹDZIERNIKA

		Cena detaliczna	Cena specjalna
Kiełbasa polska	1 lb.	$4.29	$2.89
Kiełbasa myśliwska parzona	1 lb.	$3.49	$2.29
Polędwica pieczona nie krojona	1 lb.	$4.99	$3.19
Debrecyna, kiełbasa wędzona surowa	1 lb.	$3.89	$2.69
Mini hams	1 lb.	$4.59	$2.99
Veal chops	1 lb.	$7.98	$4.90
Gołąbki RTE, 1 kontener	4 szt.	$4.20	$2.40
Flaczki warszawskie	1 lb.	$2.80	$1.69
Bigos polski RTE	1 lb.	$1.89	$0.99

Super specjalne ceny (minimum zamówienia 2 szt.)

Czekolada z orzechami „Wedel" 150 g	1 szt.	$2.39	$1,49
Śliwki w czekoladzie	1 lb.	$5.69	$4.69
Chałwa waniliowa „Wedel", 310 g	1 szt.	$1.99	$1.39
Syropy: Krakus, Black Currant, Strawberry, Morello, Cherry, Rasberry		$2.29	$1.79

Oferujemy również naszym klientom atrakcyjne ceny specjalne, jednotygodniowe na szereg innych towarów. c